

dziennik

WSCHODNI

PONIEDZIAŁEK 12 PAŹDZIERNIKA 2020 r.



Przegrana na inaugurację

W pierwszym meczu sezonu Basket Ligi Kobiet Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin przegrała z VBW Arką Gdynia 56:83

DODATEK SPORT • STRONY 13-23

Lizak zamiast maseczki

PROTEST Mimo że policja zapowiadała politykę „zero tolerancji” dla łamiących obostrzenia epidemiczne, marsz kilkuset osób bez maseczek przeszedł spokojnie w sobotę przez centrum Lublina. W innych miastach podobne zgromadzenia rozwiązywano. Choć od soboty obowiązuje nakaz zakrywania ust i nosa także na ulicy, w Lublinie policja nie reagowała

Paweł Buczkowski

Kilkanaście minut przed rozpoczęciem „Marszu o wolność” na placu Zamkowym policjant powiadomił organizatorkę, że zgodnie z nowymi przepisami może w nim wziąć udział maksymalnie 150 osób, każdy musi też zasłaniać usta i nos oraz utrzymywać dystans. W trakcie rozmowy organizatorka protestu nie miała maseczki. Lizala lizaka. Inni uczestnicy lizali lody, gryźli nasiona słonecznika albo jedli cukierki. To miało tłumaczyć, dlaczego nikt nie zasłaniał ust ani nosa. – Mam 53 lata. Pracuję jako nauczyciel wychowania fizycznego w Szkole Podstawowej nr 51 w Lublinie – zaczął prowadzący protest mężczyzna. – Jesteśmy tu po to, żeby zaprotestować przeciwko ograniczeniom, nakazom i zakazom, trzeba to powiedzieć: bezprawnym! Które zostały nam narzucone. – Tu nie chodzi o nasze zdrowie, nie chodzi o nasze życie. Tutaj są załatwiane jakieś cele, które są prawdopodobnie przez międzynarodową szajkę załatwiane. Nie wiem tylko dlaczego nasze rządy ulegają temu – mówił z kolei Stanisław Brzozowski, radny klubu PiS w Radzie Miasta Lublin.

„Zero tolerancji” w praktyce

Jeszcze we wtorek minister zdrowia i komendant



główny policji zapowiadała „politykę zero tolerancji dla nieprzestrzegania obostrzeń”. – Będziemy bardzo rygorystycznie podchodzić – jako funkcjonariusze – do obowiązku zasłaniania ust i nosa – zapewniał szef policji gen. insp. Jarosław Szymczyk. Tymczasem podczas sobotniego marszu w Lublinie policjanci przez cały czas jego trwania nie reagowali na gremialne ignorowanie wprowadzonych obostrzeń. – Wypada podziękować paniom policjantom i panom policjantom, że ochraniali nas, że nie robili żadnych problemów – mówił prowadzący protest nauczyciel na zakończenie zgromadzenia. Dopiero po zakończonym

Uczestnicy marszu przeszli bez maseczek na pl. Zamkowy na pl. Litewski. Dopiero tam policjanci zaczęli legitymować osoby, które nie przestrzegały obowiązku zakrywania ust i nosa

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

proteście policjanci zaczęli legitymować wybrane osoby. Wobec 23 skierują wnioski do sądu o ukaranie za brak maseczki w przestrzeni publicznej. Żadna z wylegitymowanych osób nie zgodziła się przyjąć mandatu. Policjanci dodają, że inni uczestnicy protestu, którzy nie zasłaniali twarzy, też będą pociągani do odpowiedzialności.

– Przebieg marszu od początku do końca mamy zarejestrowany. Na podstawie nagrań będziemy identyfikować te osoby – zapowiada kom. Andrzej Fijołek z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

Podobne protesty w sobotę organizowano w całej Polsce. W Białymstoku policja zwróciła się do Urzędu Miasta o rozwiązanie zgromadzenia, bo podczas marszu nie były przestrzegane zasady noszenia maseczek, a liczba uczestników wyniosła około 500 osób. We Wrocławiu Urząd Miasta rozwiązał zgromadzenie z tych samych powodów: nikt nie nosił maseczek, a ludzi było za dużo.

Nie chcieli eskalacji konfliktu

Gdy marsz opuszczał pl. Zamkowy, naliczyliśmy co najmniej 400 uczestników. Zdaniem policji było ich jednak tylko 100. Dopiero na ul. Dolnej 3 Maja mundurowi doliczyli się 200 osób, o czym poinformowali przedstawiciela Ratusza. Jednak z uwagi na to, że uczestnicy nie popełniali wykroczeń, zapadła decyzja, żeby nie rozwiązywać zgromadzenia. – Miasto nie ma podstaw prawnych i narzędzi do rozwiązania zgromadzenia, jeśli nie spełnia ono wymogów prawnych. Tutaj ocena, czy dana sytuacja tego wymaga, pozostaje w gestii policji, która odpowiada za bezpieczeństwo uczestników. W przypadku, gdy policja oceni, że bezpieczeństwo uczestników jest zagrożone, może zwrócić się do władz miasta o podjęcie decyzji o rozwiązaniu zgromadzenia. Taka prośba nie wpłynęła – wyjaśnia Katarzyna Duma, rzecznik prezydenta Lublina. – Wszystko zależy od sytuacji, czy takie osoby stwarzają zagrożenie czy nie – mówi kom. Andrzej Fijołek. I dodaje, że próba rozwiązania takiego zgromadzenia mogłaby się wiązać z agresją tłumu wobec funkcjonariuszy. – Naszym celem jest łagodzenie konfliktów a nie doprowadzanie do ich eskalacji – przekonuje Fijołek.

Bez maseczki ani rusz



Od soboty zasłanianie ust i nosa obowiązuje już nie tylko w sklepie czy autobusie, ale również na ulicy. Zwalnia z tego jedynie zaświadczenie lekarskie lub dokument potwierdzający niepełnosprawność. Nie wszyscy lekarze będą jednak wystawiać

STRONA 2

Grozi im dożywocie



Trzech białych zostało uznanych winnymi brutalnego morderstwa innego Polaka w miejscowości Wakefield w północnej Anglii. Dwójkę pozostałych podejrzanych sąd oczyścił z zarzutów

STRONA 3

Pacjenci i pracownicy proszą o pomoc

Zalane sale terapeutyczne, na ścianach i suficie grzyby. W gniazdkach nie ma prądu, a w kranach ciepłej wody. Ośrodek dla osób uzależnionych w Szpitalu Neuropsychiatrycznym nie ma gdzie przyjmować pacjentów

STRONA 6

Kolejne rekordy zakażeń

740 nowych zakażeń koronawirusem - to rekordowy bilans ostatnich trzech dni w województwie lubelskim. W tym czasie zmarło 12 pacjentów. O największej liczbie 304 nowych zakażonych Lubelski Urząd Wojewódzki poinformował wczoraj. W sobotę zanotowano 251 takich przypadków, a w piątek - 185.

Dotychczas na terenie województwa lubelskiego potwierdzono 4458 przypadków zakażenia SARS-CoV-2. Aktualnie chorują 1882 osoby (najwięcej w Lublinie - 467 i

powiecie lubelskim - 228 oraz powiecie łęczyńskim - 147). Wirusa pokonały 2502 osoby, 74 pacjentów zmarło.

- W województwie lubelskim mamy 58 ognisk aktywnych, 15 nowych. Większość ognisk powstało i rozwija się w szpitalach - informowała w piątek Maria Korniszuk, dyrektor Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie. - Miejsce, w których wirus może dojść do transmisji są pomieszczenia socjalne, gdzie spotyka się personel medyczny i niemedyczny, nie wszyscy przestrzegają tam zasad bezpieczeństwa. Za chwilę nie będzie miał



kto zająć się zakażonym personelem medycznym, jeśli sytuacja w szpitalach będzie się tak dynamicznie rozwijać - zaznaczyła szefowa lubelskiego sanepidu.

W niedzielę sanepid informował już o 59 aktywnych ogniskach. 33 z nich są w fazie rozwojowej, 15 w fazie stabil-

nej, 10 w fazie wygaszania. W samym Lublinie jest 14 ognisk, w tym 8 w fazie rozwojowej.

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

W Lublinie pacjenci w ciężkim stanie są leczeni m.in. w Klinice Anestezjologii i Intensywnej Terapii SPSK1

Wczoraj poinformowano o zamknięciu bursy szkolnej przy ul. Popieluszki w Lublinie. Zakażenie koronawirusem potwierdzono u jednego z pracowników placówki, a zamieszkującym ją uczniom - uczęszczającym do różnych szkół w stolicy województwa - pozwolono jedynie zabrać niezbędne rzeczy. Zawieszenie zajęć i przejście na naukę zdalną ogłosiło też kilka lubelskich szkół. W takiej sytuacji znalazło się m.in. IX Liceum Ogólnokształcące, w którym w tym tygodniu lekcje będą odbywać się z wykorzystaniem metod kształcenia na odległość.

Koronawirus pojawił się też w parafii pw. św. Andrzeja Boboli na lubelskim Czechowie. W sobotę o pozytywnym wyniku testu na Covid-19 poinformował proboszcz ks. Mirosław Ładniak. - Pozostali księża, u których w poniedziałek będzie pobrany wymaz, są w kwarantannie. Msze św. niedzielne będzie odprawiał ks. Marcin Rola, który przebywał przez ostatni tydzień poza parafią i nie miał kontaktu z pozostałymi kapłanami. Wszystkich prosimy o modlitwę - napisał ks. Ładniak na parafialnym profilu na Facebooku.

(KP, SKO)

Przyszły minister z wizytą w szpitalu. Mimo zakazu odwiedzin

KONTROWERSJE - Ognisko w szpitalu wojskowym w Lublinie powstało i zostało zgłoszone znacznie wcześniej, niż miała tam miejsce wizyta pana posła Czarnka - zapewnia sanepid. Przyszły minister edukacji i nauki odwiedził w placówce chorą babcię nie wiedząc, że jest zakażony koronawirusem. Krytykują go nie tylko politycy

Katarzyna Prus

O zakażeniu Przemysław Czarnek poinformował w ubiegły poniedziałek. Tego dnia miał zostać zaprzysiężony w roli ministra edukacji i nauki, ale z powodu jego choroby uroczystość została odwołana. W czwartek „Gazeta Wyborcza” napisała, że dwa dni wcześniej polityk odwiedził babcię w szpitalu wojskowym w Lublinie. Mniej więcej w tym samym czasie na tym oddziale stwierdzono przypadki Covid-19.

W odpowiedzi na artykuł placówka zamieściła na swojej stronie internetowej komunikat. Czytamy w nim, że tezy sugerujące, że to właśnie Czarnek jest źródłem zakażeń, są nieprawdziwe. Dyrekcja wyjaśnia też, że mimo zakazu odwiedzin u pacjentów, w wyjątkowych sytuacjach są one możliwe.

„Przypadek szczególnie uzasadniony”

- Sensacja wokół tej wizyty jest dziwna. Szpital miał prawo udzielić takiej zgody - komentował w piątek wojewoda lubelski Lech Sprawka. Dodał, że jeżeli odwiedzin odbyły się w reżimie sanitarnym, nie było zagrożenia, nawet gdyby poseł Czarnek mógł już zakażać.

Jak wyjaśnił wojewoda, przypadek szczególnie uzasadniony to np. sytuacja, kiedy „pacjent jest w takim stanie, że w każdej chwili



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

może nastąpić zgon”. - I tam wystąpiła taka właśnie sytuacja - powiedział odnosząc się do wizyty posła Czarnka w lubelskim szpitalu i zaznaczając, że taka możliwość dotyczy każdego, a nie tylko wybranych grup”.

W piątek rzeczniczka szpitala wojskowego nie odebrała od nas telefonu. Nie odpisała też na mail, w którym pytaliśmy, na jakiej podstawie została wydana zgoda na odwiedzin oraz o sytuację epidemiologiczną w szpitalu - liczbę osób zakażonych i objętych kwarantanną. Według informacji przekazanych w piątek przez szefową lubelskiego sanepidu, w ognisku w placówce jest potwierdzonych siedem

zakażeń wśród personelu i pacjentów.

W piątek nie udało nam się też skontaktować z Przemysławem Czarnkiem. Poseł do sytuacji opisanej przez „GW” odniósł się dzień wcześniej na Twitterze.

- W sobotę nie miałem żadnych objawów koronawirusa i nie byłem skierowany na kwarantannę. Wobec poważnego stanu mojej 88-letniej babci po udarze, widziałem ją krótko w szpitalu, zgodnie z procedurami

- napisał zapewniając, że nie miał „bezpośredniego kontaktu z innymi pacjentami”, a wizyta w szpitalu odbyła się „w pełnym reżimie sanitarnym”.

„Wielki wstyd dla polityka”

Lubelski poseł PiS spotkał się jednak z ostrą krytyką i to nie tylko ze strony polityków. - To jest skandaliczne postępowanie, mam nadzieję, że jakiś prokurator, jakieś komisje zareagują. Złamał przepisy, złamał prawo i powinien za to odpowiedzieć. Wstyd, wielki wstyd dla polityka - powiedział w rozmowie z TVN24 prof. Krzysztof Simon, znany lekarz zajmujący się chorobami zakaźnymi.

„To nie LGBT niszczy polskie rodziny. Wystarczy wpuścić pana Czarnka do szpitala” - napisał na Twitterze były premier Leszek Miller. Kolejny był szef rządu, Marek Belka skomentował: „O ile odwiedzin zamkniętego cmentarza przez J. Kaczyńskiego można było traktować jako objaw bolesnej arogancji władzy, to doniesienia dotyczące posła Czarnka stawiają włosy dęba. Zamiast Twittera sprawą interesować powinny się odpowiednie instytucje państwa”.

W obszernym wpisie przyszłego ministra skrytykował też szef Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy Jerzy Owsiak. „Tacy ludzie jak Pan to jeszcze większe zagrożenie niż pandemia” - podsumował. **(SKO)**

Wstrzymują część przyjęć

Szpital w Łukowie, Białej Podlaskiej, Chełmie, Tomaszowie Lubelskim, Włodawie i Biłgoraju mają wstrzymać przyjęcia pacjentów. To najnowsze polecenia wojewody lubelskiego Lecha Sprawki.

- W tych szpitalach polecam wstrzymanie planowanych przyjęć niezabiegowych, po to, aby zwiększyć liczbę łóżek zakaźnych - tłumaczy wojewoda. Zalecenie odnośnie szpitala w Biłgoraju wydano w formie rekomendacji, bo to placówka prywatna.

Z czym się to wiąże? - To oznacza konieczność wypisania części pacjentów, tych których można do domu. Natomiast pozostałych pacjentów należy przetransportować do szpitali pierwszego poziomu - zaznacza Lech Sprawka.

Tego dotyczy druga decyzja wojewody. - To polecenia dla 14 szpitali pierwszego poziomu, aby przyjmowały tych pacjentów wymagających dalszej hospitalizacji ze wspomnianych wcześniej szpitali - dodaje Sprawka.

Ma to jak najszybciej zwiększyć maksymalną liczbę łóżek „zakaźnych”. - Pierwszy owoc już mamy. W niedzielę w szpitalu w Tomaszowie Lubelskim będzie 26 dodatkowych łóżek zakaźnych. Kolejne szpitale sukcesywnie będą to zwiększać - podkreśla wojewoda. Takie działania wynikają z ostatnich wzrostów liczby osób zakażonych koronawirusem, które wymagają hospitalizacji.

Poza tym, wojewoda poinformował, że w sobotę poddał się testowi na obecność koronawirusa i wynik jest ujemny. - To oznacza, że nie uległem zakażeniu. W poniedziałek rozpoczynam pracę - zaznacza. Wojewoda przebywał na kwarantannie po spotkaniu z posłem PiS Przemysławem Czarnkiem, podobnie jak marszałek województwa Jarosław Stawiarski. On też w weekend poinformował negatywnym wynikiem testu.

(EB)

Bez maseczki ani rusz

OBOWIĄZEK Od soboty zasłanianie ust i nosa obowiązuje już nie tylko w sklepie czy autobusie, ale również na ulicy. Zwalnia z tego jedynie zaświadczenie lekarskie lub dokument potwierdzający niepełnosprawność. Nie wszyscy lekarze będą je jednak wystawiać

Katarzyna Prus

To są naprawdę wyjątkowe sytuacje, w których byłoby uzasadnienie do nienoszenia maseczki - podkreśla wojewoda lubelski Lech Sprawka. - To dotyczy osób, które są przewlekłe chore na specyficzne choroby. Nie widzę potrzeby nadmiernego angażowania do tego lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej. Najlepiej byłoby, gdyby zrobił to lekarz specjalista, który prowadzi pacjenta - tłumaczy wojewoda.

Jak informuje Ministerstwo Zdrowia, z obowiązku zakrywania ust i nosa zwalnia zaświadczenie lekarskie lub dokument potwierdzający: całościowe zaburzenia rozwoju, zaburzenia psychiczne, niepełnosprawność intelektualną w stopniu



umiarkowanym, znacznym albo głębokim czy trudności w samodzielnym zakryciu lub odkryciu usta i nosa.

- Lekarz podejmie taką decyzję po indywidualnej ocenie stanu pacjenta. Może się na przykład okazać, że zastosowanie maseczki nie będzie możliwe do wykonania.

Od soboty obowiązek zasłaniania ust i nosa mamy także wychodząc na ulicę

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Dotyczy to chociażby osób, u których występują deficyty neurologiczne np. choroby neurodegeneracyjne.

Taka osoba nie może sama założyć maseczki - mówi Maria Korniszuk, dyrektor Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie. - Mogą być też inne problemy zdrowotne, które to uniemożliwiają, ale tak naprawdę liczba takich schorzeń jest niewielka.

Lekarze rodzinni takich zaświadczeń wydawać nie będą. - Bo nie ma schorzeń, które mieszczą się w zakresie naszych kompetencji i są przeciwwskazaniem do noszenia maseczki. Trudno też takie schorzenia znaleźć w innych dziedzinach - komentuje Tomasz Zieliński, prezes Lubelskiego Związku Lekarzy Rodzinnych-Pracodawców. I dodaje: - Wystosowałem już apel do lekarzy rodzinnych dotyczący braku uzasadnienia do wypisywania zaświadczeń zwalniających z obowiązku zasłaniania ust i nosa. Liczę, że będziemy w tym jedno myślni.

Inne pytanie dotyczy tego, jak długo miałyby obowiązywać takie zaświadczenie. - Nie ma w tej chwili wytycznych co do czasu obowiązywania. Lekarz może napisać

„na czas nieokreślony”, jeżeli jest taki charakter schorzenia. Najlepiej gdyby zaznaczył „na czas trwania obowiązku noszenia maseczki” - wyjaśnia wojewoda.

Każdy, kto wyjdzie na ulicę bez zasłoniętych ust i nosa, a nie będzie miał przy sobie zaświadczenia lekarskiego, może spodziewać się surowych kar. Policja ma reagować na wszystkie sygnały dotyczące nieprzestrzegania nowych obostrzeń. Na tym właśnie polega polityka „zero tolerancji”, którą na początku ubiegłego tygodnia ogłosił szef resortu zdrowia. Za brak maseczki policjanci mogą ukarać mandatem w wysokości do 500 zł. Możemy odmówić jego przyjęcia. W takiej sytuacji sprawa trafi do sądu. Z kolei sanepid może nałożyć grzywnę do 30 tys. zł.

dziennik Wschodni
www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.

Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl

Zastępcy redaktora naczelnego:
Agnieszka Mazus, tel. 691 770 061,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl

Dział on-line: tel. 691 770 010,
e-mail: online@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Wojciech Zakrzewski, tel. 691 770 009,
e-mail: wojciech.zakrzewski@dziennikwschodni.pl

Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423, e-mail:
agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl

Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966,
fax 81 46 26 988, **Oferta:** 81 46 26 801,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter),
20-078 Lublin

Terenowe oddziały:
Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 691 770 009,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355.

Druk: AGORA S.A.



Brakuje osocza ozdrowieńców

Dawcy po prostu przestali się zgłaszać, prosimy o pomoc - apeluje dyrektorka Szpitala Klinicznego nr 1 w Lublinie. W placówce brakuje osocza ozdrowieńców, które w ramach terapii dostawali zażeni koronawirusem.

- Mamy ogromny problem z osoczem ozdrowieńców, które stosujemy w leczeniu pacjentów z Covid-19. Dawcy przestali się praktycznie zgłaszać do centrum krwiodawstwa, przez co nie ma aktualnie żadnych zapasów - przyznaje Marek Majewski, zastępca dyrektora SPSK1 ds. medycznych i apeluje: - Prosimy osoby, które pokonały koronawirusa, żeby nam pomogły, tak jak przy pierwszej fali epidemii. Przed epidemią koronawirusa osocze ozdrowieńców było m.in. stosowane w przypadku infekcji wirusem Ebola. Teraz podaje się go również pacjentom z ciężkim przebiegiem Covid-19. Po jego podaniu obserwuje się efekty działania zbliżone do podawania innych leków takich jak remdesivir, którego również brakuje - dodaje Majewski.

Dlaczego spadła liczba ozdrowieńców, którzy decydują się na oddanie osocza? - Sądę, że ludzie przyzwyczaili się w pewnym sensie do tego, że jest epidemia, a temat osoczo-

terapii i oddawania osocza przez osoby, które pokonały chorobę, ostatnio przycichł. Problemem może być więc brak informacji - uważa dyr. Majewski. Podkreśla, że Klinika Chorób Zakaźnych oraz Klinika Anestezjologii i Intensywnej Terapii przy ul. Staszica, w których leczeni są pacjenci z Covid-19, czekają na najmniejsze nawet dawki osocza. Sytuacja jest coraz poważniejsza. - Od kilkunastu dni mamy non-stop pełne obłożenie w obu klinikach. Na intensywnej terapii uruchomiliśmy dwa dodatkowe miejsca i mamy aktualnie osiem łóżek dedykowanych pacjentom z Covid-19, które cały czas są zajęte - podkreśla dyr. Majewski. I dodaje: - Ostatnio mamy sytuację, że leczonych jest aż czterech pacjentów podłączonych do ECMO, czyli tzw. płucoserca. Pacjentów jest coraz więcej, a spodziewamy się, że będzie jeszcze gorzej, bo liczba nowych zakażeń cały czas rośnie.

Szczegółowe informacje dotyczące oddawania osocza można znaleźć na stronie internetowej Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie (www.rckik.lublin.pl) w zakładce „Ważne informacje dla ozdrowieńców” i dzwoniąc pod numer telefonu: 509 169 059.

KATARZYNA PRUS

Grozi im dożywocie

WYROK Trzech białczan zostało uznanych winnymi brutalnego morderstwa innego Polaka w miejscowości Wakefield w północnej Anglii. Dwójkę pozostałych podejrzanych sąd oczyścił z zarzutów

Ewelina Burda

Do zabójstwa doszło we wrześniu ubiegłego roku. W ostatni piątek Sąd Koronny w Bradford orzekł, że 24-letni Michał Sz., 28-letni Maciej S. oraz 24-letni Adam L. są winni morderstwa i obrabowania 30-letniego Aleksandra P. Natomiast dwoje pozostałych podejrzanych, 21-letnich Karolinę K. i Marcelę Sz., sąd oczyścił z zarzutów. Cała piątka pochodzi z Białej Podlaskiej. Brytyjskie media podają personalia i wizerunki skazanych, bo pozwala na to tamtejsze prawo.

Ciało pochodzącego z woj. łódzkiego Aleksandra P. odnaleziono 9 września ubiegłego roku. Kiedy mężczyzna był bity, sąsiedzi słyszeli krzyki dochodzące z domu przy Pinderfields Road w Wakefield i zawiadomili służby ratownicze. Na miejscu pojawiła się karetka, ale



mężczyzny nie udało się uratować.

Jak podaje BBC News, podczas rozprawy prokurator Peter Moulson powiedział ławie przysięgłych, że „napad był brutalny”, o czym świadczą liczne złamanie i obrażenia ciała, których Aleksander P. doznał na krótko przed śmiercią. Jego ciało odnaleziono za domem, przy drzwiach prowadzących do ogrodu. Podczas oględzin w piwnicy budynku na-

Brytyjskie media publikują wizerunki i personalia skazanych Adama L., Macieja S. i Michała Sz. Pozwala na to tamtejsze prawo.

FOT. POLICJA WEST YORKSHIRE

trafiono na ślady krwi. Policjanci z West Yorkshire ustalili też, że napastnicy mieli założone rękawiczki, a do pobicia użyli m.in. drewnianych nóg

od krzeseł znalezionych w mieszkaniu ofiary.

- Cała piątka podróżowała volkswagenem z Southampton do Wakefield w nocy. W grę wchodził spór o dług pomiędzy zamordowanym mężczyzną, a jednym z oprawców - powiedział prokurator Moulson.

Napastnicy uciekli z miejsca zdarzenia. Po kilku dniach od morderstwa policja w hrabstwie Kent zatrzymała mercedesa sprintera, którego kierowca oczekiwał na wjazd na prom w Dover. Wewnątrz pojazdu znajdowali się podejrzani białczanie. W środku był też telewizor, na którym po dokładnym zbadaniu odnaleziono krew zamordowanego 30-latką.

Ogłoszony w piątek wyrok skazujący to nie koniec. W ciągu czterech tygodni sąd ogłosi sentencję wyroku wraz z wymiarem kary. Białczanom grozi dożywocie.

KONKURS

SPOŁECZNY LIDER LOKALNEGO BIZNESU

Jesteś przedsiębiorcą, prowadzisz lokalną firmę, a może zauważyłeś inicjatywę, która jest warta wyróżnienia?

1 Fundacja „Dajemy Wam Słowo” oraz Corner Media sp. z o.o. chcą nagrodzić tytułem „Społeczny lider lokalnego biznesu” 6 firm z Lubelszczyzny, które kierują się wartościami etycznymi i działają w duchu lokalnego patriotyzmu gospodarczego.

2 Zadanie konkursowe polega na przedstawieniu cennej inicjatywy, przedsiębiorstwa promującego wartości patriotyczne i etyczne w lokalnym biznesie.

3 Aby wziąć udział w konkursie należy przesłać pracę konkursową (tekst max. 1000 znaków) pocztą na adres: Fundacja „Dajemy Wam Słowo”, ul. 3 Maja 18/2, 20-078 Lublin lub skany mailowo na adres projekty.dw@gmail.com z dopiskiem „Konkurs Społeczny lider lokalnego biznesu” do dnia 16.10.2020 r.

*Oświadczam, że zapoznałem/am się z treścią regulaminu Konkursu „Społeczny lider lokalnego biznesu”, dostępnym na portalu dziennikwschodni.pl.
*Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez administratora - Fundacja „Dajemy Wam Słowo” z siedzibą w Lublinie, ul. 3 Maja 18/2, 20-078 Lublin w zakresie: imienia i nazwiska, numeru telefonu, oraz adresu email, a także publikacji mojego zdjęcia wraz z opisem w celach związanych z konkursem na zasadach określonych szczegółowo w regulaminie.

Projekt realizowany z Narodowym Bankiem Polskim w ramach programu edukacji ekonomicznej

NBP Narodowy Bank Polski

FUNDACJA
dajemy Wam słowo

CORNER MEDIA



www.dziennikwschodni.pl

R E K L A M A

Willowy Jastków

wkrótce rozpoczynamy budowę kolejnego etapu wyjątkowego osiedla
tel. 695 402 101



FS NIERUCHOMOŚCI GRUPA MARS

PEWNY INWESTOR Z SIEDZIBĄ W LUBLINIE

TJ2324

in222 38

Nie Krakowska przed Krakowskim

HISTORIA Fragmenty dawnej bramy do miasta odkryto podczas przebudowy skrzyżowania Krakowskiego Przedmieścia z ul. Lipową i Al. Racławickimi. Znaleźnikiem zajmą się archeolodzy. – To kolejny ważny element związany z historią Lublina. Trudno go zignorować – mówi Dziennikowi wojewódzki konserwator zabytków



Dominik Smaga

„Intrygujący obiekt” odkryto w centralnej części skrzyżowania. – Wstępnie został on zidentyfikowany jako relikty dawnej miejskiej bramy – informuje Dariusz Kopciowski, wojewódzki konserwator zabytków.

Badacze od dawna wiedzieli, że w miejskich obwałowaniach, których przebieg jest dość dobrze udokumentowany, powinna się w tych okolicach znajdować brama, ale nie wiedzieli tego, gdzie dokładnie się znajduje.

– Archeolodzy domniemywali, że znajdowała się ona bliżej wylotu Krakowskiego Przedmieścia. Wskazywały na to rezultaty poprzednio przeprowadzonych nadzorów archeologicznych, w których trakcie uchwyciono fragment narożnika niezidentyfikowanego budynku – przyznaje Kopciowski. – Teraz domyślamy się, że wystawiona na początku XVII w. brama usytuowana była bliżej Al. Racławickich.

W sprawie bramy można na razie mówić tylko „do-

myślamy się”, bo odkryte fragmenty to zaledwie okruchy budowli. – Obiekt odsłonięty w trakcie obecnych robót zachował się w postaci dwóch uszkodzonych wapiennych odinków muru. Ustalono, że jeden z nich był częściowo oblicowany i posiadał niewielkich rozmiarów przypórę lub ryzalit – relacjonuje wojewódzki konserwator zabytków, który zapowiedział decyzję wstrzymującą do odwołania prace drogowe na skrzyżowaniu.

Odkryty obiekt wstępnie zidentyfikowano jako relikty dawnej miejskiej bramy. – Z uwagi na jego wyjątkową rangę wszczęto postępowanie konserwatorskie, którego celem będzie dokładne rozpoznania odkrytego zabytku archeologicznego – zapowiada Dariusz Kopciowski, wojewódzki konserwator zabytków

FOT. MACIEJ KACZNOWSKI

– To kolejny ważny element związany z historią Lublina. Trudno go zignorować – mówi nam konserwator.

Znaleźnikiem będą się teraz zajmować archeolodzy. – Z uwagi na jego wyjątkową rangę wszczęto postępowanie konserwatorskie, którego celem będzie dokładne rozpoznania odkrytego zabytku archeologicznego – potwierdza Kopciowski. – W najbliższej przyszłości planowane jest przeprowadzenie interwencyjnych badań

wykopaliskowych, które pozwolą dokładnie ustalić funkcję, konstrukcję i chronologię odkrytej budowli.

Jak długo wstrzymana będzie przebudowa skrzyżowania? – To kwestia kilku dni – zapewnia konserwator. – Dla kierowców oznacza to utrzymanie obowiązujących obecnie objazdów – zapowiada Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza.

Odkryte fragmenty murów zostaną zbadane, opisane i z powrotem zasypane.

Kompostujesz? Oszczędzisz

ODPADY Mieszkańcy domów jednorodzinnych, którzy będą kompostować część odpadów, mają płacić mniej za wywóz śmieci. Taka zasada ma być wprowadzona także w Lublinie, czego wymaga zresztą krajowe prawo. Zaplanowane na czwartek głosowanie Rady Miasta w tej sprawie jest w zasadzie czystą formalnością

Dominik Smaga

Szanse na oszczędności dostanie od Nowego Roku ponad 18 tys. gospodarstw domowych, bo właśnie tyle mieszka w zabudowie jednorodzinnej. Obniżka opłaty za wywóz odpadów ma wynosić 5 zł miesięcznie, niezależnie od liczby mieszkańców.

Oznacza to, że osoba żyjąca w pojedynkę, jeżeli zdecyduje się na kompostowanie odpadów, będzie płacić za wywóz śmieci 40 zł miesięcznie, w gospodarstwie dwuosobowym miesięczna

opłata zmaleje do kwoty 55 zł, a gospodarstwo liczące trzy lub więcej osób będzie płacić 70 zł miesięcznie.

Co zrobić, by płacić mniej? Odpady organiczne, zamiast do pojemnika na śmieci „BIO”, wrzucać do przydomowego kompostownika.

– Ważne, aby kompostowanie odbywało się na terenie nieruchomości, na której odpady zostały wytworzone – zastrzega Monika Głazik z Urzędu Miasta. Po pewnym czasie odpady zmieniają się w nawóz, co można przyspieszyć stosując odpowiedni kompostownik lub korzy-

stając z pomocy dżdżownic kalifornijskich.

Do kompostownika nie mogą trafiać resztki żywności pochodzenia zwierzęcego. A co może? – Resztki żywności pochodzenia roślinnego, takie jak odpady z warzyw, owoców i ich przetwory, obierki, fasy po kawie i herbacie oraz odpady z roślin domowych, w szczególności kwiaty cięte, kwiaty doniczkowe i zioła – wylicza Głazik. Do kompostownika powinny też trafiać tzw. odpady zielone. – Skoszona trawa, liście, drobne gałęzie, zrzębki drewniane, trociny,

kora, resztki roślin pozbawione ziemi.

Żeby korzystać z obniżki, trzeba będzie również na nowo wypełnić deklarację śmieciową składaną Urzędowi Miasta, która jest podstawą do naliczenia miesięcznej opłaty za odbiór i zagospodarowanie odpadów. Jeżeli ktoś nie będzie chciał korzystać ze zniżki, nie będzie musiał niczego wypełniać.

Osoby, które nieuczciwie podejść do sprawy, mogą zostać ukarane. – Na osobę, która zadeklarowała kompostowanie i nie posiada

kompostownika, albo go nie używa, będziemy mogli nałożyć mandat karny w wysokości od 20 do 500 zł – ostrzega Robert Gogola, rzecznik Straży Miejskiej, której funkcjonariusze będą kontrolować nieruchomości. Ci, którzy zostaną przyłapani na tego typu kombinacjach, stracą też obniżkę.

Dlaczego opłata dla kompostujących ma być zmniejszona akurat o 5 zł? Urzędnicy wyliczyli, że średni koszt gospodarowania odpadami „bio” oraz odpadami zielonymi wynosi w Lublinie 5,60 zł miesięcznie na jedno go-

spodarstwo domowe. Jeżeli zatem mieszkańcy domu przestawiają się na kompostowanie, to miasto (oczywiście w dużym uproszczeniu) wyda o 5,60 zł mniej. Z oszczędzonej w ten sposób kwoty 5 zł ma „oddać” mieszkańcom w formie obniżki. Pozostałe 60 groszy ma być przeznaczone „na obsługę administracyjną, w tym dodatkowe czynności kontrolne oraz działania edukacyjne”.

W Lublinie w ciągu roku wytwarzanych jest 10,7 tys. ton odpadów zielonych oraz 8,5 tys. ton odpadów bio.

Miejskie grunty dla miliardera

INWESTYCJE Nawet na 30 lat wydierżawiony ma być jednemu z najbogatszych Polaków miejski grunt koło ul. Przeskok i Dzierżawnej. Zbigniew Jakubas ma tutaj zbudować kompleks boisk oraz akademię piłkarską. Z jego zapowiedzi wynika, że ośrodek może być gotowy już we wrześniu przyszłego roku



Dominik Smaga

Przyszłość pomysłu zależy od Rady Miasta, bo tylko ona może pozwolić na tak długą dzierżawę miejskich nieruchomości. Jej zgody potrzeba też do tego, by prezydent nie musiał organizować przetargu na dzierżawę, tylko podpisał umowę z konkretną firmą. Krzysztof Żuk skierował już do rady projekt uchwały dającej mu zielone światło do zawarcia takiej umowy. Ma ona dotyczyć terenów służących do niedawna Lubelskiemu Klubowi Jeździeckiemu.

Dzierżawcą miejskich gruntów (11,6 ha) ma być spółka Lubelska Akademia Futbolu utworzona 29 września przez biznesmena Zbigniewa Jakubasa, jednego z najbogatszych Polaków. Miliarder obiecuje stworzyć na miejskich gruntach ośrodek szkoleniowy dla piłkarzy: siedem boisk, w tym jedno sezonowo kryte pneumatycznym zadaszeniem. Obok miałby stanąć budynek z halą sportową, która zimą służyłaby też piłkarskom ręcznym i lekkoatletom.

W budynku Lubelskiej Akademii Futbolu przewidziane jest zlokalizowanie nowoczesnej siłowni, gabinetów fizykoterapii oraz odnowy biologicznej a także basenu, zaplecza gastronomicznego oraz sal konferencyjnych – czytamy w uzasadnieniu prezydenckiego projektu uchwały. – Natomiast na kolejnych kondygnacjach usytuowane zo-

staną pokoje dla młodzieży trenującej w Akademii oraz gabinety trenerów.

Koszty ma pokryć Jakubas. – Z budżetem między 50 mln a 60 mln zł – mówił na spotkaniu z radnymi. – Bozia mi dała dużo szczęścia, osiągnąłem to, co osiągnąłem i mogę się w pewnym momencie życia podzielić i zrobić coś dla społeczności – przekonywał. W pierwszym etapie mają powstać cztery boiska (w tym jedno sezonowo kryte) i akademia. – Jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem, zobaczcie to we wrześniu przyszłego roku – zapowiadał.

Biznesmen sam ma się zatroszczyć o wszelkie formalności, w tym niezbędne decyzje i pozwolenia, a po wybudowaniu ośrodka ma go utrzymywać przez cały okres trwania dzierżawy.

Umowa, jak zapewnia prezydent w uzasadnieniu swojego projektu uchwały, ma też zawierać „rygory dotyczące obowiązku i terminu realizacji” akademii piłkarskiej i zasady zwrotu nieruchomości na rzecz miasta w razie wygaśnięcia lub rozwiązania dzierżawy.

Czy radni zgodzi się na 30-letnią dzierżawę miejskich gruntów? Tego dowiemy się w czwartek, bo na ten dzień zwołane jest

Zbigniew Jakubas obiecuje stworzyć na miejskich gruntach ośrodek szkoleniowy dla piłkarzy: siedem boisk, w tym jedno sezonowo kryte pneumatycznym zadaszeniem. Obok miałby stanąć budynek z halą sportową, która zimą służyłaby też piłkarskom ręcznym i lekkoatletom

FOT. UM LUBLIN

posiedzenie Rady Miasta, a jednym z tematów obrad będzie właśnie sprawa ośrodka przy Dzierżawnej. Pewne jest, że pomysł poprą radni z klubu prezydenta Żuka.

– Oferta złożona przez pana Jakubasa jest świetnym rozwiązaniem dla miasta, które nie jest w stanie samo wykonać takiej inwestycji. To dobry los, który spada nam z nieba – mówi Anna Ryfka, przewodnicząca prezydenckiego klubu radnych i dodaje, że o budowę boisk treningowych od dawna upominają się przedstawiciele różnych klubów. Z kolei przewodniczący opozycyjnego klubu radnych PiS Piotr Gawryszczak nie odpowiedział na naszą prośbę o komentarz. Obóz prezydenta ma jednak taką przewagę nad opozycją (19 do 12), że jego poparcie wystarczy do przyjęcia uchwały.



Prezydent zapewnia, że obok akademii Jakubasa, miasto zbuduje obiecany już stadion żużlowy.

– Zgodnie z moimi wcześniejszymi deklaracjami w sąsiedztwie Lubelskiej Akademii Futbolu jest od-

powiednie miejsce, w którym powstanie nowy stadion żużlowy – przekonuje Krzysztof Żuk na Facebooku. – Przeprowadzamy procedurę niezbędnej zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzen-

nego tej okolicy, co pozwoli na zapisanie w budżecie miasta środków na opracowanie projektu stadionu żużlowego – dodaje Żuk. Zapewnia też, że nad Bystrzycą pozostaną obiekty służące jeździectwu.

R E K L A M A



Urząd Statystyczny
w Lublinie

Powszechny Spis Rolny 2020

Od początku września do 30 listopada br. trwa w całej Polsce Powszechny Spis Rolny – najważniejsze badanie statystyczne w tym roku. Spisy rolne odbywają się co 10 lat i obejmują wszystkie gospodarstwa rolne w Polsce. Łącznie spisowi podlega ok. 1,5 mln gospodarstw rolnych, z tego w województwie lubelskim ponad 190 tys.

Spisu można dokonać samodzielnie na dwa sposoby:

- **poprzez formularz internetowy**, dostępny wraz z instrukcją do logowania na stronie internetowej GUS - spisrolny.gov.pl.
- **telefonicznie** - w przypadku braku dostępu do Internetu – kontaktując się z infolinią spisową na numer **22 279 99 99** wew. 1 i wybrać opcję „**Spisz się przez telefon**”.

Zachęcamy do samodzielnego wzięcia udziału w Spisie za pomocą metody **samospisu internetowego**, który odbywa się za pośrednictwem interaktywnej i bezpiecznej aplikacji, dostępnej na stronie internetowej: spisrolny.gov.pl. **Samospis internetowy jest najwygodniejszą formą wypełnienia obowiązku spisowego.** Pozwala na dostęp do formularza spisowego w dowolnie wybranym momencie, tj. o dowolnej godzinie, zarówno rano jak i wieczorem, a w przypadku niedokończenia wypełniania ankiety można się wylogować i w ciągu kilku dni zalogować ponownie by zakończyć jej wypełnianie. Poza tym użytkownik gospodarstwa rolnego (rolnik) może przekazać informacje o swoim gospodarstwie wykorzystując w tym celu dowolne urządzenie, czyli smartfon, tablet, laptop lub też komputer stacjonarny. Przez Internet można się spisać od 1 września do 30 listopada 2020 r. Rolnicy, którzy nie posiadają dostępu do Internetu lub mają trudności z wypełnieniem formularza mogą skorzystać również z metody samospisu przez telefon, dzwoniąc na **infolinię spisową (tel. 22 279 99 99)**.

Użytkownicy gospodarstw rolnych, którzy dokonali samospisu w aplikacji spisowej mogą wziąć udział w loterii, która trwa od 1 października do 23 listopada 2020 r. W loterii przewidziane są nagrody rzeczowe: laptopy, tablety, przenośne dyski twarde. W ramach loterii zostaną przeprowadzone 3 losowania, które odbędą się w terminach:

- 20.10.2020 r.
- 03.11.2020 r.
- 23.11.2020 r.

Wszystkie losowania będą odbywać się pod nadzorem komisji. Każde losowanie będzie relacjonowane na żywo na kanale YouTube Głównego Urzędu Statystycznego. Więcej informacji o loterii na stronie: loteria.spisrolny.gov.pl.

Z użytkownikami gospodarstw rolnych, którzy nie spiszają się samodzielnie skontaktują się rachmistrzowie spisowi:

- telefonicznie - w celu przeprowadzenia spisu w wywiadzie telefonicznym,
- bezpośrednio - w celu przeprowadzenia spisu w wywiadzie bezpośrednim (w razie konieczności).

Do użytkowników gospodarstw rolnych został wysłany list od Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego, który zawiera najważniejsze informacje i instrukcje związane z organizacją spisu, w tym numer gospodarstwa niezbędny podczas logowania do aplikacji spisowej.

W spisie będziemy pytać o dane według stanu na dzień 1 czerwca br. lub za okres 12 miesięcy liczony od 2 czerwca 2019 r. do 1 czerwca 2020 r. włącznie. Formularz spisowy zawiera 11 działów. Jednak nie wszystkie pytania, czy nawet całe działy dotyczyć konkretnego gospodarstwa rolnego. Pytania dotyczą użytkowania gruntów, powierzchni zasiewów, zwierząt gospodarskich, nawożenia, ochrony roślin, budynków gospodarskich, ciągników, maszyn i urządzeń rolniczych, działalności gospodarczej, struktury dochodów gospodarstwa domowego z użytkownikiem gospodarstwa indywidualnego (nie będziemy pytali o wielkość dochodów tylko o strukturę), aktywności ekonomicznej oraz chowu i hodowli ryb.

Dane zbierane w spisie są bezpieczne. Osoby wykonujące prace spisowe są obowiązane do przestrzegania tajemnicy statystycznej. Przed przystąpieniem do pracy są pouczeni o istocie tajemnicy statystycznej i sankcjach za jej niedotrzymanie.

Więcej informacji o organizacji spisu, metodach spisywania i bieżących wydarzeniach związanych z PSR 2020 na stronie: spisrolny.gov.pl.

**POWSZECHNY
SPIS ROLNY
1.09.-30.11.2020**



Spiszmy się,
jak na rolników
przystało!



wejdź na:
spisrolny.gov.pl



Powszechny
Spis Rolny 2020

Węgierski pomnik w Lublinie

Przy stacji krwiodawstwa w Lublinie stanął pomnik upamiętniający pomoc okazaną Węgrom przez mieszkańców Lublina w 1956 roku. To nie przypadek, że akurat w tym miejscu. – My Węgrzy stoimy tutaj, by podziękować Państwu, że w 1956 roku bezinteresownie wsparliście rewolucję węgierską. W Lublinie, jako jednym z pierwszych polskich miast, powstał komitet obywatelski, który zorganizował zbiórki na rzecz walczącego Budapesztu. Zbieraliście żywność, lekarstwa i krew. A krew to najcenniejsze co człowiek może dać – mówiła Orsolya Szuszsanna Kovács, ambasador Węgier



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

w Polsce podczas uroczystości odsłonięcia nowego pomnika w Lublinie.

Pomnik stoi przy Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa. Chodziło właśnie o to, aby upamiętnić pomoc mieszkańców Lublina, którą przed laty udzieliłi

Węgrom podczas powstania węgierskiego. – Ta krew dotarła do Budapesztu i pomogła rannym Węgrom. Możemy powiedzieć, że potomkowie węgierskiej rewolucji mają lubelską krew w żyłach – mówiła ambasador.

SKO

Pacjenci i pracownicy proszą o pomoc

SŁUŻBA ZDROWIA Zalane sale terapeutyczne, na ścianach i suficie grzyb. W gniazdkach nie ma prądu, a w kranach ciepłej wody. Ośrodek dla osób uzależnionych w Szpitalu Neuropsychiatrycznym nie ma gdzie przyjmować pacjentów



Katarzyna Prus

Mamy pięć grup po ok. 12-15 pacjentów. To m.in. grupy psychoedukacyjne, problemowe, treningowe i terapeutyczne. Prowadzimy też sesje indywidualne. Większość zajęć musieliśmy odwołać, bo w tym momencie po prostu nie mamy gdzie przyjąć pacjentów – tłumaczy Iwona Mialik, kierownik Wojewódzkiego Ośrodka Terapii Uzależnienia od Alkoholu i Współuzależnienia Szpitala Neuropsychiatrycznego w Lublinie. – Została nam tylko grupa psychoedukacyjna. To pacjenci na początku terapii, którzy muszą być pod stałą opie-

ką. Nie wiemy, jak to będzie wyglądało na dłuższą metę, bo nie mamy odpowiednich warunków. Potrzebujemy pomocy – apeluje kierownik.

Budynek, w którym działa ośrodek jest w opłakanym stanie i wymaga pilnego remontu.

– Od wielu lat zmagamy się z grzybem na sufitach i ścianach, ale do tej pory było to jeszcze do zniesienia. Niestety jesienią przez opady deszczu pomieszczenia terapeutyczne i sanitarne zostały całkowicie zalane – podkreśla Karolina Wojciechowska-Oremczuk, jedna z terapeutek, która pracuje w ośrodku. – Ze względów bezpieczeństwa trzeba było

odłączyć prąd, więc zostaliśmy bez dostępu do światła i ciepłej wody. Byliśmy zmuszeni odwołać większość sesji terapeutycznych. Szukamy kogoś, kto mógłby nam chociaż wyremontować dach. Wtedy moglibyśmy wznowić terapię.

Jak tłumaczy kierownik ośrodka, dyrekcja szpitala nie ma środków na remont. – Zaproponowano nam przeniesienie do innego pomieszczenia, pod oddziałem psychiatrycznym. Tam też na ścianach jest grzyb, a zamiast okien tylko małe lufciki, bo to pomieszczenie piwniczne. Nie ma nawet jak wpuścić świeżego powietrza – zaznacza Iwona Mialik i podkreśla: To nie są na

Budynek, w którym działa Wojewódzki Ośrodek Terapii Uzależnienia od Alkoholu i Współuzależnienia Szpitala Neuropsychiatrycznego w Lublinie jest w opłakanym stanie i wymaga pilnego remontu

pewno warunki dla pacjentów w trakcie terapii, którzy są w bardzo specyficznej sytuacji i powinni mieć zapewniony chociaż minimalny komfort podczas zajęć.

Dlatego pracownicy chcieliby zostać w dotychczasowym miejscu.

– Budynek, w którym do tej pory prowadziliśmy zajęcia z pacjentami, stwarzał bardzo dobre warunki. Mamy tam cztery sale terapeutyczne, w tym jedną wyłącznie dla potrzeb oddziału dziennego. W nowej lokalizacji są to zaledwie dwie, znacznie mniejsze sale – mówi Karolina Wojciechowska-Oremczuk i dodaje, że przy zachowaniu standardów sanitarno-epidemiologicznych, m.in. wymaganych odstępów między pacjentami, ośrodek nie jest w stanie przyjąć ich w dotychczasowej liczbie. – Dodatkowo nasz budynek jest położony w pewnej odległości od szpitala, więc nie budzi od razu

u pacjentów negatywnych skojarzeń z leczeniem psychiatrycznym, co w terapii też ma znaczenie – zwraca uwagę terapeutka.

– Niestety w budżecie szpitala nie mamy aktualnie środków na taką inwestycję. Napiszę w tej sprawie do Departamentu Zdrowia Urzędu Marszałkowskiego z prośbą o pomoc, bo sytuacja jest kryzysowa – przyznaje Piotr Dreher, dyrektor Szpitala Neuropsychiatrycznego w Lublinie. – Najważniejszy jest dach. Gdyby udało się uzyskać pomoc w jego remoncie, sądzę, że resztę udało by się jakoś zorganizować i można by było wznowić terapię w dotychczasowym budynku.

Tak ma urosnąć płatna strefa

DECYZJA Już w czwartek Rada Miasta ma głosować nad poszerzeniem Strefy Płatnego Parkowania m.in. o tereny na Podzamczu oraz Czwartku. Strefa ma również wchłonąć al. Piłsudskiego oraz Al. Zygmuntońskich. Opłaty za postój we wspomnianych miejscach mają obowiązywać od 1 czerwca 2021 r.

Do strefy włączone mają być tereny na północ od al. Tyśiąclecia i al. Solidarności otoczone ul. Prusa, Jaczewskiego, Obywatelską, Unicką, Podzamczem i Lwowską. W efekcie za postój trzeba by było płacić przy Jaczewskiego, Obywatelskiej, Sierociej, Biernackiego, Lubartowskiej, Szkolnej,

Słowikowskiego, Cerkiewnej, Ruskiej, ul. Nadstawnej, Targowej, ul. Nowy Plac Targowy, Browarnej i ul. Probostwo. W strefie znalazłyby się też mikroskopijskie uliczki Ciasna i Wysoka, a ponadto Al. Zygmuntońskie i al. Piłsudskiego.

Wspomniane tereny mają zostać uznane za nową „podstrefę D”.

– Na obszarze projektowanej podstrefy D obserwowane jest wysokie zapotrzebowanie na miejsca postojowe szczególnie w rejonie szpitali i dworca autobusowego. Jednocześnie występuje tutaj deficyt miejsc postojowych – czytamy w uzasadnieniu prezydenckiego projektu uchwały powiększającej

płatną strefę. Zdaniem Ratusza wprowadzenie opłat za postój skutkuje „zwiększeniem rotacji parkujących pojazdów” i będzie służyło „promowaniu alternatywnych form transportu, w tym transportu zbiorowego”.

W nowej podstrefie mają obowiązywać te same stawki opłat, co

w podstrefie C. Za pierwszą godzinę postoju trzeba by było płacić 2 zł, za drugą 2,40 zł, za trzecią 2,80 zł, za czwartą i każdą kolejną 2 zł. Bilet dobowy kosztowałby 15 zł, miesięczny abonament 150 zł, półroczny 750 zł, a roczny 1300 zł. Właściciele pojazdów hybrydowych mogliby kupić abonament „E”

w cenie 80 zł za miesiąc, a niepełnosprawni parkowaliby za 5 zł miesięcznie z abonamentem „N”. Mieszkańcy podstrefy D mieliby prawo do abonamentu „M” w cenie 150 zł rocznie, uprawniającego do postoju na kilku wskazanych na blankiecie ulicach.

DOMINIK SMAGA

Buddyjska metoda rewolucją w walce z nieustającym bólem

Pan Dariusz (l. 68) z Mrągowa nie był zachwycony, gdy syn dał mu neorefleksyjne wkłady, które miały pomóc mu w złagodzeniu bóli zwyrodnieniowych stawów. Wyśmiał je i nie chciał ich nosić – wszystko zmieniło się, gdy przez ból nie mógł samodzielnie pójść do toalety...

Pan Dariusz szybko pożałował, że zakupił z pomysłu syna, ponieważ ku jego zdziwieniu ból minął natychmiastowo i bezpowrotnie!

„Wezmę pożyczkę, oddam wszystkie oszczędności, by pozbyć się tych ciągłych katuszy! Przepisywano mi już różne maści, tabletki i plastry, wszystko na nic... Od syna otrzymałem dwie pary neorefleksyjnych wkładów wykonanych z indyjskiego neodymium (magnesy działające 20 razy silniej, niż popularne leki przeciwbólowe). Od początku zastanawiałem się, czy to naprawdę może działać? Czego bym nie próbował, nic nie pomagało. „Ty stary głupku! Nie bądź naiwny! W co Ty próbujesz uwierzyć?! – pomyślałem, pukając się w głowę.

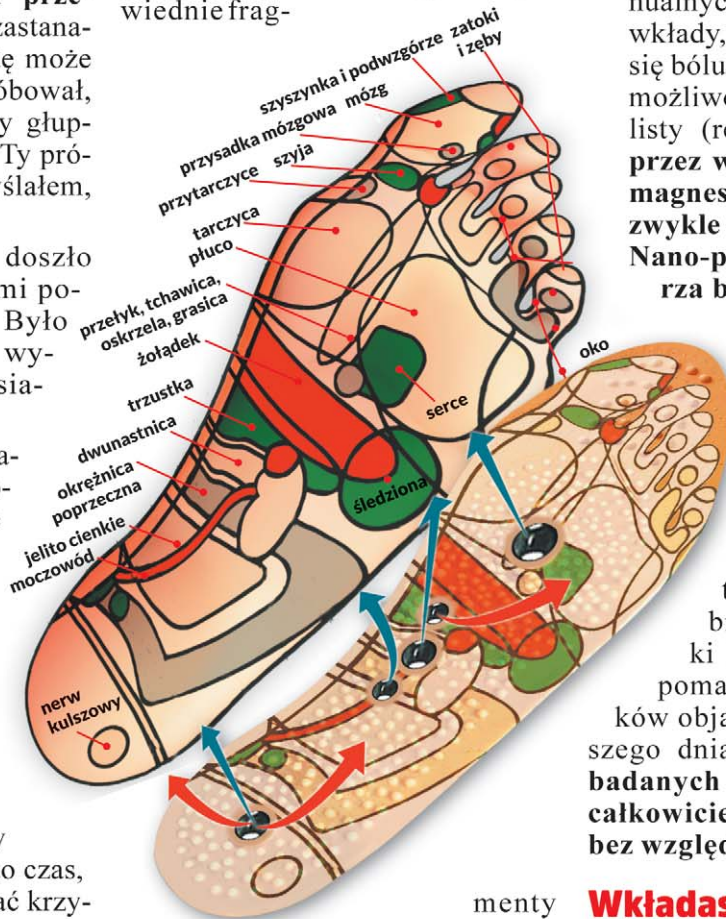
Przez ten diabelski ból doszło do tego, że żona musiała mi pomagać zakładać kapcie. Było naprawdę źle, nie miałem wyboru i zdesperowany musiałem spróbować.

Na wypadek, gdyby nie zadziałały, postanowiłem nosić wkłady po domu. Nie chciałem ryzykować, że ból sparaliżuje mnie na ulicy i znajdę się w potrzasku. Na co dzień wspomagam się kulą do chodzenia, często z bólu uginają się przede mną kolana i zdarza mi się upaść. Od kiedy włożyłem wkłady w kapcie, upłynęły trzy godziny. Wybiła dwunasta, to czas, by napić się kawy i rozwiązać krzyżówkę, taki mały rytuał. Poszedłem do kuchni, by wstawić wodę na kawę. Przechadzając się po niej, zorientowałem się, że kulę zostawiłem obok telewizora. Do kuchni muszę zejść po schodach, a dotarłem tam bez jej pomocy. Nie mogłem w to uwierzyć, bo od 10 lat nie opuszczałem jej na krok! To niesamowite, ale bez bólu doszedłem tam o własnych siłach! Dawno nie

byłem w takim szoku! Zadzwoń do syna i powiedz – nie wiem, co Ty mi dał, ale nie oddam tego cuda nikomu!” – wspomina podekscytowany Pan Dariusz.

Tajemnica pradawnej metody

Akupresura znana jest od wieków. Technika ta rozwijała się w klasztorze Shaolin, gdzie Mniści wykorzystując medycynę naturalną, opracowali mechanizm refleksologii. Uciskając odpowiednie frag-



jemy przyczynę bólu, wyciszając jego impulsy i poprawiając pracę każdego organu!

Specjalista do spraw refleksologii Yao Masuko, twórca wkładów wyjaśnia: „Przez tysiące lat refleksologia ograniczała się do technik manualnych. Do dziś tradycjoniści robią to za pomocą dłoni, jednak po pierwsze – trzeba dokładnie znać mapę ciała, czego specjaliści uczą się przez lata, a po drugie – wymaga to specjalnych zdolności manualnych. Skonstruowałem te wkłady, by dać szansę pozbyć się bólu osobom, które nie mają możliwości wizyty u specjalisty (refleksologa bólu). **Poprzez wbudowane we wkłady magnesy, kuracja jest niezwykle szybka i precyzyjna. Nano-pole magnetyczne uderza bezpośrednio w obolale tkanki, usuwa stany zapalne, a pobudzając mikrokrążenie krwi w naczyniach włosowatych przyspiesza gojenie się ran.**

Do wewnętrznych testów klinicznych wybraliśmy różne przypadki bólu, na które nic nie pomagało. W 76% przypadków objawy ustąpiły już pierwszego dnia, a po tygodniu 97% badanych przestało odczuwać całkowicie każdy rodzaj bólu, bez względu na jego lokalizację.

Wkładasz i po bólu ani śladu!

Nie ważne, czy sprawcą Twojego bólu jest artretyzm, reumatyzm, chroniczny ból głowy, stopa cukrzycowa, powypadkowy uraz, rwa kulszowa czy schorzenie innego z organów. Od teraz, by raz na zawsze pozbyć się bólu, wystarczy umieścić wkłady neorefleksyjne w butach i regularnie w nich chodzić. Połączenie odpowiednio dobranej, bezpiecz-



MEDYCYNĄ DALEKIEGO WSCHODU!

nej siły nanoimpulsów i refleksologii pozwala nieprzerwanie korzystać z przeciwbólowej kuracji Yao Masuko, w domu, pracy, czy stojąc na mszy w kościele, przeciwdziałając ponad 40 przyczynom bólu.



„Wstąpiło we mnie nowe życie!”

„Bóle dokuczały mi już praktycznie w każdym kawałeczku ciała.

Pigułki przeciwbólowe przestały na mnie działać, a leczenie każdej bolącej części ciała kosztowało mnie majątek. Powoli traciłam nadzieję na normalne życie. Te same wkłady, ale o jeszcze większej mocy magnesów polecił mi lekarz. Twierdził, że mają blisko 100% skuteczności, a dodatkowo nie obciążą wątroby i nerek, tak jak to mają w zwyczaju wszelkiego rodzaju proszki. Po 15 dniach noszenia okazało się, że to nie były tylko puste słowa i kolejne czcze obietnice! To zdumiewające, ale gdyby nie te niepozorne neorefleksyjne wkłady, chyba zabiłby mnie ten wyniszczający ból! Znowu poruszam się normalnie, a po cierpieniu przez zniszczone latami pracy kolana, mięśnie, biodra, a nawet kręgosłup dzisiaj nie ma dosłownie ani śladu – to jest jakieś istne namaszczenie! Minął rok, odkąd korzystam z buddyjskiej metody i... Wszelkiego rodzaju bóle całkowicie odeszły w zapomnienie, a „uroki” starości chyba w końcu odesłałam na bezterminowy urlop!”

Halina C. (71 l.) z Polanicy-Zdrój

Wkłady neorefleksyjne zawierają magnesy wielokrotnego użytku, o mocy **970 Gaussów**. Umieszczasz je w butach i zapominasz o bólu. Idealne do każdego rodzaju obuwia.

72% TANIEJ DLA PIERWSZYCH 100 OSÓB!

Pierwsze 100 osób, które zadzwoni do 19 PAŹDZIERNIKA 2020 r., **dostanie 72% zniżki!** Otrzymasz wówczas przeciwbólowe wkłady neorefleksyjne o mocy 970Gs, wspomagające eliminowanie chronicznego bólu, tylko za **317 zł 87 zł** (przesyłka GRATIS!)

Zadzwoń: 81 300 37 40

Od poniedziałku do niedzieli: 8:00-20:00 (Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

TYLKO do 19.10.20 72% taniej!

REKLAMOWANE W TV

Pierwszymi drzwiami znowu nie wsiądziesz

KOMUNIKACJA Ponownie wprowadzono „strefy wydzielone” w lubelskich autobusach i trolejbusach. Decyzja spowodowana obawą przed wirusem SARS-CoV-2 skutkuje tym, że w pojazdach ubyłoby miejsc dla pasażerów

W pojazdach odgrodzona została przestrzeń obejmująca pierwsze drzwi oraz pierwszy rząd siedzeń, zarówno po stronie kierowcy, jak i po stronie drzwi. W tej strefie nie wolno przebywać pasażerom.

Podobnie było w marcu, chociaż wtedy strefa obejmowała też pierwsze rzędy siedzeń, zarówno za kabiną kierowcy, jak i po stronie drzwi, a w efekcie pojemność autobusów i trolejbusów zmniejszała się o cztery do sześciu miejsc. Tym razem ma być nieco inaczej.

– Z założenia obszar wydzielonych stref specjalnych w pojazdach nie będzie obejmował pierwszych siedzeń za kabiną kierowcy – zapowiada Monika Fisz z Zarządu Transportu Miejskiego. – Niemniej w pojedynczych pojazdach układ wnętrza wymusi wyłączenie tych miejsc z dostępu dla pasażerów. Będą to jednak nieliczne przypadki.

Na wprowadzenie takich stref nalegali przede wszystkim kierowcy, którzy oba-



wiają się zakażenia ze strony pasażerów. Decyzję o wygrodzeniu części pojazdów Zarząd Transportu Miejskiego tłumaczy „troską o bezpieczeństwo kierowców i pasażerów”.

– Jest to działanie profilaktyczne, mające na celu przeciwdziałanie rozpowszechnianiu się koronawirusa – wyjaśnia Monika Fisz. – Wydzielenie strefy w rejonie kabiny prowadzących będzie skutkowało brakiem możliwości wsiadania i wysiadania dla pasażerów pierwszymi drzwiami – dodaje.

W dalszym ciągu niemożliwy będzie zakup biletu u kierowcy.

Wygrodzone strefy pojawiły się w pojazdach Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego, a ZTM zapowiedział ich wprowadzenie także w autobusach firmy Irex oraz Lubelskich Linii Autobusowych. **(DRS)**

Na wprowadzenie „stref wydzielonych” w lubelskich autobusach i trolejbusach nalegali przede wszystkim kierowcy

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Koronawirus z lubelskim ZUS

ALARM 24 Informację, że koronawirus został wykryty u dwójki pracowników lubelskiego oddziału ZUS otrzymaliśmy od jednego z pracowników instytucji

O tym, że dwie dziewczyny zostały zakażone dowiedzieliśmy się w czwartek. Ich pokój zamknięto na klucz. Reszta pracuje normalnie, jakby nigdy nic. Tych, którzy mieli styczność, wysłała się na urlopy zamiast na kwarantannę – opowiada jeden z pracowników.

Informacje o potwierdzonych testem przypadkach zakażenia pracowników instytucji potwierdza Mał-

gorzata Korba, rzeczniczka regionalna ZUS w Lublinie. – Na tę chwilę u dwóch pracowników Oddziału ZUS w Lublinie mamy potwierdzenie zakażenia Covid-19. Osoby te kontaktowały się ze sobą poza pracą. Żadna z nich nie miała natomiast kontaktu z klientami. W trosce o bezpieczeństwo naszych pracowników przeprowadziliśmy dezynfekcję pomieszczeń, w których przebywały zakażone osoby.

Na kwarantannę sanepid skierował dziewięciu współpracowników zakażonych osób. – Decyzja o tym, kto trafia na kwarantannę należy do sanepidu, nie pracodawcy – przypomina rzeczniczka ZUS.

Z relacji naszej Czytelniczki wynika również, że kierownictwo zakładu nie chciało, by informacja o przypadkach koronawirusa w ZUS „wyszła poza mury zakładu”

– Zamiata się sprawę pod dywan. Dostaliśmy zakaz mówienia o tym komukolwiek – relacjonuje nasza czytelniczka. – A ludzie się boją. Nie wiedzą, czy też nie zostaną za chwilę zakażeni.

Rzeczniczka ZUS zapewnia, że nigdy nie było mowy o zakazie przekazywania tej informacji dalej.

– Pracownicy mają pełne prawo rozmawiać o sytuacji epidemicznej, nikt im tego nie zabraniał – ręczy Małgorzata Korba. – W miarę po-

siadanych możliwości staraliśmy się natomiast kierować pracowników na pracę zdalną. Osoby, które korzystają z urlopów, same złożyły o to wnioski.

Lubelski ZUS od miesiąca działa w rygorze sanitarnym.

– Dezynfekujemy regularnie powierzchnie dotykowe urządzeń, poręcze i klamki. W salach obsługi może przebywać ograniczona liczba osób, zamontowaliśmy na stanowiskach szyby z pleksi – wylicza Korba. – Minima-

lizujemy ryzyko kontaktując się – tam gdzie to możliwe – telefonicznie lub mailowo. Lekarze podczas badania pacjentów stosują jednorazowe fartuchy, rękawiczki i przyłbice lub maseczki.

Obowiązek dezynfekcji rąk i noszenia przyłbicy lub masek dotyczy też innych pracowników placówki. – Zależy nam na tym, by zarówno pracownicy, jak i klienci czuli się w ZUS bezpiecznie – dodaje Małgorzata Korba.

AM

Instrukcja obsługi zdjęcia przodków

HISTORIA Bezpłatne warsztaty archiwalne i konserwatorskie. Będzie kolejne spotkanie w Archiwum Państwowym. Wstęp jest wolny, ale obowiązują zapisy

W ramach projektu Archiwum Rodzinne Niepodległej, 15 października w Archiwum Państwowym w Lublinie odbędą się warsztaty archiwalne i konserwatorskie.

Od godz. 13.30 do 14.30 czynny będzie punkt konsultacyjny, gdzie będzie można uzyskać profesjonalne porady na temat sposobów zabezpieczenia dokumentów, zdjęć, pamiątek z domowych archiwów.

Od godz. 14.30 do 15.30 uczestnicy warsztatów dowiedzą się jak dbać o archiwalia rodzinne w domowych warunkach. Między godz. 15.30 a 16.40 będzie można się dowiedzieć czym są archiwa domowe i jak je porządkować.

– Ponadto serdecznie zapraszamy wszystkich chętnych, którzy pragną przekazać do Archiwum Państwowego w Lublinie archiwa domowe do digitalizacji. Digitalizacja będzie

bezpłatna i profesjonalna. Po zeskanowaniu i zabezpieczeniu kopii cyfrowych pamiątki zostaną opisane i udostępnione na portalu www.archiwarodzinne.gov.pl. Oryginały wrócą do właścicieli. Chyba, że ktoś będzie chciał przekazać je do zasobu Archiwum Państwowego w Lublinie, gdzie będą wieczysto przechowywane – informuje Agnieszka Konstantkiewicz, kierownik Oddziału II Informacji Archiwalnej AP w Lublinie, która



FOT. POLONA.PL

będzie prowadziła część warsztatów.

Archiwum jest szczególnie zainteresowane archiwalia-
mi, fotografiami, wspomnie-
niami, a także pamiątkami
rodzinnymi obrazującymi
skomplikowane drogi do
odzyskania niepodległości
przez Polskę.

– Na portalu pragniemy zaprezentować różnorodność materiałów archiwalnych gromadzonych w archiwach rodzinnych i domowych, ukazujących trudną walkę

o sprawę narodową jak również lata odbudowy i organizacji Państwa Polskiego, także poprzez codzienną pracę zawodową, artystyczną, społeczną czy polityczną jak również codzienne życie zwykłych ludzi – dodaje.

Wszyscy zainteresowani warsztatami (w sali konferencyjnej AP, przy ul. Jezui-
ckiej 13) powinni się zapisać
dzwoniąc pod nr tel. 81 528
61 51. Liczba miejsc ograni-
czona, decyduje kolejność
zgłoszeń. **(OPRAC. AGDY)**

Historyczny budynek zagrożony

KRAŚNIK Czy budynek po dawnych koszarach ułańskich w Kraśniku zostanie rozebrany? Przeciwno takiemu scenariuszowi protestuje dr Dominik Szulc, historyk PAN, społeczny opiekun zabytków powiatu kraśnickiego

AGNIESZKA ANTON-JUCHA

Budynek przy ul. Kopernika 3 w Kraśniku (podobnie jak sąsiedni obiekt) został wybudowany w latach 1911-1912. To dawny barak stajenny, który służył najpierw Kozakom, a później ułanom 7 Pułku i 24 Pułku. Obiekt jest w całości licowany cegłą. Ostatnio był nieużytkowany.

– Zaniepokoił mnie plan rozbioru budynku przy ul. Kopernika 3 i budowa w jego miejsce marketu – mówi dr Dominik Szulc, historyk PAN w Warszawie, społeczny opiekun zabytków powiatu kraśnickiego. – Sama funkcja jaką miałyby spełniać to miejsce w przyszłości – powstanie marketu – nie budzi żadnych moich zastrzeżeń. Myślę, że taki pomysł bym nawet poparł, o ile nie wiązałoby się to z rozbiorą czy wyburzeniem budynku dawnych koszar ułańskich. Przeciwno takiemu scenariuszowi już teraz protestuję, szczególnie w roku 100. rocznicy powstania 24. Pułku Ułanów i wojny polsko-bolszewickiej.

Tym bardziej, że zdaniem dr Szulca tego typu obiekt da się przekształcić i zaadaptować na potrzeby sklepu. – Mamy takie przykłady chociażby na Białorusi – zwraca uwagę historyk. – W Berezie Kartuskiej w obwodzie brzeskim są koszary, które przez wiele lat okresu sowieckiego były opuszczone. Budynek dawnych koszar został wyremontowany i powstał w nim market. Wnętrze jest oczywiście zmienione, pozostała jednak elewacja, która dodatkowo została poddana renowacji. Przykład z Berezy pokazuje jak tego typu budynki można wykorzystać do funkcji handlowo-usługowych.

Taki plan byłby doskonałym rozwiązaniem dla budynku przy ul. Kopernika 3 w Kraśniku.

– Przedłużyłoby okres trwałości obiektu, który byłby po prostu użytkowany – podkreśla dr Domi-



W sobotę, po wielu latach zostały odkryte historyczne napisy na budynku przy ul. Kopernika 3. Jeden z nich znajduje się na gzymsie nad garażem od strony marketu

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

nik Szulc, który nie miał jeszcze okazji porozmawiać z inwestorem, mimo podjętych prób kontaktu.

– Nie widzę uzasadnionej potrzeby rozbierania budynku o bardzo dużej wartości historycznej nie w skali Kraśnika tylko w skali makroregionu, aby zbudować tam market.

Dr Szulc podkreśla, że „cała ta sprawa jest kontrowersyjna” także w innego powodu. – W barakach



Jedno z historycznych zdjęć zamieszczonych przez dr Dominika Szulca na Facebooku ukazujące odsłonięte napisy

FOT. SPOŁECZNY OPIEKUN ZABYTKÓW POWIATU KRAŚNICKIEGO/FACEBOOK

przy ul. Kopernika w okresie okupacji niemieckiej Wehrmacht założył obóz pracy dla jeńców sowieckich, z których większość zamordowano lub zagłodzono. Ciała ok. 350 z nich pogrzebano w kilku mogiłach zbiorowych po drugiej

stronie obecnej ul. Kopernika. Wyekshumowano je ok. 1950 r., przed budową bloków, które wzniesiono w ich miejscu. Baraki stajenne przy ul. Kopernika są także niemymi świadkami popełnienia zbrodni wojennej – mówi dr Szulc.

Starosta kraśnicki Andrzej Rolla potwierdza, że w sierpniu firma z Wrocławia złożyła do starostwa wniosek o pozwolenie na rozbiorę budynku przy ul. Kopernika 3. – Na początku września wydział budownictwa wydał decyzję odmowną, dlatego, że w planie zagospodarowania miasta Kraśnik jest bezwzględny zakaz likwidacji i dalszej degradacji tego obiektu ze względu na jego wartość historyczną – tłumaczy starosta. – Pod koniec września inwestor odwołał się od naszej decyzji. Sprawa jest u wojewody.

– Zanim zapadł wyrok NSA w sprawie unieważnienia części planu zagospodarowania przestrzennego, właściciel występował do nas o zmianę planu w takim zakresie, który umożliwiłby mu wyburzenie tej nieruchomości i postawienie nowej, łączącej się z sąsiednim marketem – informuje Daniel Niedziałek z Biura Burmistrza. – Budynek znajduje się jednak w planistycznej ochronie konserwatorskiej i konserwator zabytków nie zgodził się na takie rozwiązania. My również, dlatego wydaliśmy decyzję odmowną. Teraz plan nie obowiązuje, ale tylko częściowo. Planistyczna strefa ochronna na tym obszarze nadal jest utrzymana. Właściciel wystąpił niedawno do magistratu o wydanie tzw. wuzetki, czyli decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu. Jesteśmy w trakcie jej rozpatrywania.

Dr Szulc zapowiada, że złoży do Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Lublinie wniosek o wpisanie obiektu do rejestru zabytków, a jednocześnie prośbę do Starostwa o uwzględnienie treści tego wniosku jako materiału dowodowego w postępowaniu o wydanie pozwolenia na rozbiorę budynku.

W piątek wysłaliśmy pytania do wrocławskiej firmy. Odpowiedzi jeszcze nie otrzymaliśmy.

Przystanek z nową nazwą?

BIAŁA PODLASKA W ramach dużej inwestycji kolejowej reaktywacji doczeka się przystanek Biała Podlaska Rozrządowa. Radni Zjednoczonej Prawicy proponują, by zmienić jego nazwę na PSW Biała Podlaska

Przystanek jest jeszcze na etapie budowy i to dobry moment, aby wystąpić o zmianę nazwy – tłumaczy Dariusz Litwiniuk w imieniu klubu radnych Zjednoczonej Prawicy.

Przystanek znajduje się w pobliżu obiektów Państwowej Szkoły Wyższej im. Papieża Jana Pawła II. Zaczął funkcjonować w latach 90-tych, ale w 2014 roku kolej wyłączyła go z rozkładu, chociaż zatrzymywało się tam 17 pociągów. Wówczas tłumaczono to kwestiami bezpieczeństwa: przystanek był nieoświetlony, a peron za krótki. Studenci PSW nie kryli wtedy niezadowolonych, zwłaszcza ci dojeżdżający na uczelnię spoza miasta. Odległość między stacją a Dworcem Głównym wynosi ok. 2 km.

W ramach obecnie trwającej inwestycji, PKP Polskie Linie Kolejowe reaktywują ten przystanek. – Zaproponowana nazwa będzie bardziej rozpoznawalna dla mieszkańców, a jednocześnie przyczyni się do promocji ważnej państwowej i miejskiej instytucji – zauważają radni. Ich zdaniem, to naturalne aby, przystanek kojarzył się z lokalizacją jednego z najbardziej charakterystycznych obiektów w tej części miasta.



Przystanek Biała Podlaska Rozrządowa w 2014 roku został wyłączony z rozkładu

FOT. ARCHIWUM

– Miasto wystąpi ze stosownym wnioskiem w tej sprawie do PKP – potwierdza Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik magistratu.

Przypomnijmy, że w ramach inwestycji PKP PL buduje nowy peron wyspowy oraz przejście podziemne na

dworcu w Białej Podlaskiej. Z kolei przy ulicy Lubelskiej powstaje nowy wiadukt kolejowy. Po modernizacji, linia kolejowa na odcinku Biała Podlaska-Terespol będzie dostosowana do prędkości 160 km/h. Wszystko za pół miliarda złotych. (EB)

Syndyk masy upadłości Przedsiębiorstwa Robót Komunikacyjnych w Lublinie SA w upadłości		
SPRZEDA W TRYBIE WYBORU NAJKORZYSTNIEJSZEJ OFERTY, za cenę nie niższą niż cena podana w ogłoszeniu, ruchomości upadłej spółki, na które składają się m.in.:		
Lp.	Opis ruchomości	Wartość oszacowania w PLN netto
1.	Putzmeister P13DMR LU6409P, 2008 rok	18 000,00
2.	Koparko-ladowarka CATERPILAR 432D 2001r.	45 000,00
3.	Kontener sanitarny CADOLTO typ ERZ/K 4mx, 1991 rok 1 szt	2 000,00
4.	Kontener budowlany SAM, pokrycie blacha	1 500,00
5.	Kontener budowlany prod. PW HEPAMOS 1996r. 1 szt.	2 500,00
6.	Kontener oceaniczny drzwi zamknięte na 2 rygle UNIKON	4 200,00
7.	Kontener oceaniczny 2 ryglowy MSCU 182279 1 szt.	3 200,00
8.	Kontener budowlany CONTAINEX 01756158 1 szt.	4 200,00
9.	Kontener oceaniczny CTXU 330370	4 000,00
10.	Nasiuwarka toru NHC 1 szt.	7 000,00
11.	Zakrętarła spalinowa do szyn KZN Skalmierzycze 1 szt.	7 000,00
12.	Zakrętarła spalinowa do szyn KZN Skalmierzycze VOSSLOM SH-9	7 000,00
13.	Agregat prądotwórczy, spawalniczy SINCRO FW300DC 230-400V	3 000,00
14.	Zakrętarła do szyn z silnikiem HONDA GXV 120 1 szt.	2 200,00
15.	Agregat prądotwórczy EUROPOWER typ EP250XE 7,2 kW, 2007 rok	2 500,00
16.	Wiertarka do szyn z silnikiem HONDA GXV160	2 000,00
17.	Zakrętarła do szyn KZN Skalmierzycze silnikiem HONDA GX270	7 000,00
18.	Sygnalizacja świetlna czasowa, mobilna LED L4207c 1 kpl.	1 500,00
19.	Zakrętarła do szyn Robel z silnikiem HONDA GX160 1 szt.	7 000,00
20.	Chwytnak rolkowy do szyn kolejowych Rosenqvist Rail AB typ:20200009	1 500,00
21.	Zamek zwrotnicowy UZZ-100 z zamkiem kluczowym KOLSCAR	800,00
22.	Pompa hydrauliczna YALE PY-07/3/20/4M + 2 siłowniki dwustronnego działania YH-100/350 + 3 przewody ciśnieniowe, 2009 rok 1 kpl.	15 000,00

Oferty w zamkniętych kopertach z adnotacją „oferta na zakup ruchomości PRK EXPOL” należy składać do dnia 26 października 2020 na adres: **Syndyk masy upadłości PRK EXPOL SA ul. Bursaki 14, 20-150 Lublin**. Do podanych cen zostanie doliczony podatek VAT zgodnie ze stawką obowiązującą w dniu sprzedaży. Bliższe informacje na temat przetargu można uzyskać pod nr. telefonu **887407374**; 601511606. Warunkiem niezbędnym do udziału w postępowaniu przetargowym jest wpłata na konto masy upadłości, nie później niż w ostatnim dniu wskazanym do składania ofert (decyduje data uznania konta masy upadłości), kaucji w wysokości 10% ceny netto ruchomości. Kaucja będzie stanowiła zabezpieczenie wykonania złożonej oferty i ulegnie przepadkowemu na rzecz masy w przypadku wycofania się oferenta od zawarcia umowy, zaś oferentowi który złożył ofertę niższą niż oferta najwyższa kaucja będzie zwrócona na rachunek z którego zostanie uznany rachunek masy. Wpłaty należy dokonać na rachunek numer: **77 8025 0007 0710 6536 2000 0010**. Syndyk zastrzega sobie prawo odstąpienia od sprzedaży bez podania przyczyn.

Skrzypka spotkacie koło parku

ZAMOŚĆ Skrzypek opętany, to ktoś łączący postać Bolesława Leśmiana z teatrem. Tak tłumaczą pomysłodawcy fakt powstania w mieście nowej rzeźby. Pamiątkę po jubileuszowym Zamojskim Lecie Teatralnym można już oglądać w bramie do parku

Zamościanie doskonale wiedzą, że po ich mieście można przejść śladami poety Bolesława Leśmiana, który tu mieszkał między 1922 a 1935 rokiem. Albo odwiedzić postacie z jego utworów. Właśnie pojawiła się kolejna, czwarta.

– Odsłanianie poprzednich wiązało się z organizowanym przez nas festiwalem Ulica Literacka. Autorem wszystkich jest rzeźbiarz Bartłomiej Sęczawa. Z okazji tegorocznej 45. edycji Zamojskich Spotkań Teatralnych postanowiliśmy umieścić kolejną. Szukaliśmy utworu Leśmiana, który w jakiś sposób by się wiązał z teatrem. Stąd dramat „Skrzypek opętany” – mówi Janusz Nowosad, dyrektor Zamojskiego Domu Kultury i zaprasza 17 października o godz. 16 pod bramę parku (ul. Akademicka) na oficjalne odsłonięcie rzeźby.

– Ponad miesiąc temu dostałem informację, że tematem pracy będzie „Skrzypek opętany” i za-

brałem się do lektury. Zawsze najwięcej czasu zajmuje praca koncepcyjna, rysunki, doprecyzowanie tego, co ja widzę oczyma wyobraźni – mówi Bartłomiej Sęczawa, autor rzeźby skrzypka. – Wiele lat temu startowałem w konkursie na pomnik Bolesława Leśmiana, który miał stanąć w Zamościu. Oprócz postaci poety i towarzyszących mu kilku bohaterów z jego twórczości zaproponowałem, żeby kolejni pojawiali się w przestrzeni miasta. Konkursu nie wygrałem, pomnik w końcu w ogóle nie powstał, ale w Zamojskim Domu Kultury zapamiętałem mój pomysł. I tak powstał Bajdała, Gady i Srebro – wspomina artysta, który żartuje, że bohaterów w wierszach Leśmiana jest dużo, więc jest spokojny o kolejne realizacje.

Jak dodaje projektant i twórca leśmianowskich bohaterów lokalizacja niewielkich obiektów jest zawsze bardzo istotna. – Powinny wyglądać tak,



Zawsze najwięcej czasu zajmuje praca koncepcyjna, rysunki, doprecyzowanie tego, co ja widzę oczyma wyobraźni – mówi Bartłomiej Sęczawa, autor rzeźby skrzypka

FOT. ZAMOJSKI DOM KULTURY

jakby były tam od zawsze, a tylko przechodnie do tej pory nie zwracali na nie uwagi. Skrzypek opętany miał być gdzie indziej, ale brama do parku, w którym był poeta i bliskość zoo do którego też chodził jest dobrym miejscem – dodaje rzeźbiarz.

Odsłonięcie rzeźby skrzypka rozpocznie podsumowanie 45. edycji ZLT, które w tym roku było z powodu pandemii szczególnie. Także wprowadzone od soboty ostrzeżenia zmieniają liczbę widzów na przygotowanych na 17 października wydarzeniach. Chodzi o monodram „Teatralność” w wykonaniu Mateusza Nowaka (Sala Kolumnowa Pałacu Zamojskich) i koncert muzyki żydowskiej w Synagodze przez Inny Kwartet oraz Barbarę Rabię, Piotra Trojanowskiego i Jarosława Kłoca. Wszyscy zainteresowani bezpłatnymi wejściówkami powinni śledzić informacje ZDK, które mają się pojawić 14 października.

(AGDY)

Dla mieszkańców, a nie dla samochodów

ŁUKÓW Radni PiS nie zgadzają się na ograniczenie liczby miejsc parkingowych na placu Narutowicza. Burmistrz odpowiada, że nie wywróci teraz projektu do góry nogami

Plac Narutowicza ma stać się wizytówką Łukowa. Inwestycja ruszy w przyszłym roku. – Prace projektowe są już bardzo zaawansowane – przyznaje burmistrz Piotr Pludowski.

Tymczasem klub radnych PiS na początku października złożył do władz miasta wniosek o zmianę koncepcji. – W naszej ocenie zaprezentowany pomysł pozostawienia w obrębie placu Narutowicza zaledwie 7 miejsc postojowych z liczby 39 istniejących jest społecznie szkodliwy – podkreśla Artur Gałach szef klubu PiS w radzie. Zdaniem radnych, miasto powinno „urządzać nowe, dodatkowe miejsca

postojowe a nie likwidować te, które już są i których stopień wykorzystania w ciągu całego tygodnia jest duży”. Do klubu mieli zgłaszać się mieszkańcy, którzy są niezadowoleni z planu ograniczenia miejsc parkingowych.

– Są to zarówno parafianie Kolegiaty Łukowskiej, przedsiębiorcy oraz handlowcy, którzy prowadzą swoją działalność w centrum miasta – dodaje Gałach. Dlatego klub PiS wnosi o zmianę koncepcji i zorganizowanie na placu większej liczby miejsc postojowych.

Burmistrz Łukowa nie kryje zaskoczenia takim wnioskiem. – Był czas na



dyskusję. Organizowaliśmy spotkanie dla radnych, pan przewodniczący klubu nie wziął w nim udziału. Jeśli teraz wywrócimy projekt do góry do nogami, to wydłużymy terminy realizacji inwe-

Wstępna koncepcja zagospodarowania placu Narutowicza w Łukowie

FOT. MAT. PRASOWE MIASTA

stycji – zauważa Pludowski. – Plac będzie miejscem dla mieszkańców, a nie dla samochodów.

Jednocześnie władze miasta przekonują, że miejsc parkingowych nie zabraknie. – W dni świąteczne i weekendy dla mieszkańców dostępny będzie plac przy urzędzie miasta. Tam jest 30 miejsc – wylicza Pludowski. – Prowadzę też rozmowy z właścicielami innych działek położonych w pobliżu placu, na których moglibyśmy stworzyć dodatkowych 30, a nawet 50 miejsc.

Na placu Narutowicza znajdują się obiekty wpisane do rejestru zabytków, m.in. zespół klasztorny pijarski, pomnik przyro-

dy i pomnik powstańców styczniowych. Jest też figura Chrystusa. Renowacji doczeka się m.in. drewniany, wysoki krzyż stojący przed kościołem. Dziś rosną tam 24 drzewa. Po przebudowie zostanie 16. Część zniknie, bo jak tłumaczyli urzędnicy, choruje. Pojawia się nowe nasadzenia. Poza tym, plac wyłożony będzie kostką, a w niektórych miejscach płytami kamiennymi. Przybędzie też ławek. Prace projektowe potrwać do końca tego roku.

Wstępny koszt inwestycji to ok. 4,5 mln zł, z czego 2,6 mln zł miasto ma już zabezpieczone z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.

EWELINA BURDA

Miejsce w radzie zajęte

BIALĄ PODLASKA Już wiadomo, kto zajmie miejsce Eliasza I. w radzie społecznej bialskiego szpitala. Wojewoda wyznaczył Ryszarda Szczygłę, swojego doradcę, a zarazem radnego sejmiku województwa lubelskiego

Eliasza I., były kierownik przejścia granicznego w Koroszczynie jako przedstawiciel wojewody lubelskiego od stycznia był członkiem rady społecznej Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego. Pod koniec sierpnia mężczyznę zatrzymało CBA. Według prokuratury miał dwukrotnie zażądać łapówki od właściciela firmy transportowej. Domagał się po 400 zł w zamian za zgodę na przejazd samochodów przedsiębiorcy przez granicę. Sąd



zastosował wobec niego warunkowy areszt na trzy mie-

siące, ale w związku z wpłatą kaucji 50 tys. zł, Eliasza I. mógł go opuścić. Śledztwo jest w toku. Mężczyzna stracił już stanowisko kierownika w Koroszczynie, został też zawieszony w prawach członka Prawa i Sprawiedliwości. Wojewoda wystąpił do marszałka województwa lubelskiego o odwołanie Eliasza I. ze składu rady społecznej.

Jego miejsce zajął właśnie **RYSZARD SZCZYGŁA** z Łukowa, który jest doradcą wojewody i jego pełnomocnikiem do spraw kontaktów

z jednostkami samorządu terytorialnego. Jest też radnym sejmiku województwa lubelskiego. To nie pierwszy raz rada społeczna szpitala, w której zasiada Szczygła.

– Należę jeszcze do takich rad w szpitalach w Łukowie oraz w Radzynie Podlaskiej – przyznaje Ryszard Szczygła. Jego zdaniem nie rodzi to konfliktu interesów. – Rada społeczna to nie jest ciało, które wpływa na zarządzanie.

Jak czytamy w regulaminie, jest to organ inicjujący i opiniotwórczy danego szpi-

tala. – Moją rolą jest przekazywanie panu wojewodzie istotnych informacji dotyczących funkcjonowania tego szpitala. Jeśli coś budzi mój niepokój, to jestem zobowiązany przedstawić to wojewodzie, aby miał pełną wiedzę na ten temat – tłumaczy nowy członek rady.

Posiedzenia z jego udziałem jeszcze nie było. W siedmioosobowej radzie tylko prezydent Białej Podlaskiej Michał Litwiniuk nie jest związany z PiS. Przewodniczącym rady jest Dariusz Stefaniuk poseł PiS. W jej skład

wchodzi jeszcze: Barbara Barszczewska (radna sejmiku województwa), Dariusz Litwiniuk (kierownik filii urzędu marszałkowskiego w Białej Podlaskiej), Janusz Skólimowski (wicestarosta bialski) oraz Kamil Paszkowski (dyrektor biura senatora Grzegorza Biereckiego oraz wicepremiera Jacka Sasina w Białej Podlaskiej). Natomiast dyrektorem szpitala jest Adam Chodziński (radny miejski z klubu Zjednoczonej Prawicy), był zastępcą prezydenta Białej Podlaskiej.

(EB)

Książki w nowym miejscu

ŚWIDNIK Jest większa od poprzedniej siedziby, ma też wydzielony dodatkowo nowy oddział dziecięcy, a kieruje nią Aleksandra Majewska, laureatka tegorocznej Nagrody im. Anny Platto. W piątek oficjalnie została otwarta w nowym miejscu Filia nr 1 Miejsko-Powiatowej Biblioteki Publicznej w Świdniku przy ul. Ratajczaka 7.



Filia nr 1 świdnickiej biblioteki jest czynna w godz. 10-18



Filia nr 1 świdnickiej biblioteki przeniosła się na ul. Ratajczaka z ul. Raclawickiej. Więcej jest w niej miejsca dla czytelników zarówno tych dorosłych jak i dzieci, bo w nowej siedzibie filii nr 1 mieści się też dodatkowo oddział dziecięcy.

– Wnętrze, w którym wcześniej działała siłownia, zostało zaadoptowane na potrzeby biblioteki – mówi Piotr Jankowski, dyrektor Miejsko-Powiatowej Biblioteki Publicznej im. Anny Kamieńskiej w Świdniku.

– Nowe jest też całe wyposażenie. Wszystko to dzięki pieniądзом przekazanym na ten cel przez urząd miasta. W obu pomieszczeniach jest też klimatyzacja.

Okna biblioteki zostały olejone projektami pochodzącego ze Świdnika artysty Pawła Kasperka (jest też autorem m.in. świdnickich murali). Tematyka jest oczywiście związana z książkami i ich bohaterami. Wśród postaci są m.in. Robinson Crusoe i Szewczyk Dratewka.

Podobnie jak w siedzibie głównej biblioteki, również



w filii nr 1 będą odbywać się zajęcia dla dzieci, głównie dla tych, które nie chodzą do przedszkoli.

– Jest duże zainteresowanie, dlatego postanowiliśmy te zajęcia rozszerzyć. Prowadzimy je raz

Aleksandra Majewska

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

w tygodniu, w siedzibie głównej. Zajęcia są z elementami języka angielskiego – wyjaśnia Piotr Jankowski. – Na tych, które będą w filii naszej biblioteki chcemy skupić się na emocjach. Na Ratajczaka będzie też działać Klub Młodego Technika, w oparciu o technikę 3D, któremu będzie patronował i pomagał pan Krzysztof Komenda. Uruchomimy również koło gospodyń miejskich.

Będą też koncerty, wystawy i spotkania. – W tej części miasta była wcześniej prawdziwa kulturalna „pustynia”. Do tej pory nie działała bowiem żadna instytucja, której działalność jest związana z kulturą – przyznaje dyrektor Miejsko-Powiatowej Biblioteki Publicznej w Świdniku, która obchodzi w tym roku potrójny jubileusz. – 100-lecie urodzin patronki naszej biblioteki i 65-lecie działalności biblioteki a także 45-lecie filii nr 1 i z tego powodu na otwarciu był też tort. (AA)

Chcemy tu progów spowalniających

BIAŁA PODLASKA Od kilku lat obserwujemy skrajnie niebezpieczny styl jazdy kierowców – alarmują mieszkańcy kilku ulic na osiedlu za Torami. Apelują do urzędników o zamontowanie choćby progów spowalniających.

Petycję do władz miasta wystosowali mieszkańcy ulic Wyzwolenia, Czerwińskiego oraz Kruczej. Ich zdaniem kierowcy nagminnie przekraczają prędkość i praktykują „agresywny styl jazdy”. – Ograniczenie prędkości do 30 km/h na odcinkach tych

ulic może wpłynąć na poprawę zachowania się agresywnych kierowców, bowiem będą bardziej świadomi, że mogą stracić prawo jazdy, po przekroczeniu 80 km/h – zauważają mieszkańcy. Poza tym zwracają uwagę na bezpieczeństwo dzieci. Przy ulicach Kruczej i Wyzwolenia znajdują się: plac zabaw, siłownia plenerowa oraz boiska. – To jedyne miejsce do rozrywki na świeżym powietrzu na tym osiedlu – wskazują autorzy petycji. To powoduje, że grupy dzieci i młodzieży często przecho-

dzą przez ruchliwe skrzyżowanie. – Brak wyznaczonych miejsc dla pieszych sprzyja temu, że młodzi ludzie przechodzą w dowolnym miejscu.

Brakuje tam również chodników i ścieżek rowerowych. – Piesi i rowerzyści poruszają się tą samą jezdnią, co pojazdy – dodają autorzy petycji i apelują do władz miasta o montaż progów spowalniających i ograniczenia prędkości.

– Zuwagą wsłuchujemy się w sygnały płynące od mieszkańców – przyznaje przezy-

dent Michał Litwiniuk. – Ten dotyczący bezpieczeństwa w obszarze typowej lokalnej zabudowy mieszkaniowej jest przez nas analizowany pod kątem możliwości zastosowania proponowanych przez mieszkańców rozwiązań. Nie wykluczamy ich wprowadzenia, jeśli pozwolą na to przepisy.

Ostatnio samorząd zamontował progi spowalniające na ulicy Narutowicza w rejonie zespołu szkół, a także przy szkołach podstawowych nr 2, 6 oraz 9.

(EB)

Betonowe płyty zastąpią asfaltem

OPOLE LUBELSKIE Na dwóch drogach w gminie i mieście Opole Lubelskie właśnie rusza lub trwa remont. Pierwszym odcinkiem jest fragment alei 600-lecia od ulicy Podzamcze w kierunku ulicy Pomorskiej. – Aktualnie wykonawca rozpoczął demontaż płyt drogowych. Następnym krokiem będzie wykonywanie robót związanych z odwodnieniem drogi – mówi Krzysztof Ryczek, rzecznik prasowy UM Opole Lubelskie.

Remont przewiduje rozłożenie asfaltu na odcinku o długości 471 metrów, od ulicy Podzamcze w kierunku ulicy Pomorskiej. Na odcinku od istniejącego parkingu przy bramie wjazdowej do Parku Miejskiego do skrzyżowania drogi z wjazdem na teren boiska piłkarskiego powstanie dodatkowo parking, który pomieści ok. 40 aut. Parking będzie szczególnie przydatny przy okazji organizowanych w parku imprez. Koszt

inwestycji to 748 tys. zł. Inwestycja finansowana jest z budżetu gminy.

– Al. 600-lecia jest aktualnie nieprzejezdna na odcinku od bramy wjazdowej do Parku Miejskiego do końca płyt drogowych, w kierunku ulicy Pomorskiej, do skrzyżowania z wjazdem do oczyszczalni ścieków – dodaje rzecznik. Remont zakończy się do końca października.

Drugim odcinkiem jest droga prowadząca od ob-

wodnicy Opola w kierunku Gór Opolskich. Ten odcinek ma długość prawie 1200 metrów. Koszt remontu to 756 tysięcy zł, z czego 70 proc. stanowi dofinansowanie z Funduszu Dróg Samorządowych. Prace drogowe rozpoczęły się 8 października. W miejsce płyt pojawi się nawierzchnia asfaltowa. W czasie remontu droga jest zamknięta, a jej przebudowa ma się zakończyć do końca roku.

(P.P.)

Od 50 lat w akcji



FOT. URZĄD GMINY WIERZBICA

JUBILEUSZ Pół wieku temu gospodarze gminy Wierzbica (pow. chełmski) przekazali miejscowym strażakom ochotnikom działkę pod budowę pierwszej remizy. W sobotę 50-letnią działalność tamtejszej Ochotniczej Straży Pożarnej przypieczętowało uroczyste wręczenie jej sztandaru.

– Dziękuję kilku pokoleniom wierzbickich strażaków za zaangażowanie w życie gminy, akcje charytatywne, gotowość niesienia pomocy i poświęcenie. Niech święty Florian otacza was swoją opieką – mówiła w swoim wystąpieniu Zdzisława Deniszczuk, wójt gminy Wierzbica.

Do pierwszej, drewnianej remizy strażacy z Wierzbicy otrzymali wóz bojowy na bazie Stara 25. Później przyszła kolej na duży Jelcz. Teraz

disponują nowoczesnym wozem marki MAN. Mają także ratunkową łódź z silnikiem.

– Doceniam to, jak zabiegaliście o coraz lepszy sprzęt – mówił zwracając się do jubilatów Kazimierz Smal, wiceprzewodniczący Wojewódzkiego Zarządu Ochotniczych Straży Pożarnych w Lublinie.

– Także wasz udział w setkach, a raczej już tysiącach akcji ratunkowych. To, że wasze środowisko ufundowało wam sztandar dowodzi, jak wysoce docenia waszą działalność. Serdecznie życzę wam tyle powrotów z akcji, ile wyjazdów. Jubileuszowa uroczystość w Wierzbicy została zorganizowana z wojskowym ceremoniałem, a zakończył ją tradycyjny poczęstunek przygotowany przez panie z miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich. (BAR)

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2020 r., poz. 65 z późn. zm.)

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

wykaz urządzeń wodnych Zalewu Zemborzyckiego, przeznaczonych do nieodpłatnego przekazania na rzecz Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie.

Wykaz został umieszczony od dnia 12 października 2020 r. na okres 21 dni, na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII i VIII piętro, a także na stronach internetowych Urzędu Miasta Lublin.

in406

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA BURMISTRZA BEŁŻYC

Dnia 12 października 2020 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego przy ul. Lubelskiej 3, na stronie internetowej Gminy Bełżyce – www.belzyce.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej oraz w sposób zwyczajowo przyjęty (wywieszenie na słupach ogłoszeniowych na terenie miasta) zostało opublikowane ogłoszenie o trzecim

PRZETARGU USTNYM, NIEOGRANICZONYM NA

sprzedaż prawa własności części nieruchomości gruntowej, stanowiącej własność Gminy Bełżyce.

Przedmiotem przetargu jest część nieruchomości oznaczona w ewidencji gruntów i budynków, jako działka nr 616/2 (obręb geodezyjny Bełżyce Rolne) o pow. 0,6318 ha, dla której Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr LU10/00035828/8.

W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego miasta Bełżyce teren, na którym znajduje się ww. działka oznaczony jest symbolem PSU.3 – zabudowa przemysłowo-składowa oraz usługowa.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **300 000,00 zł** (słownie: trzysta tysięcy złotych) w tym podatek VAT 23%.

Przetarg odbędzie się w dniu 18 listopada 2020 r. o godz. 9⁰⁰ w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Bełżycach ul. Lubelska 3.

Wadium wynosi 25 000,00 zł (słownie: dwadzieścia pięć tysięcy złotych 00/100).

Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr tel. 81 517-28-91 oraz w Wydziale Inwestycji Gospodarki Komunalnej i Przestrzennej Urzędu Miejskiego w Bełżycach przy ul. Lubelskiej 3, pok. 11.

in410

OBWIESZCZENIE

**Syndyk masy upadłości Przedsiębiorstwa
Robót Komunikacyjnych EXPOL SA
ZAPRASZA DO SKŁADANIA OFERT**

na zakup następujących składników majątkowych:

1. Prawa użytkowania wieczystego działki gruntu 21/38 oraz odrębnego prawa własności budynków i budowli na niej posadowionych dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej prowadzi księgę wieczystą LU1B/00113642/8 za cenę nie niższą niż 200 000,00 złotych netto. Wymagane wadium 20 000,00 złotych. Nieruchomość położona jest w Małaszewiczach gmina Terespol.

Sprzedaż dokonywana jest w trybie art. 313 ustawy prawo upadłościowe i ma skutki sprzedaży egzekucyjnej. Syndyk sprzedaje wyłącznie składniki mienia wymienione w ogłoszeniu.

Pozostałe składniki masy nie ujęte powyżej nie stanowią przedmiotu sprzedaży. W szczególności sprzedaży nie podlegają środki pieniężne zgromadzone na rachunkach bankowych, należności oraz ruchomości.

Opis i oszacowanie dostępne wyłącznie w dni robocze w biurze syndyka ul. Bursaki 14/31 pokój 31, 20-150 Lublin w godzinach od 10-14. Informacji udziela Pan Krzysztof Nastulak tel. 601-511-606.

Syndyk posiada zgodę Sędziego Komisarza na sprzedaż opisanych składników z wolnej ręki. Syndykowi zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferty, a także prawo wycofania się ze sprzedaży lub odstąpienia od zawarcia umowy sprzedaży bez podania przyczyny jak i odwołania lub unieważnienia postępowania na sprzedaż na każdym etapie negocjacji bez podania przyczyny. Syndyk zastrzega sobie prawo prowadzenia negocjacji z wybranym przez siebie oferentem/ oferentami, co do złożonych ofert w celu uzyskania korzystniejszych warunków.

Warunkiem koniecznym do rozpoznania oferty jest uiszczenie wadium na rachunek bankowy masy upadłości numer: 77 8025 0007 0710 6536 2000 0010

Ważna oferta powinna zawierać:

1. Nazwisko oferenta z adresem /nazwę firmy z adresem siedziby i statusem prawnym/
2. Adres do doręczenia korespondencji
3. Oferowaną cenę, która nie może być niższa niż cena wywoławcza, sposób zapłaty i termin zapłaty
4. Dane osób upoważnionych do reprezentowania oferenta wraz z ewentualnymi pełnomocnictwami i dokumentacją wskazującą legitymację wskazanych osób do reprezentowania oferenta/odpis z KRS-u lub innych właściwych rejestrów/
5. Dowód wpłaty wadium z określeniem na którą nieruchomość wadium zostało złożone.
6. Zobowiązanie nabywcy do pokrycia kosztów, opłat i podatków związanych z zawarciem umowy sprzedaży.
7. W wypadku, gdy oferentem będzie cudzoziemiec, stosowne promesy lub zezwolenia na nabycie nieruchomości w Polsce o ile są one wymagane po stronie oferenta
8. Oświadczenie, że nie zachodzą przesłanki określone w art. 157a ust. 1 i 2 ustawy prawo upadłościowe i naprawcze.
9. Oświadczenie, że oferent zapoznał się ze stanem prawnym i faktycznym przedmiotu sprzedaży oraz, że przyjmuje go bez zastrzeżeń i nie będzie dochodził w przyszłości żadnych roszczeń z tego tytułu, jak i wyrażenie zgody na wyłączenie rękopisem za wady fizyczne i prawne na zasadzie art. 558§1 KC.

Sporządzone w języku polskim pisemne zapieczętowane oferty należy składać do dnia 30 października 2020r. w KANCELARIĘ SYNDYKA MASY UPADŁOŚCI w Lublinie ul. Bursaki 14/31w godzinach 10-14 z dopiskiem „oferta na zakup nieruchomości PRK EXPOL”. Otwarcia ofert dokona syndyk. Z otwarcia ofert zostanie sporządzony protokół, który będzie udostępniony oferentom na ich pisemną prośbę. O wyborze oferty oferenci zostaną zawiadomieni listem poleconym. Wybrany oferent zobowiązany zostanie do podjęcia negocjacji i zawarcia umowy przedwstępnej w terminie tygodnia od wezwania, a wpłacone wadium zostanie zaliczone na poczet zadatku.

Syndyk zastrzega sobie, poza opisanymi powyżej przypadkami, prawo do nie rozpatrywania oferty i jej odrzucenia bez prowadzenia dalszych negocjacji w przypadku, gdy cena zaoferowana w ofercie będzie niższa niż cena minimalna określona w niniejszym ogłoszeniu.

in414

BIZNES

**VISION Consulting sp. z o.o. w likwidacji
sprzeda elementy
wyposażenia biurowego
m.in. szafy i regały,
biurka, fotele , laptopy,
samochód osobowy
skoda octavia kombi
1,6 benzyna z 2012r.
W/w sprzęty można
oglądać w Lublinie, ul.
Skromna 5 w godz
9-15. Tel. 506-370-546**

150220L01.A

HANDEL

**RZEŹNIA kupi bydło
pourazowe do uboju z
konieczności. Tel. 511 075
866 ; 662 396 670.**

103720L01.A

www.dziennikwschodni.pl/oferta**MOTORYZACJA**

**ZŁOMOWANIE
i SKUP
POJAZDÓW**

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR

**KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl**

p2710

PRACA

FIRMA Chrono-Auto sp. z o.o. Specjalizuje się głównie w naprawie oraz rzetelnej obsłudze samochodów luksusowych. Poszukujemy kandydatów na stanowiska: mechanik samochodowy, elektromechanik, elektronik, lakiernik, blacharz, detailing. Szczegółowe informacje tel. 601 929 131. CV prosimy kierować na adres chronoauto.pl lub na adres: Chrono Auto ul. Dolna 21 06-230 Różan Istnieje możliwość zakwaterowania.

148820L01.A

OPIEKA Niemcy Legalnie
725248935

114720L01.A

USŁUGI

**DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502
053 214**

002920L01.A

**PRANIE PIERZA, WYRÓB
KOŁDER I PODUSZEK Z
PUCHU, PIERZA, ANILANY.
RENOWACJA I PRZERÓBK
PIERZYN. PIERZE OD
KAŻDEGO KLIENTA CZYSĆCIMO
OSOBNO. LUBLIN, BURSAKI
15 A W GODZ. 10-16, TEL.
81/7472512, 661279497.**

110420L01.A

OGRODNIK - USŁUGI:
odnawianie ogrodów i
działek, cięcie i przycinanie
drzew i żywopłotów, koszenie
i pielęgnacja trawy, usuwanie
drzew, usługi z piłą motorową.
Tel. 694706823.

123720L01.A

RÓŻNE

TARCZA 4.00. Szybka pomoc dla firm i osób fizycznych: - restrukturyzacja przedsiębiorstw, - upadłość konsumencka. Masz kłopoty - zadzwoń. HPP Consulting Sp. z o.o. Tel. 691 300 688 .

148220L01.A

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

146820L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

148420L01.A

APARATY SŁUCHOWE

**APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760**

247019L01.A

**tel. 81
46 26 820**

**zamów swoje
ogłoszenie
drobne**



**TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN**

**f /MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl**

*Sledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz (81) 191 91 695 919 919

Wrócili na tarczy

Jest postęp w grze Motoru Lublin. Niewielkie to jednak pocieszenie skoro żółto-biało-niebiescy przegrali w sobotę na wyjeździe z Wigrami Suwałki 0:1



Lider lepszy od wicelidera

W meczu na szczycie PGNiG Superligi Kobiet MKS Perła Lublin pokonał w hali Globus EKS Start Elbląg 30:29. Gospodynie lepiej wytrzymały nerwową końcówkę spotkania



FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS (4)

Iga Świątek mistrzynią Rolanda Garrosa!

TENIS ZIEMNY W rozegranym w Paryżu meczu finałowym French Open Iga Świątek pokonała reprezentującą Stany Zjednoczone Sofię Kenin 2:0 (6:4, 6:1) i została pierwszą Polką, która wygrała turniej wielkoszlemowy. Triumf Świątek jest tym bardziej imponujący, że 19-latką z Raszyna w całych zawodach nie straciła nawet jednego seta

Świątek w drodze do finału nie straciła seta, a sześciu rywali kom oddała łącznie tylko 23 gemy. Na otwarcie odpawiła wyśpęjącą z numerem 15 Czeszkę Marketę Vondrousovą, finalistkę sprzed roku, a głośno zrobiło się o niej, gdy w czwartej rundzie pokonała najwyżej rozstawioną Rumunkę Simonę Halep, główną faworytkę całej imprezy. W finale jednak czekało ją starcie z rozstawioną z numerem szóstym Kenin, która spisywała się na kortach Rolanda Garrosa równie dobrze.

Sobotni finał świetnie zaczął się dla naszej reprezentantki bo Polka wygrała trzy

pierwsze gemy i nie popełniła przy tym żadnego wymuszonego błędu. Później jej rywalka zaczęła grać nieco lepiej i nieliczne grono kibiców oglądające mecz z trybun było świadkami bardzo zaciętego widowiska. Obie zawodniczki grały bardzo efektownie, ale w końcówce pierwszej partii Świątek utrzymała nerwy na wodzy i dzięki kapitalnej grze wyszła na prowadzenie zwyciężając 6:4.

Drugi set miał już zdecydowanie mniej emocjonujący przebieg. Co prawda Polka zaczęła go od przegranego serwisu, ale szybko wróciła na właściwe tory i wyszła na prowadzenie 2:1. Wtedy też jej rywalka popro-

siła o przerwę medyczną. Polka w spokoju oczekiwała na powrót Amerykanki, a gdy to się stało, to w kapitalnym stylu wręcz ją zmiażdżyła wygrywając 6:1.

– Nie wiem co złego stało się z Sofią, ale mam nadzieję, że nie doznała poważnej kontuzji. Chciałam grać bardzo agresywnie, ale było bardzo ciężko. Nie ukrywam, że stres był duży. Nie wiem co zaważyło o tym, że wygrałam – przyznała po meczu Świątek. – Znowu to nie faworytka, a underdog wygrywa turniej Wielkiego Szlema.

Tuż po ostatniej piłce finału Świątek wbiegła na trybuny, by podziękować swojemu sztabowi oraz rodzinie, która przyleciała do Paryża

specjalnie na mecz finałowy. Mocno spotkanie z udziałem swojej córki przeżył Tomasz Świątek, były wioślarz. – Tata nauczył mnie być profesjonalistką, wychował mnie, by być pewną siebie na korcie. Kocham cię. Dziękuję najbardziej, że towarzyszyli mi w tej chwili. Nie jestem mistrzynią przemów, nigdy nie wiem komu podziękować, ale przede wszystkim chcę to zrobić w stosunku do osób dzięki którym ten turniej mógł się odbyć. To coś szalonego, co roku patrzyłam jak Rafael Nadal podnosi trofeum, a teraz ja to robię – dodała już po odebraniu nagrody.

– Wiem, że w Polsce jest niesamowite szaleństwo.

Przepraszam, ale na wszystkie gratulacje odpowiem dopiero po powrocie. Zwróć się też do Darii Abramowicz. Masz dzisiaj 33. urodziny. Mam nadzieję, że sprawiłam ci najlepszy prezent z możliwych – zakończyła triumfalka French Open 2020 tuż po spotkaniu podczas oficjalnej ceremonii.

Wygrana na kortach Rolanda Garrosa to największy w karierze sukces Igi Świątek. Dzięki tak spektakularnemu występowi w stolicy Francji nasza zawodniczka awansowała na 17 miejsce w światowym rankingu kobiet.

Fantastyczny wynik sportowy na paryskim turnieju wiąże się z pokaźnymi pre-

miami finansowymi. I to mimo tego, że w porównaniu z poprzednimi latami nagrody były obniżone. Wszystko przez szerzącą się pandemię koronawirusa, która przyczyniła się do obniżenia wpływów organizatorów turniejów.

Już po awansie do finału Świątek miała zapewnionych co najmniej 800 tysięcy euro. Za triumf w grze pojedynczej zarobi 1,6 miliona euro. To jednak nie wszystko. Świątek przecież także bardzo dobrze spisała się w grze deblowej, w parze z Nicole Melichar. Za półfinał debła razem zarobiły 110 tysięcy euro. Polka otrzymała więc połowę tej kwoty.

Lotto (10.10)
4, 16, 18, 26, 31, 42.**Lotto Plus (10.10)**
2, 10, 14, 16, 22, 31.**Lotto (8.10)**
1, 16, 18, 21, 27, 42.**Lotto Plus (8.10)**
1, 15, 21, 38, 46, 48.**Multi Multi (11.10), godz. 14**
4, 7, 14, 15, 18, 19, 20, 23,
25, 37, 41, 44, 45, 55, 56, 58,
65, 68, 69, 76. Plus 76.**Multi Multi (10.10), godz. 21.50**
1, 7, 13, 14, 18, 20, 24, 28,
30, 34, 35, 36, 43, 47, 51, 53,
66, 72, 73, 80. Plus 14.**Multi Multi (10.10), godz. 14**
5, 14, 17, 25, 26, 33, 37, 39,
41, 43, 44, 49, 57, 58, 63, 64,
70, 75, 77, 78. Plus 70.**Multi Multi (9.10), godz. 21.50**
2, 8, 10, 12, 19, 21, 23, 24,
26, 27, 41, 44, 53, 57, 58, 64,
66, 71, 73, 78. Plus 27.**Multi Multi (9.10), godz. 14**
7, 12, 13, 22, 27, 28, 33, 37,
43, 45, 48, 52, 58, 64, 68, 69,
70, 77, 78, 80. Plus 48.**Multi Multi (8.10), godz. 21.50**
5, 7, 17, 21, 22, 29, 35, 37,
40, 44, 46, 52, 54, 55, 56, 58,
69, 70, 71, 79. Plus 40.**Mini Lotto (10.10)**
8, 13, 21, 30, 41.**Mini Lotto (9.10)**
4, 9, 18, 22, 41.**Mini Lotto (8.10)**
4, 19, 30, 36, 38.**Ekstra Pensja (10.10)**
4, 5, 6, 8, 25 – 1.**Ekstra Pensja (9.10)**
9, 14, 18, 27, 33 – 2.**Ekstra Pensja (8.10)**
1, 4, 12, 19, 34 – 4.**Ekstra Premia (10.10)**
10, 13, 21, 24, 27 – 3.**Ekstra Premia (9.10)**
17, 19, 25, 30, 34 – 3.**Ekstra Premia (8.10)**
15, 16, 25, 28, 32 – 4.**Eurojackpot (9.10)**
1, 11, 17, 23, 29 – 1, 8.**Kaskada (11.10), godz. 14**
1, 2, 4, 5, 10, 14, 15, 16, 17,
18, 20, 21.**Kaskada (10.10), godz. 21.50**
1, 2, 3, 4, 5, 7, 8, 11, 13, 15,
18, 19.**Kaskada (10.10), godz. 14**
1, 6, 8, 10, 12, 14, 15, 16, 18,
22, 23, 24.**Kaskada (9.10), godz. 21.50**
3, 5, 7, 9, 10, 11, 12, 14, 15,
16, 20, 22.**Kaskada (9.10), godz. 14**
7, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15,
17, 22, 23, 24.**Kaskada (8.10), godz. 14**
2, 3, 7, 8, 9, 11, 14, 15, 16, 17,
19, 21.**Super Szansa (11.10), godz. 14**
1, 6, 4, 4, 6, 0, 3.**Super Szansa (10.10), godz. 21.50**
6, 9, 6, 4, 8, 0, 9.**Super Szansa (10.10), godz. 14**
9, 8, 0, 1, 2, 8, 7.**Super Szansa (9.10), godz. 21.50**
3, 9, 6, 5, 8, 3, 4.**Super Szansa (9.10), godz. 14**
7, 4, 6, 1, 1, 4, 8.**Super Szansa (8.10), godz. 21.50**
8, 9, 5, 8, 4, 7, 4.

Górnik wrócił do treningów

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA Po odbyciu kwarantanny piłkarze Górnika Łęczna w piątek wrócili do treningów. Najbliższe spotkanie o punkty czeka ich 17 października

Przypomnijmy, że liczba zakażeń koronawirusem w Łęcznej i całym powiecie łęczyńskim mocno wzrosła i w efekcie ogłoszono tam tzw. „czerwoną strefę”. Mimo to do infekcji doszło także w klubie. Testy dały pozytywny wynik u dwóch osób. Jedna z nich przechodziła chorobę w sposób łagodny, druga musiała być hospitalizowana. W związku z zaistniałą sytuacją decyzją Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Łęcznej na pozostałych zawodników i członków sztabu szkoleniowego została nałożona kwarantanna, a mecz ligowy z zespołem GKS 1962 Jastrzębie, zaplanowany na minioną niedzielę, został przełożony.

Kwarantanna łęczyńskiej ekipy trwała do czwartku włącznie. Na szczęście fani Górnika mogą już być spokojni o zdrowie piłkarzy, bo drużyna w piątek wróciła do treningów. – Bardzo się cieszę, że udało nam się wznovnić zajęcia – mówi Piotr Sadczuk, prezes Górnika. – Wszyscy czują się dobrze, choć dwie osoby



Piłkarze Górnika Łęczna w piątek wrócili do treningów

FOT. GORNIK.ŁECCZNA.PL

z klubu jeszcze przez dwa dni muszą pozostać na kwarantannie. Treningi odbywają się w ścisłym reżimie sanitarnym. Nie korzystamy z szatni, a zawodnicy przyjeżdżają na zajęcia już przebrani. Narzuciliśmy sobie mocne zasady. Wszystko po to, by móc w zdrowiu kontynuować rozgrywki ligowe – dodaje sternik Górnika.

Ze względu na zaistniałą sytuację Leandro i spółka powinni wrócić do ligowej rywalizacji 17 października, kiedy zmierzą się u siebie Widzewem Łódź. Wiele wskazuje na to, że spotkanie odbędzie się przy pustych trybunach, ale kibice będą mogli obejrzeć jego przebieg na antenie Polsatu Sport, który transmituje

rozgrywki Fortuna I Ligi. Natomiast na 21 października zaplanowano zaległy mecz trzeciej kolejki pomiędzy „zielono-czarnymi” a Arką Gdynia i to spotkanie być może również pokaże telewizja Polsat. Na tym nie koniec piłkarskiego „maratonu”. Podopieczni Kamila Kieresia 29 października zagrają jeszcze zaległy mecz

ósmej kolejki z Puszcą Niepołomice na jej terenie. Terminarz jest więc bardzo napięty, ale klub dysponuje szeroką kadrą, choć w ostatnim czasie Paweł Baranowski i Michał Goliński byli kontuzjowani. – Na szczęście nie są to poważne urazy. Paweł Baranowski za dwa, trzy dni powinien być już do dyspozycji trenera. Natomiast Michał Goliński ma uraz stawu skokowego. Mamy jednak nadzieję, że do spotkania z Widzewem wróci do gry – zdradza Sadczuk.

Zadowolenia z powrotu do treningów nie ukrywał również trener Kiereś. – Sześć dni byliśmy zamknięci w mieszkaniach. Powrót do treningów to duża radość. Potrzebujemy jednak trochę czasu by poczuć piłkę i poprawić motorykę. Panująca sytuacja jest sporym wyzwaniem. Wiosną rozgrywki zostały przerwane, teraz kwarantanna odbyła się w trakcie ligi. Od poniedziałku zaczynamy więc mikrocykl przygotowujący nas do meczu z Widzewem – powiedział po treningu szkoleniowiec Górnika.

Perfekcyjne jedenastki

PIŁKA NOŻNA W rozegranym w Warszawie meczu o Superpuchar zdobywca Pucharu Polski – Cracovia, wygrała po rzutach karnych z mistrzem Polski – Legią Warszawa

Piątkowy mecz miał lubelski akcent, ponieważ jego arbitrem był pochodzący z Lublina Wojciech Myć. Natomiast mistrzów Polski ze względu na obowiązki Czesława Michniewicza w reprezentacji do lat 21 poprowadził Marek Saganowski. Po 90 minutach utrzymywał się bezbramkowy remis, dlatego do wyłonienia zwycięzcy potrzebne były rzuty karne. W nich górą byli zawodnicy Michała Probiezja, którzy wykorzystali wszystkie „jedenastki” i wygrali 5:4. Bohaterem okazał się Lukas Hrosso, który obronił strzał Pawła Wszółka. Tym samym Cracovia

zdołała drugie trofeum w 2020 roku. Natomiast Legionieści mogą mówić o sporym pechu w starciach o to trofeum. Legia Warszawa przegrywała mecze o Superpuchar Polski również w latach 2014-2018 roku. Porażka z Cracovią jest kolejnym niepowodzeniem „Wojskowych” w ostatnim czasie. Przypomnijmy, że mistrzowie Polski nie zakwalifikowali się do fazy grupowej Ligi Europy i grają przeciętnie w lidze. Podczas spotkania z Cracovią kibice domagali się dymisji prezesa Dariusza Mioduskiego i trenera Czesława Michniewicza, który...

pod koniec września zastąpił Aleksandara Vukovicia. **Legia Warszawa – Cracovia 0:0 (karne 4:5)**

Legia: Cierniak – Juranović, Lewczuk, Wieteska (23 Astiz), Rocha (84 Stolarski) – Wszółek, Kapustka (58 Antolić), Martins (77 Cholewiak), Luquinhas, Valencia – Pekhart (66 Lopes).

Cracovia: Hrosso – Rapa, Marquez, Rodin, Szymonowicz (56 Ferrarezzo) – Fiołi, Sadiković, Dimun, van Amersfoort, Alvarez (78 Vestenicky) – Rivaldinho (73 Piszczek).

Żółte kartki: Diego Ferrarezzo, Rapa, Marquez.

Sędziował: Wojciech Myć (Lublin). **Widzów:** 7000.



Cracovia po rzutach karnych okazała się lepsza od Legii i zdobyła Superpuchar Polski

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

Pojawiają się zaległości

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA W ósmej kolejce rozegrano tylko sześć meczów na zapleczu PKO BP Ekstraklasy. Trzy spotkania, w tym starcie Górnika Łęczna z Puszcą Niepołomice, zostały odwołane

Item kolejki miało być starcie pomiędzy Arką Gdynią, a ŁKS Łódź, a więc dwoma zespołami mającymi być się o powrót na do ekstraklasy. Mecz dwóch spadkowiczów zakończył się jednak bezbramkowym remisem i była to pierwsza strata punktów łódzian w tym sezonie. Cenną wygraną zanotował natomiast lokalny rywal – Widzew. Drużyna Enkeleida Dobiego przegrywała sensacyjnie u siebie z Sandecją Nowy Sącz, ale losy spotkania odwrócił doświadczony Marcin Robak, strzelając dwie bramki i dając swojej drużynie wygraną. **Ostatnie wyniki: Miedź Legnica – GKS 1962 Jastrzębie 1:1** (Krzysztof Drzazga 82 – Daniel Szczepan 42) • **Widzew Łódź – Sandecja Nowy Sącz 2:1** (Marcin Robak 35, 52 – Kamil Ogorzały 6) • **Arka Gdynia – ŁKS Łódź 0:0** • **Stomil Olsztyn – Resovia 1:1** (Grzegorz Kuświk 90 – Bartłomiej Wasiluk 45) • **GKS Bełchatów – Zagłębie Sosnowiec 1:0** (Bartłomiej Eizenchart 31) • **Korona Kielce – Odra Opole 0:2** (Konrad Nowak 50, Przemysław Szarek 53-samobójcza) •

Chrobry Głogów – Bruk-Bet Termalica Nieciecza przełożony na 21 października • **Radomiak Radom – GKS Tychy** przełożony na 29 października • **Puszcza Niepołomice – Górnik Łęczna** przełożony na 29 października.

1. ŁKS	8	22	20-4
2. Odra	8	19	8-5
3. Bruk-Bet	7	18	12-3
4. Arka	7	14	12-4
5. Górnik	5	13	10-2
6. Miedź	8	12	13-10
7. Tychy	7	11	7-6
8. Puszcza	6	10	7-7
9. Widzew	8	10	7-12
10. Radomiak	6	9	10-9
11. Chrobry	7	9	9-8
12. Stomil	8	9	6-8
13. Korona	8	9	6-11
14. Zagłębie	8	7	8-7
15. Bełchatów	8	6	4-10
16. Resovia	8	4	6-14
17. Jastrzębie	7	1	4-13
18. Sandecja	8	0	5-21

GKS Bełchatów został ukarany odjęciem dwóch punktów za zaległości finansowe.

17-18 października: Górnik – Widzew • Miedź – Puszcza • Bruk-Bet – Jastrzębie • Tychy – Chrobry • Odra – Radomiak • ŁKS – Korona • Stomil – Arka • Zagłębie – Resovia • Sandecja – Bełchatów.

TRENERZY PO MECZU
WIGRY SUWAŁKI – MOTOR
LUBLIN**Mirosław Hajdo (Motor Lublin)**

– Mierzyliśmy się z bardzo dobrym zespołem. Widać, że Wigry są budowane pod konkretny cel, jakim jest powrót w szeregi pierwszoligowców. Oczywiście, chcieliśmy sprawić niespodziankę i liczyliśmy, że z tego trudnego terenu wywieziemy jakieś punkty. Bramkę straciliśmy mimo że wiedzieliśmy, jak rywale będą rozgrywali ten stały fragment gry. To był błąd indywidualny, nie pokryliśmy rywali przy rzucie rożnym i straciliśmy gola. Z przebiegu spotkania Wigry były dojrzałym zespołem, operowały lepiej piłką. Przed nami długa i trudna droga, żeby znowu wrócić do dyspozycji jaką prezentowaliśmy w pierwszych meczach. To był jednak mecz z najlepszym zespołem, z jakim do tej pory mieliśmy okazję zagrać. I nie wypadliśmy źle. Siedem punktów po ośmiu kolejkach? Na pewno liczyliśmy na więcej. Przede wszystkim szkoda meczów u siebie. Na początku graliśmy dobre spotkania przed własną publicznością, ale nie mogliśmy zakończyć sytuacji i to się teraz za nami ciągnie. Na pewno stać tych chłopaków na dużo lepszą grę. Ja to wiem, bo te pierwsze mecze to potwierdzały.

Dawid Szulczyk (Wigry Suwałki)

– Na pewno cieszą nas bardzo trzy punkty, Motor wysoko zawiesił nam poprzeczkę, jeżeli chodzi o organizację gry. W pierwszej połowie było trudno przebić ten mur, dobrze i szczerze bronili. Nasz atak pozycyjny w okolicach 30, 40 metra bramki przeciwnika nie potrafił się rozpuścić. Brakowało nam konkretów. Mieliśmy też kilka strat, gdzie Motor nabierał pewności siebie przy kontrach. Po przerwie chcieliśmy wciągnąć rywali i to się udało. Stały fragment trenowany i ważne dla Kacpra, że zdobywa kolejnego gola. To też ważne na sztabu, bo mam świetnych asystentów którzy pracują od rana do wieczora, a efekty widać na boisku. Mecz był trudny, ale znowu zagraliśmy na zero. Coraz lepiej wygląda nasza sytuacja w tabeli. Cieszy mnie też to, że w 55 minucie wchodzi trzech piłkarzy, bardzo dobrych piłkarzy, którzy utrzymują jakość, a dają dodatkowe świeże siły. Co do organizacji gry, to Motor powinien mieć więcej punktów. Są dobrze zorganizowani, mają mnóstwo wariantów przy stałych fragmentach, bardzo dobrze bronią i wychodzą do kontry. Mają ciekawy atak pozycyjny, było to widać w drugiej połowie, bo w końcówce zepchnęli nas do obrony. Cieszy jednak, że mimo to potrafiliśmy wywalczyć trzy punkty w starciu z kolejnym, trudnym przeciwnikiem.

(LUKISZ)

Lepsza gra,
ale punktów brak

PIŁKARSKA II LIGA W porównaniu z poprzednimi, nieudanymi występami jest postęp w grze Motoru. Niewielkie to jednak pocieszenie skoro żółto-biało-niebiescy przegrali w sobotę na wyjeździe z Wigrami Suwałki 0:1. W efekcie, w tym sezonie ciągle mają na koncie tylko jedno zwycięstwo

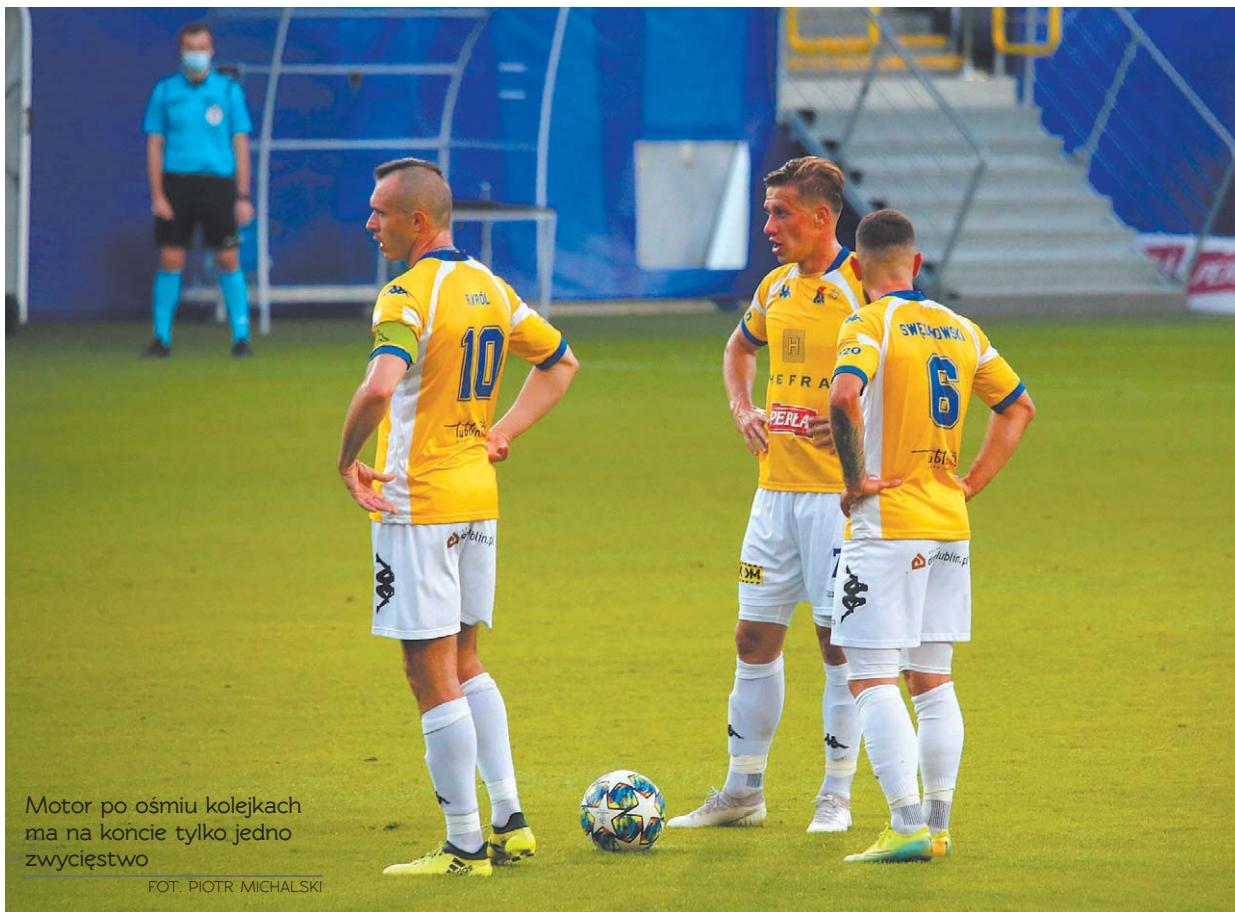
ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Do bramki wrócił Sebastian Madejski, a niespodziewanie trener Mirosław Hajdo z przodu postawił na Szymona Raka. W „podstawie” znalazło się także miejsce dla Pawła Moskwika. Na ławce usiadł tym razem Daniel Świderski, a w kadrze meczowej zabrakło kontuzjowanego Krzysztofa Ropskiego.

Początek spotkania w Suwałkach należał jednak do gospodarzy. W dziewiątej minucie Madejski podał piłkę pod nogi Denisa Gojki, a ten zdecydował się na indywidualną akcję. Wpadł w pole karne, ale uderzył tuż nad poprzeczką. Goście kilka razy potrafili odpowiedzieć groźnymi akcjami, ale brakowało ostatniego podania. Tak było po centrze z lewego skrzydła Piotra Ceglarza, czy podaniu Rafała Króla.

W 22 minucie Gojko popegdził prawym skrzydłem, zagrał wzdłuż bramki, a tam do piłki dopadł Kacper Wełniak jednak nie zdołał oddać „czystego” strzału i lublinianie mogli głęboko odetchnąć. W 33 minucie dobrą, dwójkową akcją przeprowadzili: Rak i Sławomir Duda. „Dudi” oddał piłkę młodszemu koledze w polu karnym, ale 20-latek źle przyjął futbolówkę i zamiast oddać groźny strzał faulował rywala, za co obejrzał zresztą żółtą kartkę.

W 37 minucie trener Hajdo musiał zdecydować się na pierwszą zmianę. Marcin Michota bez kontaktu z przeciwnikiem doznał urazu mięśnia uda. Zastąpił go Świderski, a to



oznaczało, że do obrony wycofany zostanie Moskwik, a do drugiej linii Rak. W końcówce pierwszej odsłony niezłą szansę miał Ceglarz. Po centrze z prawej strony próbował jednak strzelać „krzyżaczkiem” i to z powietrza. Niestety, nic z tego nie wyszło.

W pierwszej połowie to Wigry były częściej przy piłce. Po zmianie stron role się jednak odwróciły i to żółto-biało-niebiescy mieli optyczną przewagę. W 56 minucie po podaniu Rafała Króla tuż przed linią bramki groźnie huknął Tomasz Śwędrowski,

ale bramkarz rywali końcami palców odbił futbolówkę. Niedługo później szkoleniowiec gospodarzy widząc że to przeciwnik dyktuje warunki na boisku zdecydował się na potrójną zmianę.

W 63 minucie wycofani po przerwie piłkarze z Suwałk objęli prowadzenie. Z rzutu rożnego dośrodkował Bartłomiej Babiarczyk, a głową Madejskiego zaśknoczył Wełniak. A to oznaczało, że Motor znalazł się w bardzo trudnej sytuacji. 180 sekund później Babiarczyk próbował poprawić wynik bezpośrednim strzałem

z rzutu wolnego jednak piłka otarła się tylko o górną siatkę.

Piłkarze trenera Hajdy nadal mieli przewagę, ale nie potrafili jej udokumentować golem. Groźnie strzelali: Ceglarz i Świderski jednak bez powodzenia. W 79 minucie znowu niewiele pomylił się Śwędrowski po kolejnej próbie z dystansu. Przyjezdni naciskali, naciskali, gra głównie toczyła się na połowie Wigier, ale wynik nie uległ już zmianie. A to oznacza, że po ośmiu kolejkach lublinianie mają na koncie zaledwie siedem punktów.

Wszyscy liczyli chyba na więcej.

Wigry Suwałki – Motor Lublin 1:0 (0:0)**Bramka:** Wełniak (63).**Wigry:** Zoch – Dobrotka, Piekarski (61 Soli), Karankiewicz, Czulowski (61 Bogusławski), Babiarczyk, Ozga, Liszka (61 Gierach), Gojko, Adamek, Wełniak (75 Aftyka).**Motor:** Madejski – M. Król, Wawarczyk, Grodzicki, Michota (37 Świderski), Ceglarz (89 Wójcik), R. Król, Śwędrowski, Duda (70 Kunca), Moskwik, Rak (70 Kumoch).**Żółte kartki:** Liszka, Wełniak, Soli – Rak, Moskwik, Kunca.**Sędziował:** Patryk Gryckiewicz (Toruń).

PIŁKARSKA II LIGA

Olimpia Grudziądz – Górnik Polkowice 0:1 • Znicz Pruszków – Lech II Poznań 2:1 • Olimpia Elbląg – GKS Katowice 1:2 • Błękitni Stargard – Hutnik Kraków 1:0 • Skra Częstochowa – Sokół Ostróda 3:0 • Garbarnia Kraków – Stal Rzeszów 0:0 • Śląsk II Wrocław – Chojniczanka Chojnice 2:0 • KKS Kalisz – Bytovia Bytów 2:1 • Wigry Suwałki – Motor Lublin 1:0.

1. Wigry	7	18	13-4
2. Stal	8	17	14-4
3. Chojniczanka	8	16	14-7
4. Skra	8	16	11-6
5. Górnik	7	15	15-7
6. Katowice	7	14	15-9
7. Bytovia	8	12	12-8
8. KKS	7	12	11-7
9. Znicz	8	11	7-10
10. Sokół	8	10	11-12
11. Błękitni	8	10	7-15
12. Śląsk II	7	8	7-9
13. Pogoń	7	7	13-15
14. Motor	8	7	9-12

15. Hutnik	8	7	10-17
16. Olimpia G.	8	7	7-16
17. Garbarnia	7	6	8-13
18. Olimpia E.	8	3	6-12
19. Lech II	7	3	12-19

17-18 października: Bytovia – Wigry • Chojniczanka – KKS • Stal – Śląsk II • Sokół – Garbarnia • Hutnik – Skra • GKS Katowice – Błękitni • Lech II – Olimpia Elbląg • Górnik – Znicz • Pogoń – Olimpia Grudziądz • Pauza – Motor.

NAJLEPSI STRZELCY

8 bramek – Kamil Adamek (Wigry Suwałki), Kamil Wojtyra (Skra Częstochowa) • **6 bramek** – Eryk Sobków (Górnik Polkowice), Marcin Urynowicz (GKS Katowice) • **5 bramek** – Bartosz Brodziński (Pogoń Siedlce), Piotr Giel (Bytovia Bytów) • **4 bramki** – Adrian Błęd (GKS Katowice), Dawid Wolny (Sokół Ostróda).

Nieudana końcówka Orląt

PIŁKARSKA III LIGA Jeszcze w 78 minucie piłkarze z Radzyna Podlaskiego remisowali na wyjeździe z ŁKS Łagów 1:1. Niestety, w końcówce gospodarze zdobyli trzy gole i ostatecznie wygrali 4:1. Biało-zielonych znowu prowadził tymczasowy trener Dariusz Wołek

Już w piątej minucie Kacper Rogoziński wykorzystał błąd defensywy gości i w sytuacji sam na sam pokonał Bartosza Klebaniuka. W kolejnych fragmentach pierwszej odsłony sytuacje mieli jedni, mieli też drudzy. Po kwadransie do wyrównania mógł doprowadzić Edvinas Baniulis, ale jego strzał został zablokowany. Jako pierwszy do piłki dopadł Adrian Nowosadko jednak jego dobitka także nie znalazła drogi do siatki. Groźnie z dystansu huknął jeszcze Albertin, bramkarza rywali sprawdził też Maciej Wojczuk. Po przerwie biało-zieloni ruszyli do ataku i szybko okazję miał Baniulis. Po strzale głową Litwina piłka nieznacznie minęła jednak bramkę. W 57 minucie wreszcie

się udało, Nowosadko doprowadził do wyrównania i Orlęta wcale nie stały na straconej pozycji. Niestety, od momentu bramki na 1:1 zdecydowanie lepiej prezentowali się piłkarze z Łagowa. Przenieśli grę na połowę gości i mieli kilka sytuacji. W 79 minucie kolejny błąd w defensywie zakończył się „setką” Rogozińskiego i drugim golem tego zawodnika. Niedługo później nastolatek skompletował hat-tricka. A w doliczonym czasie gry wynik na 4:1 ustalił Amarildo.

(LUKISZ)

ŁKS Łagów – Orlęta Spomlek Radzyna Podlaski 4:1 (1:0)**Bramki:** Rogoziński (5, 79, 86), Amarildo (90+1) – Nowosadko (57).

Orlęta: Klebaniuk – Wiatrak (84 Kot), Nowosadko, Kursa, Idzikowski, Wojczuk, Albertin, Kobiątko, Kalita (76 Korolczuk), Rycaj, Baniulis (84 Kuźma).

Żółte kartki: Idzikowski, Kobiątko, Kursa (Orlęta).**Sędziował:** Michał Mikulski (Lublin).**Pozostałe wyniki III ligi i tabela:**

KS Wiązownica – Stal Stalowa Wola 0:6 • Wisłoka Dębica – KSZO Ostrowiec Świętokrzyski 1:1 • Podhale Nowy Targ – Korona II Kielce 3:0

1. Wisła P.	14	35	36-17
2. Wisła S.	13	28	23-11
3. Sokół	14	28	27-9
4. Wólczanka	13	26	35-19
5. Avia	13	23	33-13
6. Stal St. W.	12	23	25-13
7. Podhale	11	21	19-11
8. ŁKS	13	22	22-17

9. Siarka	12	18	18-13
10. KSZO	13	16	20-16
11. Wisłoka	13	16	12-15
12. Lewart	13	15	17-16
13. Stal K.	14	15	16-23
14. Chelmskianka	13	15	14-19
15. Orlęta	14	15	14-28
16. Korona II	12	12	21-25
17. Podlasie	12	11	17-33
18. Cracovia II	13	11	10-15
19. Wiązownica	13	11	14-32
20. Jutrzenka	10	8	7-29
21. Hetman	13	3	11-39

17-18 października: Avia – Wisła Sandomierz • Podlasie – Siarka • KSZO – Lewart • Wólczanka – Wisłoka • Jutrzenka – Chelmskianka • Korona II – Hetman • Sokół – Podhale • Orlęta – Wisła Puławy • Cracovia II – ŁKS • Stal Stalowa Wola – Stal Kraśnik.

Niemożliwe stało się możliwe

PIŁKARSKA III LIGA O tym meczu piłkarze Tomasza Złomańczuka będą chcieli, jak najszybciej zapomnieć. Chelmsianka od 11 minuty starcia z Wólczańką Wólka Pełkińska grała w liczebnej przewadze. Gospodarze mieli mnóstwo sytuacji. Zaliczyli strzały w poprzeczkę, słupek, zmarnowali też rzut karny. I ostatecznie przegrali u siebie 0:1

Biało-zieloni udanie rozpoczęli zawody. Już w szóstej minucie Hubert Kotowicz mógł otworzyć wynik, ale przegrał pojedynek z bramkarzem rywali. W 11 minucie Krystian Wrona zagrał ręką tuż przed swoją bramką i sędzia nie miał wątpliwości, że klub z Chelma zasłużył na rzut karny. A dodatkowo wyrzucił zawodnika gości z boiska.

Niestety, z „wapna” pomylił się Krystian Wójcik. Mimo wszystko wydawało się, że prędzej, czy później gol dla grającej w liczebnej przewadze Chelmsianki musi paść. W 24 minucie znowu świetną szansę miał Kotowicz, ale ponownie górą był Oskar Kubik. Po pół godzinie gry jedna z kontr Wólczanki mogła się z kolei zakończyć bramką Krzysztofa Pietlucha, ale zawodnik przyjezdnych spudłował.

Do przerwy piłkarzom trenera Złomańczuka nie udało się zdobyć gola, ale wszyscy wierzyli, że przeciwnik w końcu opadnie z sił. Druga odsłona, to mnóstwo stałych fragmentów gry i sytuacji. Paweł Myśliwiecki był najbliższym powodzenia, ale po jego próbie piłka wyśladowała na poprzeczce. W 69 minucie niewykorzystane sytuacje się zemściły i Rafał Dusilo dał prowadzenie ekipie

z Podkarpacia. Fatalny błąd popełnił Michał Wołos, który wyprowadzając piłkę spod swojej bramki chciał zagrać do bocznego obrońcy. Dusilo wystawił tylko nogę i przejął futbolówkę, a po chwili w sytuacji sam na sam posłał ją do siatki. Gospodarze nie mogli uwierzyć w to, co się stało.

Biało-zieloni nadal nie rezygnowali, ale pewnie gdyby mecz trwał nawet kolejne 90 minut, to tego dnia i tak nikomu z zespołu miejscowych i tak nie udało by się wpakować piłki do siatki. Dominik Dąbrowski trafił w słupek, po głowce Grzegorza Bonina rywale wybili też piłkę z linii bramkowej. I ostatecznie coś, co w 11 minucie wydawało się niemożliwe stało się faktem. Piłkarze z Wólki Pełkińskiej wywalczyli bardzo cenne trzy punkty i umocnili się w czołówce grupy czwartej. A Chelmsianka zamiast doskoczyć do czołówki musi na dłużej zostać w środkowej części tabeli.

(LUKISZ)

Chelmsianka Chelm – Wólczanka Wólka Pełkińska 0:1 (0:0)

Bramka: Dusilo (69).

Chelmsianka: Ciołek – Kożuchowski, Mazurek, Wołos, Kotowicz, Adamski (73 Salewski), Wójcik (65 Myśliwiecki), Bednara, Skoczylas (46 Bonin), Pritulak, Dąbrowski.

Czerwona kartka: Wrona (Wólczanka, 11 min, za zagranie ręką).

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W pierwszej połowie podopieczni Mariusza Pawlaka mieli duże problemy z przedarciem się pod bramkę przeciwnika, a co za tym idzie stwarzaniem zagrożenia. Lepiej radzili sobie goście. Kilka razy dobrze w polu karnym Piotra Owczarzaka znalazł się Łukasz Mazurek, ale golkeeper Wisły nie dał się zaskoczyć.

W 36 minucie po akcji Daquana Kinga nad poprzeczką uderzył Michał Kitliński. A po chwili szczęścia z dystansu spróbował Bartłomiej Purcha. Ponownie bez efektu. I na przerwę obie drużyny schodziły przy wyniku bezbramkowym.

W drugiej odsłonie trener Pawlak od razu posłał na boisko Bartłomieja Bartosiaka. I od razu coś zaczęło się dziać w szesnastce przyjezdnych. Po centrze Bartosiaka głową strzelał Paluchowski, ale dobrze spisał się bramkarz Sokoła, który odbił uderzenie Wiślaka na rzut rożny. Po godzinie gry, to drużyna z Sieniawy objęła prowadzenie po indywidualnej akcji Jarosława Lisa.

Duma Powiśla rzuciła się do odrabiania strat i na wyrównanie trzeba było poczekać tylko osiem minut. Bartosiak dograł do Paluchowskiego, a ten trafił na 1:1. Gospodarze w kolejnych fragmentach meczu zdominowali rywali. Bartosiak w ostatniej chwili został zablokowany, a później puławianie domagali się odgwizdania rzutów karnych po tym, jak w szesnastce przyjezdnych pa-

Znowu stracili punkty u siebie

PIŁKARSKA III LIGA Drugi tydzień z rzędu kibice Wisły musieli przełknąć gorzką pigułkę. W minioną sobotę punkt z Puław wywieźli piłkarze Podhala Nowy Targ. A tym razem ta sztuka udała się ekipie Sokoła Sieniawa



Drugi raz z rzędu Wisła straciła punkty na swoim boisku

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

dali: Paluchowski i Bartosiak. Gwizdek arbitra jednak milczał. Na koniec o włos pomylił się Przemysław Skalecki i Wisła znowu musiała się zadowolić tylko jednym punktem.

– Myślę, że mecz był otwarty, a ludzie się nie nudzili. My na pewno nie przyjechalibyśmy do Puław, żeby się tylko bronić. Też mieliśmy swoje pomysły na ten mecz. Wiadomo jednak, że gospodarze również chcieli wygrać. Skończyło się jednak polubownie. Jestem generalnie zadowolony z drużyny, że przyjechalibyśmy do lidera, który dominuje w tej lidze i graliśmy swoje. Zawodnicy wykonali swoją pracę, ja też jestem zadowolony – mówi Ryszard Kuźma.

W nieco gorszym nastroju byli jednak miejscowi. – Nie ukrywam, że nie jestem zado-

wolony, jeżeli chodzi o wynik. Po remisie z Podhalem mówiłem zawodnikom, że nie gramy o trzy, tylko o pięć „oczek”, żeby tamte punkty odrobić. Niestety, wszystko zweryfikował zespół z Sieniawy. Sokół pokazał, że jest trudnym rywalem, dobrze wybieganym. Zwłaszcza w pierwszej połowie utrudniali nam życie, my graliśmy za wolno i za krótko. Po przerwie zmiany Bartka Bartosiaka i Włodka Putona dały nam więcej sytuacji. W końcówce mieliśmy swoje szanse i mogliśmy wygrać – mówi Mariusz Pawlak.

Trener Wisły dodaje także, że jego drużynie należały się w sobotę dwie jedenastki. – Byliśmy z filmem u sędziów i to były ewidentne rzuty karne w jednej akcji. To jest karygodny błąd i mam nadzieję,

że zwrócimy się do kolegium sędziów. Jeden z arbitrów zaczął na nas krzyczeć, zamiast rozmawiać o tej sytuacji. Nie chcę mówić co, ale sędziowie nie mogą być bezkarni i przyjeżdżać do Puław, żeby rządzić i nas straszyć – wyjaśnia szkoleniowiec Dumy Powiśla.

Wisła Puławy – Sokół Sieniawa 1:1 (0:0)

Bramki: Paluchowski (68) – Lis (60).

Wisła: Owczarzak – Cheba, Skalecki, Kiczuk, Cyfert, Pigiel (60 W. Puton), Kuban, Brągiel (73 Pielach), Zając (46 Bartosiak), Drozdowicz, Paluchowski.

Sokół: Sokół: M. Zając – Grasa (46 Majda), Kapuściński, Drelich ż, Lis – Purcha, Burka, Jedryas – Kitliński (74 Pikiel), Mazurek, King (46 Skala).

Żółte kartki: Zając, Brągiel, Pigiel, Skalecki, Kiczuk, Cyfert – Drelich.

Sędziował: Arkadiusz Nestorowicz (Biała Podlaska).

Stadion nadal zaczarowany

PIŁKARSKA III LIGA Już od ponad roku kibice w Kraśniku nie oglądali na swoim stadionie wygranej Stali. I wygląda na to, że jeszcze będą musieli poczekać na przełamanie. Wydawało się, że świetną okazją na przerwanie fatalnej passy będzie mecz z rezerwami Cracovii. Niestety, „Pasy” wygrały sobotnie zawody 3:0

Przed pierwszym gwizdkiem trener Marcin Wróbel wierzył, że od spotkania z krakowskim zespołem zła karta w Kraśniku wreszcie się odwróci. – Ta sytuacja trwa już tak długo, że na pewno siedzi chłopakom w głowach. Pracujemy jednak nad tym, żeby nasz stadion stał się twierdzą nie do zdobycia – mówił szkoleniowiec. Niestety, okazało się, że łatwiej powiedzieć niż zrobić. Niebiesko-żółci przegrywali od 23 minuty po голу Matheusa. Goście dowieźli korzystny rezultat do przerwy, chociaż Adrian Popiołek i spółka mieli sporo sytuacji. Kilka razy strzelał Adrian Cebula, a swoje szanse mieli także: Kamil Bartoś, czy właśnie Popiołek. Stal na pewno pokazała się z dobrej strony, ale problemem

było sfinalizowanie przynajmniej jednej ze stworzonych sytuacji. A po zmianie stron długo rezultat nie ulegał zmianie. Niestety, w końcówce zamiast wyrównania to Cracovia II upewniła się, że zabierze do domu wszystkie punkty. W przeciągu 180 sekund dwa razy na listę strzelców wpisał się Patryk Zaucha i podopieczni Piotra Gیزی wygrali w Kraśniku aż 3:0. I tym samym goście przerwali swoją, kiepską passę na boiskach rywali. Do tej pory w dziewięciu meczach na obcych stadionach zanotowali: trzy remisy i sześć porażek. Za dziesiątym razem zgarnęli jednak pierwszy, wyjazdowy komplet punktów w tym sezonie. Teraz podopieczni

trenera Wróbla na szczęście dwa razy z rzędu zagrają w gościach. Rywale będą jednak wymagający. Stal Stalowa Wola, a 31 października Avia Świdnik. W międzyczasie kraśniczanom wypada jeszcze pauza. (lukisz)

Stal Kraśnik – Cracovia II 0:3 (0:1)

Bramki: Matheus (23), Zaucha (84, 86).

Stal: Borusiński – Dyszy, Gajewski, Tadrowski, Michalak, Bartoś (79 Nastałek), Czelej (74 Wolski), Popiołek, Ruiz (79 Skrzyński), Zawierucha, Cybula (64 Cygan).

Cracovia II: Wilk – Bracik, Pieńczak, Zaucha, Jarzynka, Ożóg, Pik (90 Rząsa), Supryn, Wiśniewski, Matheus (64 Vinicius), Stróziak (87 Bała).

Żółte kartki: Popiołek – Pieńczak, Pik. **Sędziowała:** Anna Adamska (Kielce).

Jest gol, nie ma punktów

PIŁKARSKA III LIGA Mamy dobre wieści dla kibiców Avii. Po około 230 minutach bez strzelonego gola żółto-niebiescy wreszcie trafili do siatki rywali. Niestety, jest i zła wiadomość. Podopieczni Łukasza Mierzejewskiego mimo przełamania niemocy strzeleckiej musieli się pogodzić z porażką w Tarnobrzegu 1:2

Goście po dwóch meczach bez gola powinni się przełamać już po rozpoczęciu zawodów. Doskonale podanie wzdłuż bramki dostał Dominik Maluga i dosłownie z metra powinien skierować piłkę do pustej bramki, ale trafił w Bartosza Sulkowskiego. I żółto-niebiescy zamiast cieszyć się z bramki mogli jedynie złapać się za głowy, że zmarnowali tak dobrą okazję. W pierwszej połowie kilka razy bramkarza rywali próbował zaskoczyć Krystian Mroczek, ale bez powodzenia. Po drugiej stronie boiska najgroźniej było po akcji Dawida Baldygi, kiedy Avię uratował słupek. Po zmianie stron to żółto-niebiescy otworzyli wynik. Z lewego skrzydła wrzucił Krystian Mroczek, a piłkę w polu karnym dostał Maluga. Miał czas, żeby ją sobie przyjąć i po chwili uderzyć z powietrza. Szczęśliwie po rykoszecie futbo-

lówka wyśladowała w siatce zaskoczonego bramkarza Siarki. Niestety, podopieczni trenera Mierzejewskiego długo z prowadzenia się nie cieszyli. Już w 55 minucie było po jeden. Po centrze z rzutu wolnego walkę w powietrzu wygrał Michał Bierzało i głową zaskoczył Andrzeja Sobieszczyka. W końcówce zwycięstwo gospodarzom zapewnił Arkadiusz Gajewski. Do wyrównania mógł jeszcze doprowadzić Wojciech Białek, ale strzelił z ostrego kąta prosto w bramkarza rywali. – Gratulacje dla rywali. Myślę, że dobrze wyszliśmy na mecz. Objęliśmy prowadzenie, ale przeciwnik wyrównał po stałym fragmencie gry. Rywale mają wysokich zawodników i uczulałem chłopaków, że musimy uważać. Niestety, to się sprawdziło. Nie mamy się czego wstydzić, bo cały czas dążyliśmy do zwycięstwa

i graliśmy otwartą piłkę. Mecz był zacięty i mógł się podobać. Nam brakowało ostatniego podania, trzeba się wziąć do pracy i szukać punktów w następnym spotkaniu – ocenia Łukasz Mierzejewski.

(LUKISZ)

Siarka Tarnobrzeg – Avia Świdnik 2:1 (0:0)

Bramki: Bierzało (55), Gajewski (88) – Maluga (51).

Siarka: Kowal – Bury (53 Orzechowski), Józefiak, Bierzało, Sulkowski, Duda, Janeczko (90+3 Skrzypek), Mróz (46 Wolski), Rogala, Wdowiak (62 D'Apollonio), Baldyga (62 Gajewski).

Avia: Sobieszczyk – Górka (61 B. Mroczek), Kursa, Mykityn, Dobrzyński, Niewęglowski, Wójcik, Uliczny, Maluga (72 Białek), K. Mroczek, Oziemczuk (58 Ceglartz).

Żółte kartki: Sulkowski, Janeczko, Wolski – Wójcik, Maluga.

Sędziował: Daniel Detka (Kielce).

Komplet punktów był blisko

PIŁKARSKA III LIGA Piłkarze Jarosława Czarnieckiego dwa razy prowadzili w starciu z Jutrzenką. Niestety, rywale w obu przypadkach doprowadzali do wyrównania. Efekt? Mecz dwóch najgorszych zespołów grupy czwartej zakończył się remisem 2:2. A to oznacza, że Hetman musi jeszcze poczekać na pierwsze zwycięstwo w sezonie

Gospodarze żałują zmarnowanej szansy, bo od 24 minuty prowadzili 1:0. Wesley Cain zdecydował się na wrzutkę w pole karne, a Rafał Turczyn głową skierował piłkę do siatki. Do przerwy zamościanie utrzymali korzystny rezultat. Niestety, już w 53 minucie Krzysztof Kozielec strzelił na 1:1 i wszystko zaczynało się od początku.

Kolejne fragmenty spotkania? W 57 minucie wydawało się, że Hetman będzie grał w liczebnej przewadze. Cain miał już przed sobą tylko bramkarza, ale w ostatniej chwili został przewrócony przez jednego z rywali. Wszyscy spodziewali się czerwonej kartki, a tymczasem arbiter uznał, że to gracz gospodarzy przewinił.

Kilka chwil później Rafał Kruczkowski wywalczył jedenastkę i sam poszkodowany okazał się pewnym egzekutorem z „wapna”. Dzięki temu Hetman ponownie znalazł się w lepszej sytuacji. Kwadrans później goście znowu wyprowadzili szybką kontrę, a tym razem Tomasz Kaczor wykorzystał niezdeterminowanie bramkarza i lobem posłał futbolówkę do siatki.

Zamościanie ruszyli do ataku w poszukiwaniu trzeciego trafienia i trzeba przyznać, że mieli kilka sytuacji. Spudłował Cain, a szczęścia próbował jeszcze Damian Pupeć, czy dwukrotnie Norbert Myszkowski. Najlepszą okazję zmarnował jednak Piotr Białousko, który miał pięć metrów do bramki i strzelał głową, ale na linii interweniował jeszcze obrońca Ju-

trzenki. Swoją szansę mieli też goście jednak dobrze spał się Grzegorz Gibki i zawody ostatecznie zakończyły się podziałem punktów.

– Można było to wygrać, a nawet trzeba było. Mimo wszystko, trzeba też przyznać, że wynik jest sprawiedliwy. I my i rywale mieliśmy swoje sytuacje. Prowadziliśmy jednak dwa razy, mieliśmy bardziej klarowane sytuacje na kolejne bramki, dlatego jest niedosyt. Trzy punkty dałyby chłopakom większą wiarę we własne możliwości, a „oczko” nie zadowalała tak naprawdę nikogo – ocenia Jarosław Czarniecki, trener Hetmana.

Szkoleniowiec przyznał też, że nie jest zadowolony z sędziowania. – Nie boję się tego powiedzieć, że arbiter przyznał nam karne w sytuacji, kiedy się nam nie należało. A do tego podjął kontrowersyjną decyzję przy okazji akcji Wesleya Caina, który moim zdaniem był faulowany, a sędzia dopatrzył się faulu naszego zawodnika – wyjaśnia trener ekipy z Zamościa.

(LUKISZ)

Hetman Zamość – Jutrzenka Giebułtów 2:2 (1:0)

Bramki: Turczyn (24), Kruczkowski (61 z karnego) – K. Kozielec (53), Kaczor (68).

Hetman: Gibki – Wolanin, Myszkowski, Szatała, Pupeć, Ozcif (73 Dajos), Turczyn, Kruczkowski, Pokrywka (65 Białousko), Cain, Grzęda.

Jutrzenka: Gugula – Bizoni, Zieliński, Kowalski, Leśniak, Bierówka (46 K. Kozielec), Balawender, Kaczor (81 Pietrzyk), Litewka (46 B. Kozielec), Majcherczyk, Zawadzki (77 Kozielec).

Żółte kartki: Turczyn, Myszkowski, Ozcif, Pupeć – Kozielec.

Sędziował: Konrad Tomczyk (Jarosław).

Czekali na wygraną od sierpnia

PIŁKARSKA III LIGA Po siedmiu meczach bez zwycięstwa wreszcie z kompletu punktów mogli się cieszyć piłkarze z Lubartowa. Lewart pokonał w sobotę na swoim boisku Podlasie Biała Podlaska 2:0

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Biało-zieloni od piątku mają nowego trenera. Władimira Geworkjana zastąpił Rafał Borysiuk. Popularny „Borys” pracę z trzecioli-gowcem rozpocznie jednak dopiero od wtorku. Dlatego Podlasie ponownie poprowadził duet: Przemysław Skrodziuk – Kamil Bartosz.

Wynik w 21 minucie otworzyli piłkarze Tomasz Bednaruka. Konrad Nowak dobrze zabrał się z piłką w środku pola i zagrał prostopadłe do Łukasza Najdy. A ten w sytuacji sam na sam wpakował piłkę do siatki. Niedługo później o wyrównanie mogli się pokusić przyjezdni. Kacper Dmitruk szarżował na skrzydło, ale kiedy pozostało już tylko dobrze dograć w pole karne, to kompletnie zepsuł całą akcję. To powinno się zemścić w 36 minucie. Po dośrodkowaniu z rzutu wolnego piłka trafiła w polu karnym do niepilnowanego Michała Budzyńskiego. Kapitan gospodarzy zagrał wprost na głowę Nowaka, ale „Nowy” uderzył prosto w bramkarza.

Po przerwie Lewart długo utrzymywał korzystny rezultat. Wiadomo jednak, że jedna bramka przewagi, to bardzo skromna zaliczka. Dlatego gospodarze cały czas musieli się mieć na baczności. Tym bardziej, że nieźle szanse mieli przyjezdni. Pomylili się jednak: Paweł Zabielski i Mariusz Chmielewski. O tym, że trzy punkty zostaną w Lubartowie piłkarze beniaminka upewnili się dopiero w samej końcówce.



Lewart wygrał w sobotę trzeci mecz w sezonie

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

W 89 minucie Aleksander Olszewski faulował Dawida Pożaka, a po chwili Budzyński ustalił rezultat celnym strzałem z „wapna”. Dzięki temu piłkarze trenera Bednaruka wywalczyli pierwszy komplet punktów od... 22 sierpnia, kiedy pokonali w Kraśniku Stal 3:0.

– Cieszymy się, bo rozpracowaliśmy rywala. Wiedzieliśmy, co rozbić, żeby stwarzać sytuacje i dokładnie po takich akcjach było groźnie pod bramką przeciwnika. Szkoda kilku zmarnowanych szans, bo wcześniej mogliśmy zamknąć mecz. Graliśmy jednak konsekwentnie z tyłu, a nasza koncentracja została nagrodzona w końcówce.

Dawid Pożak był ewidentnie faulowany, a strzał Michała zamknął mecz. Bardzo potrzebowaliśmy tego zwycięstwa po kilku remisach, tym bardziej, że mierzyliśmy się z naszym sąsiadem z tabeli – mówi Tomasz Bednaruk.

Goście żalowali zwłaszcza pierwszej odsłony. – Uważam, że byliśmy stroną przeważającą przed przerwą. Bramka rywali podcięła nam trochę skrzydła. Później staraliśmy się, ale brakowało stuprocentowych sytuacji. Po przerwie zagrał się odważniej i pojawiły się okazje, ale nie udało się nic strzelić. Dlatego mamy niedosyt, ale pracujemy dalej – wyjaśnia Przemysław Skrodziuk, który

po zmianie trenera wróci do roli grającego asystenta Rafała Borysiuka.

Lewart Lubartów – Podlasie Biała Podlaska 2:0 (1:0)

Bramki: Najda (22), Budzyński (90-z karnego).

Lewart: Długosz – Michałow, Zbiciak, Budzyński, Świech, Najda, Buczek, Szczotka (60 Fularski), Pożak, Nowak (90 Fiedel), Żelisko (74 Aftyka).

Podlasie: Krasowski – Skrodziuk, Szabaciuk, Jemioł, Olszewski, Andrzejuk, Dmitruk (60 Golba), Mierzwiński, Zabielski, Martynek (75 Olszewski), Kosieradzki, Chmielewski.

Żółte kartki: Pożak, Buczek, Bednaruk (butelka) – Andrzejuk, Olszewski, Jemioł.

Czerwona kartka: Jemioł (Podlasie, 84 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Gerard Gawron (Mielec).

Na Wieniawie rewanż za inaugurację

PIŁKARSKA IV LIGA W sobotę czwartoligowcy rozpoczęli... drugą rundę. Lublinianka na inaugurację nowego sezonu przegrała pechowo w Końskowoli 2:3. Tym razem zrewanżowała się rywalom i pokonała Powiślak 1:0

Pierwsza połowa nie dostarczyła zbyt wielu emocji. Tak naprawdę można wyróżnić strzał z rzutu wolnego w wykonaniu Damiana Bernata. Dobrze między słupkami bramki gospodarzy spał się jednak Maksymilian Żuber. Później na boisku było sporo walki i bardzo niewiele groźnych sytuacji.

W drugiej odsłonie szybko mogło się zrobić 0:1. Rafał Banaszek zagrał do Jakuba Prylińskiego, ale ten w dogodnej sytuacji w ogóle nie trafił w bramkę. Kolejne fragmenty? Kilka stałych fragmentów, uderzeń z dystansu, ale ciągle bez zmiany wyniku. Dopiero w 70 minucie Lublinianka dopięła swego. Z rzutu wolnego w pole karne zagrał Norbert Pioś. Piłkę wślizgiem trącił Mi-



chał Wszolek i ta wylądowała w siatce.

W końcówce Powiślak mógł pokusić się o wyrównanie. Niewiele do szczęścia zabrakło Marcinowi Gilowi, a później dwa razy porządnie „zagotowało” się w szesnastce klubu z Wieniawy. Czuć w bramce był jednak Żuber, który mógł także liczyć na dobre interwencje kolegów z defensywy. W efekcie, podopieczni Dariusza Bodaka wygrali już po raz czwarty z rzędu.

– To był na pewno mecz walki, a także determinacji i sportowej złości. Mieliśmy olbrzymie problemy, żeby doprowadzić zespół do uży-

teczności meczowej. Wypadło nam kilku chłopaków i szczerze mówiąc nawet rano przed spotkaniem nie wiedzieliśmy, czy będziemy mogli wystawić w miarę optymalny skład. Dlatego tym bardziej cieszymy się z wygranej. Graliśmy w końcu z dobrym i poukładanym piłkarsko zespołem. Cieszy też, że realizowaliśmy założenia, o których rozmawialiśmy przed spotkaniem – mówi trener Bodak.

Goście przyznają, że nie są w najlepszej formie fizycznej. – Drugi raz z rzędu przeciwnik wygląda od nas lepiej. To jednak zrozumiałe, bo po starciu z POM Iskrą Piotrowice aż dziewięciu chłopaków było porządnie przeziębionych. Jeszcze nie wszyscy doszli do siebie. Szkoda porażki, bo wydaje mi się, że mimo wszystko to

był mecz na remis. Przeciwnik może miał jedną sytuację. My jeszcze przed golem zmarnowaliśmy setkę. Mamy jednak młody zespół i raz wygrywamy, raz przegrywamy, a ostatnie choroby robią swoje – wyjaśnia Kamil Witkowski, opiekun Powiślaka.

(LUKISZ)

Lublinianka Lublin – Powiślak Końskowola 1:0 (0:0)

Bramka: Wszolek (71).

Lublinianka: Żuber – Wszolek, Giza, Chodziutko, Pioś, Jakimiński, Dzyr, Kabala (85 Sz. Nowak), Giletycz, S. Rejmak (68 Grzelak), Wadowski (90 Buzek-Czarnolas).

Powiślak: Zagórski – Nowak, Olszewski, Ptaszyński, Kobus, Banaszek (72 Sobolewski), Sulek, Wrzesiński, Bernat (66 Gil), Milcz (89 Kabasa), Pryliński.

Żółte kartki: S. Rejmak, Giza, Jakimiński, Wszolek – Pryliński, Sulek, Nowak, Milcz.

Sędziował: Paweł Tucik (Zamość).

Lublinianka pokonała już czwartego rywala z rzędu

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

**PIŁKARSKA IV LIGA,
GRUPA I**

Lider odskakuje

Po niedzielnym zwycięstwie ze Spartą Rejowiec Fabryczny piłkarze Damiana Panka odskoczyli już od drugiej drużyny na sześć punktów. Tym razem Huragan pokonał rywali 4:0. Do przerwy drużyna z Międzyrzecza Podlaskiego miała w zapasie tylko jednego gola, ale jeszcze zanim minęła godzina gry podwoiła swój dorobek. A w końcówce dobiła rywali dwoma kolejnymi bramkami. Niespodziewanie wysoko z Lutnią wygrał POM Iskra Piotrowice. Podopieczni Daniela Koczona rozbili rywali 4:0, a już po 30 minutach gry mieli w zapasie dwie bramki. Z powodu koronawirusa nie odbył się za to mecz Orłąt Łuków z Opolaninem Opole Lubelskie. (LUKISZ)

WYNIKI. 12. KOLEJKI

Huragan Międzyrzec Podlaski – Sparta Rejowiec Fabryczny 4:0 (Mironczuk 19, samobójcza 57, Radziszewski 80, Olszewski 88) ● POM Iskra Piotrowice – Lutnia Piszczac 4:0 (Baran 10, Sprawka 30,70, Bogusz 68-z karnego) ● Bizon Jeleniec – Włodawianka Włodawa 1:2 (Botwina 23 – Welman 7, Waszczyński 85) ● Opolanin Opole Lubelskie – Orłęta Łuków odwołany ● Górnik II Łęczna – Start Krasnystaw 1:0 ● Lublinianka Lublin – Powiślak Końskowola 1:0.

1. Huragan	12	28	29-9
2. Lublinianka	12	22	21-15
3. Włodawianka	12	21	27-14
4. Lutnia	12	20	17-17
5. Powiślak	11	20	27-18
6. Opolanin	11	19	21-20
7. POM	12	15	18-17
8. Górnik II	11	14	14-13
9. Sparta	12	12	7-25
10. Bizon	12	11	15-19
11. Start	12	9	11-18
12. Orłęta	11	5	9-31

17-18 października: Bizon – Opolanin ● Włodawianka – POM ● Lutnia – Huragan ● Sparta – Lublinianka ● Powiślak – Górnik II ● Start – Orłęta.

Nie musieli przegrać tak wysoko

PIŁKARSKA IV LIGA Dwunasty mecz ligowy i jedenaste zwycięstwo piłkarzy Pawła Babiara. Tomasovia w sobotę pokonała na wyjeździe Kłos Chełm 4:0. Pierwszą bramkę goście zdobyli jednak dopiero po godzinie gry

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W pierwszej połowie kilka razy z groźnymi kontrami wychodzili gospodarze. Żadnej nie potrafili jednak zakończyć celnym strzałem do siatki Łukasza Bartoszyka. Niebiesko-biali byli częściej przy piłce, ale mieli problem, żeby przedrzeć się przez szczelną defensywę rywali. W efekcie, po 45 minutach było 0:0.

Po zmianie stron przyjezdni byli już zdecydowanie groźniejsi. A konkretnie Karol Karóla, który trzy razy znalazł się w dogodnych sytuacjach. Najpierw niepotrzebnie próbował szukać lepiej ustawionych kolegów. A później strzelił w bramkarza i nad poprzeczką. Wydawało się, że gol dla lidera wisi jednak w powietrzu. I tak dokładnie było. Po godzinie gry błąd przy dośrodkowaniu z rzutu wolnego popełnił bramkarz Kłosa, który minął się z piłką. A z prezentu skoryszał Damian Szuta i wpakował piłkę do siatki.

Wiadomo, że od tego momentu piłkarzom z Tomasovią Lubelskiego grało się już łatwiej. Wynik długo się jednak nie zmieniał. Dopiero w 81 minucie Marcin Żurawski wykorzystał rzut karny. Ten sam gracz ponownie uderzył do siatki z „wapna” 180 sekund później. A rezultat w końcówce ustalił Jakub Witkowski. I ostatecznie po



Tomasovia w dwóch meczach z Kłosem Chełm zgarnęła sześć punktów i zdobyła 12 goli

FOT. TOMASZ TOMCZEWSKI

raz drugi w tym sezonie niebiesko-biali pokonali Kłosa do zera. W pierwszej rundzie zaaplikowali przeciwnikowi aż osiem goli.

– Chociaż nic nie strzeliliśmy, to wcale nie narzekam na pierwszą połowę. Długo utrzymywaliśmy się przy piłce, ale rywale nie dopuszczali nas do sytuacji. Mimo wszystko w szatni było spokojnie. Mówiłem chłopakom: grajmy swoje, a Kłos opadnie w końcu z sił. I tak dokładnie było. Coraz mocniej naciskaliśmy przeciwnika i w końcu otworzyliśmy wynik. Rzuty karne? Gospodarze ratowali się faulami w korzystnych dla nas sytu-

acjach, więc nie było wątpliwości. A ogólnie mieliśmy w tym meczu bardzo dużą przewagę – ocenia Paweł Babiara, opiekun Tomasovii.

Podopieczni Roberta Tarnowskiego żalują za to pierwszej połowy. – Uważam, że przed przerwą to my byliśmy groźniejsi – wyjaśnia szkoleniowiec. – Po kontrach mieliśmy ze trzy sytuacje i można było coś strzelić. Szkoda dwóch pierwszych bramek po przerwie. Pierwsza padła po ewidentnym błędzie bramkarza, a druga po niepotrzebnym faulu w niezbyt groźnej sytuacji. Wiadomo, że Tomasovia ma jakąś i przewyższała nad pod względem

piłkarskim. Moim zdaniem nie zasłużyliśmy jednak na aż tak wysoką porażkę – dodaje trener Tarnowski.

Kłos Chełm – Tomasovia Tomasów Lubelski 0:4 (0:0)

Bramki: D. Szuta (60), Żurawski (81 i 84-obie z karnych), Witkowski (89).

Kłos: Łopag – Fornał, Poznański, Flis, Rutkowski, J. Rak, Krawiec, Kamola (83 Leśniak), Jabłoński (65 Filipczuk), Siatka, Wójcicki (72 Brzozowski).

Tomasovia: Bartoszyk – Żurawski, Chmura, Zozulia, Pleskacz (84 Błajda), Karóla (80 Witkowski), Skiba, Słotwiński (62 Smola), Dorosz, D. Szuta, J. Szuta (85 Sałamacha).

Żółte kartki: J. Rak, Kamola – Pleskacz.

Sędziował: Patryk Zielant (Biała Podlaska).

Lepsi nawet w dziesiątkę

PIŁKARSKA IV LIGA Druga wygrana z rzędu młodych piłkarzy Górnika II. Zielono-czarni w sobotę pokonali na swoim boisku Start Krasnystaw 1:0. A trzeba dodać, że od 51 minuty gospodarze grali w dziesiątkę

Jedyna bramka padła w 37 minucie. A jej autorem był znajdujący się w bardzo dobrej dyspozycji Jakub Cielebąk. Kiedy forma dopisuje, to praktycznie wszystko co się kopnie w stronę bramki ląduje w siatce. Tak można było pomyśleć w 37 minucie, bo nastolatek z Górnika II miał sporo szczęścia. Uderzył z rzutu wolnego, a piłka trafiła jednego z rywali i kompletnie zmyliła bramkarza Startu.

Tuż po zmianie stron do wyrównania o mały włos nie doprowadził Daniel Chariasz. Zamiast do siatki przysmyrzał jednak tuż zza pola karnego w słupek. W 51 minucie wydawało się, że zielono-czarnym będzie bardzo trudno dowieźć korzystny wynik do końcowego gwizdka. Kamil Duda wyciął wślizgiem przeciwnika i obejrzał za ten faul od razu czerwoną kartkę.

Od tego momentu boiskowe wydarzenia zdominowali

piłkarze z Krasnegostawu. Niewiele jednak z tego wynikało. A podopieczni Sławomira Pogonowskiego kilka razy wychodzili z groźnymi kontrami. Dwa razy lepszej decyzji w okolicach bramki beniaminka zabrakło jednak Michałowi Szalachowskiemu. Chociaż gospodarze drżeli o wynik do ostatniego gwizdka, to jednak dowieźli wygraną.

– Po przerwie rywal na pewno zepchnął nas do obrony. Zepsuliśmy dwie bardzo dobre kontry, ale udało się wygrać. Bardzo się cieszymy z tego zwycięstwa, bo grając w dziesiątkę nie pozwoliliśmy Startowi na stwarzanie groźnych sytuacji pod naszą bramką. Owszem, przeciwnik nas przycisnął, ale nie przypominam sobie ich klarownej okazji – mówi Sławomir Pogonowski.

Zmarnowanej szansy żałował Marek Kwiecień, opiekun zespołu beniaminka. – Jeden rykoszet przesądził

o wyniku, dramat. Niestety, chociaż mieliśmy liczebną przewagę, to nie potrafiliśmy nic zdziałać z przodu. Inna sprawa, to boisko, na którym graliśmy. Naprawdę jestem zaskoczony, że związek dopuszcza taką murawę do gry w lidze. Myślę, że żaden profesjonalny piłkarz nawet przez sekundę nie chciałby grać na takiej nawierzchni – ocenia trener drużyny z Krasnegostawu. (LUKISZ)

Górnik II Łęczna – Start Krasnystaw 1:0 (0:0)

Bramka: Cielebąk (37).

Górnik II: Rojek – Tomasiak, Zagórski, Duda, Kocyła, Cielebąk, Iwańczuk, Zdunek, Szalachowski (83 Sobiesiak), Perdun (75 Bujak), Obroślak (80 Świeca).

Start: Janiak – Jaroszek, Lenart, Saj, Wojciechowski, Chariasz, A. Kowalski, Dworucha (55 Sołdecki), Wójtowicz, Ciechan (73 Matycz), Florek.

Żółta kartka: A. Kowalski (Start).

Czerwona kartka: Duda (Górnik II, 51 min, za faul)

Sędziował: Konrad Łukiewicz (Zamość).

Ciągle problem ze skutecznością

PIŁKARSKA IV LIGA W czterech ostatnich meczach Granit trzykrotnie nie potrafił ani razu wpisać się na listę strzelców. W sobotę podopieczni Łukasza Gieresza zremisowali w Hrubieszowie z Unią

W pierwszej połowie sam na sam z Kamil Tomczyszynem znalazł się Mateusz Misztal, ale nie miał pomysłu, jak zakończy akcję i ostatecznie dał się dogonić obrońcy, który zablokował strzał. Nieznacznie pomylił się także Krystian Sprawka, który uderzył tuż obok słupka. Swoją szansę mieli też gospodarze. Oko w oko z bramkarzem rywali stanął Bartłomiej Greniuk, ale ten pojedynek przegrał. Ogólnie więcej z gry mieli przyjezdni jednak, jak to w ostatnich tygodniach, brakowało im ostatniego podania i wiele dobrze zapowiadających się akcji kończyło się niepowodzeniem.

Przed przerwą doszło też do bardzo kontrowersyjnej sytuacji. Cezary Pęczak był pięć metrów od bramki, ale nie oddał nawet strzału, bo nieprzepisowo zatrzymał go rywal. Tak się przynajmniej

wszystkim wydawało. Sędzia podjął jednak inną decyzję i nakazał grać dalej.

Po zmianie stron znowu groźniejsi byli piłkarze trenera Gieresza. Pęczak w dobrej sytuacji huknął nad poprzeczką. Tomczyszyn poradził sobie z próbą Sprawki, a po wejściu na boisko dwa razy z dobrej strony pokazał się Łukasz Strug. Najpierw minimalnie przestrzelił, a później po raz kolejny na posterunku był bramkarz Unii. Drużyna Marka Sadowskiego miała jedną, dogodną okazję i ponownie za sprawą Greniuka, który i tym razem nie znalazł sposobu na golkipera Granitu. W efekcie, obie ekipy musiały się pogodzić z remisem.

– Po poprzednim meczu byłem optymistą, ale po spotkaniu w Hrubieszowie muszę powiedzieć, że nasza indolencja strzelecka trwa. Mecz był ciężki, bo gospodarze naprawdę postawili nam trudne warunki. Mimo

**PIŁKARSKA IV LIGA,
GRUPA II**

Beniaminek na szóstkę

Aż siedem goli padło w meczu Unii Białopole ze Świdniczką. W starciu beniaminków zdecydowanie lepiej wypadła druga z ekip, która rozgromiła gospodarzy aż 6:1. Do przerwy podopieczni Pawła Pranagała prowadzili 1:0. Po zmianie stron przyjezdni nie mieli już jednak litości dla przeciwnika. Dwa trafienia zapisał na swoim koncie chociażby Michał Zuber i ostatecznie zawody zakończyły się pogromem. Cenne zwycięstwo w niedzielę odnieśli piłkarze Gromu Różaniec, którzy pokonali w Werbkowicach tamtejszy Kryształ 1:0, a „złotego gola” zdobył Jakub Paćkowski. W Tyszowcach powalczyła też Łada. Ekipa z Biłgoraja uległa tamtejszej Huczwie 1:2. (LUKISZ)

WYNIKI 12. KOLEJKI

Unia Białopole – Świdniczanka Świdnik Mały 1:6 (Bureć 55 – Kowalewski 33, 65, Mazurek 55, Zuber 69, 79-z karnego, Pędłowski 78) ● Gryf Gmina Zamość – Victoria Żmudź 0:2 (samobójcza 11, Kzaubski 50) ● Kryształ Werbkowice – Grom Różaniec 0:1 (Paćkowski 65) ● Huczwa Tyszowce – Łada 1945 Biłgoraj 2:1 (Kycko 38, Michna 60 – Skubisz 90) ● Unia Hrubieszów – Granit Bychawa 0:0 ● Kłos Gmina Chełm – Tomasovia Tomasów Lubelski 0:4.

1. Tomasovia	12	34	47-4
2. Victoria	12	29	20-6
3. Świdniczanka	12	23	34-15
4. Grom	12	19	22-11
5. Granit	12	18	19-13
6. Gryf	12	17	13-18
7. Huczwa	12	17	21-20
8. Kryształ	12	16	17-13
9. Unia H.	12	14	11-17
10. Kłos	12	11	10-23
11. Unia B.	12	3	14-40
12. Łada	12	3	4-52

17-18 października: Huczwa – Gryf ● Łada – Kryształ ● Grom – Unia Białopole ● Świdniczanka – Kłos ● Tomasovia – Unia Hrubieszów ● Granit – Victoria. (LUKISZ)

Ciągle problem ze skutecznością

PIŁKARSKA IV LIGA W czterech ostatnich meczach Granit trzykrotnie nie potrafił ani razu wpisać się na listę strzelców. W sobotę podopieczni Łukasza Gieresza zremisowali w Hrubieszowie z Unią

wszystko uważam, że w poszczególnych fragmentach meczu powinniśmy pokusić się o gole. Przy prowadzeniu grałoby się inaczej. Brakuje nam tej pewności w fazie finalizacji, dochodzimy do sytuacji, ale nie potrafimy ich skończyć. Musimy dawać z siebie jeszcze więcej. Wiem, że zespół bardzo chce i robi wszystko, żeby strzelić, ale na razie nam nie wychodzi – ocenia Łukasz Gieresz, trener drużyny z Bychawy. (LUKISZ)

Unia Hrubieszów – Granit Bychawa 0:0 (0:0)

Unia: Tomczyszyn – Wanarski, A. Oleszczuk, Turewicz, Pietrusiewicz, Szkutnik (74 Steciuk), Wiejak, Podgórski, M. Oleszczuk (87 Herda), Pańko, Greniuk.

Granit: Zawislak – Piwnicki, Świdorski, Iwaniak, Struk, Morenkov, Banachiewicz, Misztal (60 Strug), Szymala, Sprawka (86 Pawelec), Pęczak.

Żółte kartki: Podgórski, Wiejak, Szkutnik, Wanarski, A. Oleszczuk – Piwnicki, Świdorski, Banachiewicz.

Sędziował: Mikołaj Rowiński (Lublin).

Trwa zwycięska seria Gromu

BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Lider rozgrywek Grom Kąkolewnica nie miał najmniejszych problemów z odniesieniem ósmej wygranej w sezonie. Jarosław Kalenik, kierownik Gromu: od 2011 roku nie mieliśmy tak dobrej serii

Jeden wolny weekend nie wpłynął destrukcyjnie na formę zespołu prowadzonego przez Edmunda Koperwasa. Przed tygodniem Grom przelożył spotkanie z Unią Żabików na 14 listopada, po zakończeniu rundy jesiennej. Powodem był ślub kapitana Mateusza Muszyńskiego. Prawy obrońca znalazł się już w kadrze meczowej na potyczkę z Borem Dąbie ale trener nie chciał ryzykować zdrowia zawodnika, który dopiero w piątek pojawił się na pierwszym treningu po dłuższej przerwie.

Na prośbę gości mecz rozegrany został już w sobotę. – Dziękujemy działaczom klubu z Kąkolewnicy, że zgodzili się na przełożenie daty spotkania – mówi Andrzej Sadło, prezes Boru Dąbie. – W niedzielę mielibyśmy problemy ze skompletowaniem składu. Część zawodników pracuje, inni mieli zaplanowane uroczystości rodzinne.

Pod nieobecność kapitana jego opaskę przejął śródowny obrońca Karol Kosel. Gospodarze już po pierwszej połowie mogli czuć się komfortowo. Prowadzący w stawce drużyn bialskiej klasy okręgowej Grom wygrywał już 3:0. Po przerwie miejscowi mogli podwyższyć rezultat. W dogodnej sytuacji Ryszard Grochowski trafił w poprzeczkę. – W drugiej połowie niepotrzebnie bawiliśmy się pod bramką rywa. Gdybyśmy mniej kombinowali i zawsze strzelali w dogodnych sytuacjach, wynik spotkania byłby zdecydowanie wyższy – zaznacza Jarosław Kalenik, kierownik Gromu.

Czwarta bramka została zdobyta przez miejscowych już w doliczonym czasie. Kłopoty z precyzyjnym dośrodkowaniem z rzutu różnego Grochowskiego miał bramkarz Boru Piotr Wajtaszak. Golkipier tak niefortunnie wybił piłkę, a ta trafiła do Patryka Czarneckiego. Piłkarz nie zmarnował takiego prezentu. – My też mieliśmy swoje szanse. W końcówce lepiej mogli rozegrać piłkę Patryk Pieniak i Daniel Żade-



Grom Kąkolewnica nie zwalnia tempa – wygrał już ósme spotkanie z rzędu

FOT. GROM KĄKOLEWNICA/FACEBOOK

łek – mówi prezes Sadło. – Na razie nie zwalniamy tempa. Od 2011 roku nie mieliśmy tak długiej zwycięskiej serii. Wygraliśmy już osiem spotkań z rzędu i jesteśmy niepokonani. Oby było tak dalej – cieszy się Kalenik.

Grom Kąkolewnica – Bór Dąbie 4:0 (3:0)

Bramki: Rycaj (19), Jędruchniewicz (25), Kosel (30), Czarecki (90 + 2).

Czerwona kartka: Daniel Żądelek (Bór) w 85 min, za niesportowe zachowanie.

Grom: Karpiński – Jędruchniewicz, Stalewski (60 Grudziński), Kosel, P. Zieliński (72 Stepulak), Pyrka, Pekała (55 Biegajło), Marczyk, Czarnecki, Grochowski, Rycaj.

Bór: Wojtaszak – Fortuna, Stefaniak, Gomółka, Bekulard, Conkała, P. Sadło, Kiryla, Żądelek, M. Sadło, Czubaszek (60 Pieniak).

W dobrej dyspozycji strzeleckiej są piłkarze Bad Boys Zastawie. Tym razem wrócili do domu z trzema punktami za okazale zwycięstwo 5:0 z Orłem Czemierniki.

Orzeł Czemierniki – Bad Boys Zastawie 0:5 (0:1)

Bramki: Kępka (18), Stosio (52, 80), Kania (75), Wołoszka (82).

Orzeł: Bocian – Sosnowski, Wójcik, Duda, Dąbrowski, Baryła (67 Wójtowicz), Jarzynka, Żuk (46 Fijałek), Orzechowski, Kaliński, Witek (46 Karpiuk).

Bad Boys: Łukasik – Czernic, Miszta, Marcin Cizio, Świętochowski, Kępka (46 Nurzyński), Mateusz Cizio, Niedziółka, Stosio, Wołoszka, Kania.

Dla Kujawiaka Stanin i dla beniaminka Ar-Tig Huta Dąbrowa bezpośrednie starcie było meczem o sześć punktów. Oba zespoły sasiadowały w tabeli. Spotkanie zakończyło się remisem 2:2. – Czujemy niedosyt. Tym bardziej, że prowadziliśmy już 2:0. Do tego doszło jeszcze głupie zachowanie moich zawodników i niepotrzebne czerwone kartki – mówi szkoleniowiec Art-Tig Huta Dąbrowa Paweł Mazurek. – Cieszymy się, że doprowadziliśmy do

remisu. Wywalczony jednak tylko punkt z beniaminkiem to trochę mało – mówi Kamil Tronowski, prezes Kujawiaka.

Kujawiak Stanin – Ar-Tig Huta Dąbrowa 2:2 (0:1)

Bramki: Szewczak (70), Chromiński (90) – Ciuba (25), Grzyb (62).

Czerwone kartki: Jakub Dadasiewicz (Kujawiak) w 65 min, za niesportowe zachowanie; Piotr Łukasik (Ar-Tig) w 65 za niesportowe zachowanie; Paweł Osiał (Ar-Tig) w 65 za niesportowe zachowanie.

Kujawiak: Dadasiewicz – Szewczak (65 Sobiech), Gajda (70 Chromiński), Maciej Skwarek, Kender, Abramek, Adamiak, Michał Skwarek, Gajowy (65 Marcin Skwarek), Dębiak, Kąkol.

Ar-Tig: Mroczek – Koślacz, Ciuba, K. Nowek, Dawidek, Krawczyk. M. Sudowski (25 Owczarczyk, 75 K. Sudowski), Knot, K. Pawlak, Grzyb, Gryszka (46 Łukasik), Osiał.

Cenne wyjazdowe zwycięstwo odnieśli piłkarze LZS Dobryń. Goście pokonali Unię Krzywda. Po raz kolejny na listę strzelców wpisał

się lider zespołu Rafał Andrzejuk. Kibice LZS zapewne doskonale pamiętają jak w poprzedniej kolejce w spotkaniu z Kujawiakiem Stanin snajper aż czterokrotnie pakował piłkę do bramki przeciwnika w wygranej 5:0.

Unia Krzywda – LZS Dobryń 0:2 (0:0)

Bramki: R. Andrzejuk (69), Demidziak (90).

Krzywda: M. Piszcz – A. Białach, Filip, Kot, Kępka, Chmiel, Cieślak, G. Piszcz, Komar (65 Ścibak), Bober, Kamiński.

Dobryń: T. Andrzejuk – Cydejko, Staszczuk, Laszuk (68 Staszuk), Maksymiuk, Rybaczuk, R. Andrzejuk (90 Gruszecki), Kozakiewicz, Selewoniuk, Golec (46 Mądry), Demidziak.

Granica Terespol – Unia Żabików 1:3 (0:1)

Bramki: Tymon na 1:1 (56) – Koczodan (33 z karnego), Leczyk (78), Pawelec (89).

Granica: Sterniczuk – Lewczuk, Ł. Trochimiuk, Kuraśiński, Jakuszko (89 Zajko), Tymon (73 Jaszczuk), Sawicki, Płandowski, Machnowski (46 Sawtyruk), Leszczyński, Kharmuszko.

Żabików: Kwaśny – Pieriko, Frączek, Palica, Niewęglowski, Kępa, Bednarczyk, Golec, Koczodaj, Leczyk (88 Dąbkowski), Wachnik (69 Pawelec).

ŁKS Łazy – Sokół Adamów mecz przełożony z powodu zagrożenia epidemicznego

LKS Agrotex Milanów – Tytan Wisznice mecz przełożony z powodu zagrożenia epidemicznego

1. Grom	8	24	26-2
2. Żabików	8	21	26-9
3. Milanów	8	18	22-8
4. Dobryń	9	18	25-16
5. Orzeł	9	15	17-17
6. Sokół	8	15	23-9
7. Bad Boys	9	14	15-8
8. ŁKS	8	12	22-25
9. Bór	9	10	16-30
10. Granica	9	9	11-25
11. Krzywda	9	9	12-16
12. Ar-Tig	9	5	13-38
13. Tytan	8	4	9-18
14. Kujawiak	9	2	5-21

18 października: Bad Boys – Żabików ● Bór – Granica ● Dobryń – Grom ● Ar-Tig – Krzywda ● Tytan – Kujawiak ● Sokół – Milanów ● Orzeł – ŁKS.

(GROM)

Brat-Cukrownik rozbił Start-Regent

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA W dziewiątej kolejce wygrały Frassati Fajslawice, Hetman Żółkiewka, Ruch Izbica, Unia Rejowiec, Ogniwo Wierzbica, Granica Dorohusk i Brat-Cukrownik Siennica Nadolna

Spotkanie z Agrosem Suchawa było dla Frassiego bardzo ważne. Drużyna gospodarzy miała bowiem tylko jedno zwycięstwo i dwa remisy na koncie. Zgromadzone pięć punktów dawało miejscowym przedostatnie miejsce w tabeli. Niżej w klasyfikacji była tylko Sawena Sawin, tegoroczny beniaminek. W ostatniej chwili zmieniono też miejsce rozgrywania meczu. Zamiast na nowym boisku w Suchodołach zespoły spotkały się na starym obiekcie w Fajslawicach.

Jak się okazało była to bardzo dobra zmiana. Już po 45 minutach miejscowi wygrywali 3:0. Po zmianie stron Frassati dorzucił jeszcze dwie bramki, honorowe trafienie zaliczyli też goście. – Zagraliśmy słaby mecz – podsumował Robert Wójcik, prezes Agrosu.

Frassati Fajslawice – Agros Suchawa 5:1 (3:0)

Bramki: Slobodyan (21, 36), S. Baran (29), Chruściel (51), K. Przebirowski (54) – Lejko (73).

W 75 min Emil Mikulski (Agros) nie wykorzystał rzutu karnego (obronił bramkarz Frassatiago).

Frassati: Mazur – K. Przebirowski, P. Przebirowski, Stawacki, Konrad Błaziak (18 Madeja), Slobodyan (80 Policha), Chruściel, M. Baran (76 Dunda), S. Baran, Dobrzyński (70 J. Gieracz), Kostka.

Agros: Wasyliuk (60 Tymoszczyk) – Kruk, B. Staszewski, Karczewski, Mikulski, S. Staszewski, Hrycak (60 Węgliński), K. Staszewski, J. Bylina, Boczulski, Lejko.

Bug Hanna – Ruch Izbica 4:7 (2:1)

Bramki: Chwedoruk (9 z karnego, 20, 63 z karnego), Kowalik (78) – P. Lewandowski (40, 60, 65 z karnego), G. Lewandowski (70), Pawlak (75), Gałka (85), Swatowski (90 + 3).

Bug: Żmudziński – Sarnacki, Kaliszuk, Pietrusik, Trochimiuk, Bojarczuk (46 Korszeń), Mikulski, Kowalik, Garal (60 Baj), Soroka (85 Piotrowski), Chwedoruk.

Ruch: Sasim – Kalita, Babiarz, Hopko, G. Lewandowski, Banach, Szymczuk (70 Piotr Malczewski), P. Lewandowski (90 Swatowski), A. Wlizio, Binek (60 Pawlak), Gałka.

Orzeł Srebrzyszcze – Unia Rejowiec 1:3 (0:1)

Bramki: A. Olender (77) – Rossa (18 z karnego), Niezbecki (70), Czerwiński (86).

Czerwona kartka: Konrad Omelko (Orzeł) w 53 min, za drugą żółtą.

Orzeł: Wikto – Bazela, Binkiewicz, Kraszkiewicz, Sz. Tatysiak (75 Kopeć), Omelko, Ł. Tatysiak (65 D. Trusiuk), A. Olender, M. Olender (55 Nazaruk), Dubaczynski (55 Nazurek), Olęder.

Unia: Pastuszek – Parada, Kloc, Rossa, M. Bohuniuk, K. Bohuniuk, Górny, Kwiatosz, Czerwiński, Karauda (71 Kalman), Sasiadek (65 Niezbecki).

Hetman Żółkiewka – Spółdzielca Siedliszcze 4:2 (2:1)

Bramki: Miedźwiedz (3, 9, 85), Koprucha (90 + 2 z karnego) – Osoba (32), Dziewulski (77).

Hetman: Ścibak – Żdziebło, Wanielista (38 Prus), Widz, Gaborski (83 Kapłon, 90 + 2 Mielniczek), Małek, Rycerz, Miedźwiedz, Krzysztoń, Sawicki, Koprucha.

Spółdzielca: P. Pawlak – Daniel Orłowski, Damian Orłowski, Grzesiuk, Dawid Orłowski (26 Poliszuk), Lechowski, Mroczek, Okoń, Dziewulski, Osoba, A. Pawlak.

Ogniwo Wierzbica – Sawena Sawin 4:1 (1:0)

Bramki: Knot (27, 48), Pilipczuk (72 z karnego), Stańczuk (90 + 1) – Jaglewicz (63).

Ogniwo: Wronikowski – Kłos (72 Czmielewski),

Pilipczuk, Ciechorński, Sobczuk (46 Gałęcki), Piotrowski (46 Kozaczuk), Chlebiuk, Skorupski, Szanfisz (60 Nowacek), Knot, Bąk (80 Stańczuk).

Sawena: Wielgocki – Matejek, Łubkowski, Pietruszka, Tymiński (53 Korkosz), Jusiuk, Suszcz, Szyzko (80 Prucnal), Nykiel (75 Grzeluk), Jaglewicz, Stopa.

Granica Dorohusk – Znicz Siennica Różana 2:0 (1:0)

Bramki: G. Mazurek (15 samobójcza), Świdorski (84).

Czerwone kartki: Karol Orzeł (Znicz) w 75 za drugą żółtą; Kamil Mazurek (Znicz) w 80 min za faul.

Granica: W. Ruszkiewicz – Pieczykolan, Marek Grzywna, Oleszczuk, Gregorczyk, Świdorski (90 + 1 Dobrzyński), Słomka (85 Rondos), Poznański (90 Kaper), Komosa (75 Maliszewski), Sokołowski, Bala.

Znicz: Skuczyński – Ciechan Orzeł, Tywoniuk (70 Żelisko, 75 Furtak), Bryda, Olszyna, Kwietniewski (85 Książuk), Piotr Mazurek, K. Mazurek, G. Mazurek, Przemysław Mazurek.

Start-Regent Pawłów – Brat-Cukrownik Siennica Nadolna 0:9 (0:3)

Bramki: Dubaj (3, 80), Arnold Kister (29), Suduł (37, 78, 87.), Sawa (58, 59), Kalisiewicz (83).

W 37 min Sebastian Suduł nie wykorzystał rzutu karnego (obronił bramkarz gospodarzy). Dobitka już znalazła drogę do siatki.

Start-Regent: Kość – Sołtyś (68 Kozioł), Rossa, Karabacz, Żukowski, Krystian Kister, Wasiński (46 Petrykowski), Góra (17 Kamil Kister, 83 Szokaluk), Mazurek, Kaczmarczyk, Siepsiak (85 Bobrowski).

Brat-Cukrownik: Pypa – Książuk, Pachuta, Zdunek (68 Wędzina), Aleksander Urbański (75 Szczepaniuk), Adam Urbański (65 Malinowski), Ignaciuk (62 Witka), Arnold Kister, Sawa (69 Kalisiewicz), Dubaj, Suduł.

1. Brat	9	25	37-9
2. Hetman	9	25	41-17
3. Ogniwo	9	19	32-20
4. Orzeł	9	17	26-11
5. Spółdzielca	9	16	18-10
6. Unia	9	11	18-18
7. Granica	9	11	18-23
8. Ruch	9	10	19-19
9. Bug	9	9	18-30
10. Frassati	9	8	17-28
11. Znicz	9	8	8-19
12. Agros	9	8	24-29
13. Start	9	5	14-29
14. Sawena	9	4	13-41

17 października: Spółdzielca – Ogniwo ● **18 października:** Ruch – Brat-Cukrownik ● Agros – Start-Regent ● Znicz – Frassati ● Sawena – Granica ● Unia – Hetman ● Bug – Orzeł.

(GROM)

Odmieniona Piaskovia

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Zmiana trenera w Piaskovii Piaski powoli przynosi efekty. Zespół pod wodzą Daniela Krakiewicza zdobył już cztery punkty

Kamil Kozioł

P rzypomnijmy, że działacze Piaskovii zdecydowali się wymienić szkoleniowca po 8 kolejce. Wówczas zespół, który na początku sezonu był prowadzony przez Sławomira Pasierbika, miał na swoim koncie 6 pkt. Zmiana trenera dała drużynie nowy impuls. Wprawdzie Daniel Krakiewicz w swoim debiucie przegrał 0:3 z Polesiem Kock, ale za ten wynik trudno winić nowego szkoleniowca. On wówczas zdążył odbyć ze swoimi nowymi podopiecznymi zaledwie kilka treningów. Kiedy jednak już lepiej ich poznał, to Piaskovia zdołała ograć na wyjeździe 3:0 LKS Stróża. W sobotę natomiast niespodziewanie wywalczyła punkt w starciu z silnym Orionem Niedzwica.

Gospodarze mogą jednak czuć niedosyt, bo w tym meczu powinni wywalczyć komplet punktów. Już po 10 min wygrywali 2:0. Najpierw do siatki trafił Tomasz Nowak, a chwilę później do siatki trafił Łukasz Muda. Wynik mógłby być jeszcze wyższy, bo miejscowi mieli kilka sytuacji do zdobycia gola, ale dobrze między słupkami spisywał się Rafał Jaśkowiak. Orion zaczął przyzwycie grać dopiero w końcówce pierwszej połowy. Efektem tego było kontaktowe trafienie autorstwa Kamila Szymusia, który wykorzystał dobre dośrodkowanie Krzysztofa Wierchowskiego.

Po zmianie stron goście wyglądali już znacznie lepiej i szybko mogli doprowadzić do remisu, ale



Walka w meczu w Piaskach była bardzo zacięta

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Krzysztof Żarnowski z bliskiej odległości nie trafił w bramkę. Orionowi udało się wyrównać w 62 min, kiedy trafienie zaliczył Mateusz Kłyk. Asystował mu przy tym голу Dariusz Drzazga.

Końcówka meczu była już bardzo nerwowa, co widać po liczbie czerwonych kartek. Zostało nimi

ukaranych dwóch zawodników Orionu – Szymuś oraz Jaśkowiak. Ten pierwszy zarobił ją na ławce rezerwowych, a drugi otrzymał upomnienie za faul taktyczny.

Piaskovia Piaski – Orion Niedzwica 2:2 (2:1)

Bramki: T. Nowak (8), Muda (10) – Szymuś (45), Kłyk (61).

Piaskovia: Snizhko – Krupiński (55 Toruń), Olander (72 Dominik Jarosz), Muda, Wójcik, Bomba, T. Szklarz, Kapica, Bednarek, Damian Jarosz, T. Nowak (85 P. Ziętek).

Orion: Jaśkowiak – Pioś (86 Machaj), Żyszkiewicz, Rzążewski (40 Sobiech), Wierchowski (62 Kowal-

ski), Szymuś (55 Drzazga), Kośka, Żarnowski, Piorun (86 Dziwulski), Bielak, Kłyk.

Żółte kartki: Bednarek, Kapica, Damian Jarosz, P. Ziętek – Żarnowski, Kłyk, Szymuś.

Czerwone kartki: Szymuś (90+2 min na ławce za dwie żółte), Jaśkowiak (90+2 min za faul).

Sędziował: Synowiecki. Widzów: 50.

POZOSTAŁE WYNIKI LUBELSKIEJ KLASY OKRĘGOWEJ

Mazowsze Stężyca – LKS Stróża 3:2 (1:2)

Bramki: Olander (37, 81), Mateusz Utnicki (89) – A. Pawełekiewicz (7), Polnicki (17).

Mazowsze: Pielacha – P. Marczak (50 M. Marczak), Reda, Kajka, Mateusz Utnicki, P. Osoja (72 Szydlik), Olander (84 Grzebalski), Kasprzak, Szymczyk, Markowski (62 Kurowski), Starak (89 Wójtyś).

Stróża: Pyśniak – Chomczyk (88 Stępień), Kuligowski (68 Wnuk), Gałkowski, Polnicki (55 Szczepański), M. Pawełekiewicz, Wójtaszek, Kurkiewicz, D. Szczuka, Ślędz, A. Pawełekiewicz.

Żółte kartki: Kasprzak, Grzebalski – Chmoczny, D. Szczuka. **Sędziował:** Drabik. **Widzów:** 50.

Tęcza Bełżyce – Stal Poniatowa 0:4 (0:2)

Bramki: Góral (12), Tkaczyk (17, 80), Stągęga (70).

Tęcza: Radzewicz – Stojak (70 Pulikowski), Sienko, Plewik (80 Rudzki), Kołodziejczyk, Iwaniak (80 C. Górze), Bogacz, Bartoszcze, Zieliński (46 Wójtowicz), Lis (80 Góra), Stasiak.

Stal: Rybaczek – Radziejewski (63 Wawer), Sebastian Pyda I, Poleszak, Pikuła, Parada (63 Łubowski), Kucharczyk, Tkaczyk (83 Sobkowicz), Żyszkiewicz, Sebastian Pyda II (83 Tadewicz), Góral (63 Stągęga).

Żółte kartki: Sienko, Zieliński, Stojak – Radziejewski, Parada, Tkaczyk, Sebastian Pyda I, Wawer. **Sędziował:** Kuzniak. **Widzów:** 100.

Wisła II Puławy – Sokół Konopnica 1:5 (1:3)

Bramki: Figura (2) – Młynarczyk (12, 30, 85), Wrzyszc (24, J. Wójcik (73).

Wisła II: Pawłowski – Plewka, Krzyżiński (46 Kozak), Kortysa, Abramczyk (46 Kacper Pyska), Szoł (46 Nadziejka), Sobich, Konc, Figura (46 Karasiński), Pionka (46 Gołąb), Tosiak.

Sokół: Jargieło – Bednarski, Sowiński, Rękas, Ryba, Młynarczyk, Osoba, Obara (58 P. Wójcik), Persona (77 Jęczeń), D. Wójcik (70 J. Wójcik), Wrzyszc (75 Próchniak).

Żółte kartki: Plewka – P. Wójcik. **Sędziował:** Ciupek. **Widzów:** 50.

Avia II Świdnik – Motor II Lublin 0:1 (0:1)

Bramki: Jagodziński (40).

Avia II: Andrusiuk – Plesz, Kur, Borowski, Kępka, Ważny (60 Pogorzałek), Kura, Ceglarsz, Drozd, Rzeźnik, Wójcik (80 Adamiec).

Motor II: Szewczak – Bogacz, Łukasik (46 Cichocki), Zbiciak, Nowak, Bednarczyk, Darmochwał (46 Kumoch), Gierała (70 Sobstyl), Jagodziński (85 Janiszek), Baryła, Knap (70 Ślędz).

Żółte kartki: Plesz, Kępka, Jankowski (na ławce). **Sędziował:** Wąsik. Mecz bez udziału publiczności.

Orzeł Urzędów – Garbarnia Kurów 0:1 (0:0)

Bramki: Rukasz (65 z karnego).

Orzeł: Surus – Zapalski, Janczarek (55 Dawid Karczewski), Pietroń, Kalisz, Kozakowski, Słoniewski (10 Śnieżyński), Nożyński, Maj, Skoczylas (77 Cholewiński), Klecha.

Garbarnia: Baran – Michałski, Dados, M. Zlot (87 Lubisz), Gol (60 Chabros), Rukasz, Bieniek (80 Wolszczak), Makaruk (68 Wałach), Dajos, Głowacki, Figiel.

Żółte kartki: Klecha, Skoczylas, Maj – Rukasz. **Czerwona kartka:** Dawid Karczewski (88 min za dwie żółte). **Sędziował:** Kędziński. **Widzów:** 100.

Mecz Janowianka Janów Lubelski – GKS Niemce został odwołany.

1. Motor II	11	33	66-13
2. Janowianka	10	23	43-12
3. Orion	11	21	25-14
4. Ryki	11	21	33-35
5. Garbarnia	11	19	26-19
6. Stal	11	18	25-20
7. Avia II	11	18	26-23
8. Orzeł	11	16	20-14
9. Sokół	11	15	29-21
10. Polesie	10	15	17-22
11. Wisła II	11	15	24-34
12. Piaskovia	11	10	17-39
13. Niemce	10	9	15-27
14. Stróża	11	8	17-34
15. Mazowsze	10	6	12-40
16. Tęcza	11	4	6-34

17-18 października: Orion – Niemce • Garbarnia – Janowianka • Sokół – Orzeł • Motor II – Wisła II • Stal – Avia II • Polesie – Tęcza • Stróża – Ryki • Piaskovia – Mazowsze.

Kępka pracuje na pomnik

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Wojciech Kępka znowu błyszczał. Napastnik MKS Ryki zapewnił swojej ekipie zwycięstwo w meczu z Polesiem Kock

42 lata na karku nie przeszkadzają Wojciechowi Kępcie w byciu jednym z najlepszych zawodników lubelskiej klasy okręgowej. Ten piłkarz to symbol ryckiego futbolu, chociaż na swoim koncie ma również występy m.in. w Wiśle Puławy. W sezonie 2009/2010, kiedy puławianie grali w III lidze, również strzelał jak natchniony.

To jednak w Rykach dorobił się statusu legendy i w każdym meczu pokazuje, że zasługuje na ten tytuł. W sobotę dwa razy trafił w meczu z Polesiem Kock. Najpierw wykorzystał nieporozumienie bloku defensywnego rywali, a za drugim razem odpowiedzieli tylko raz, za sprawą trafienia z rzutu karnego Rafała Fereta. – Wojtek jest sercem tej drużyny. On nawet nie musi strzelać bramek, wystarczy, że jest na boisku. Warto wspomnieć, że ma też papiery trenerskie, dlatego mam nadzieję, że w przyszłości zostanie przy piłce. On ma ten dar, który może mu pozwolić zostać świetnym trenerem. Na razie jednak niech gra jak najdłużej w piłkę – mówi Sebastian Kozdrój, opiekun Ryk.

Nie wiadomo, ile lat Kępka wytrzyma jeszcze na zielonej murawie. Pewne jest jednak, że dzięki niemu Ryki stały się jedną z najlepszych drużyn w lubelskiej klasie okręgowej. W obecnych rozgrywkach najprawdopodobniej awansu do IV ligi to nie da, bo rywale są bardzo silni. W przyszłym sezonie podopieczni Sebastiana



Wojciech Kępka to największa gwiazda MKS Ryki

FOT. FACEBOOK MKS RYKI

Kozdroja mogą się jednak pokusić o uzyskanie promocji. A to byłoby kolejnym fantastycznym osiągnięciem w karierze Wojciecha Kępki. **(KK)**

MKS Ryki – Polesie Kock 2:1 (2:1)

Bramki: Kępka (2, 27) – Feret (15 z karnego).

Ryki: Mróz – Jędrzewski (70 Oleksiuk), Materika, Długaszek, Nastalski, Wasilewski, Kuchnio

(74 Cieślak), Gąska, Darnia (89 Głodek), Bułhak, Kępka.

Polesie: Filipczuk – Dobosz (75 J. Guz), D. Majcher (55 Marzęda), Golda, Feret, Zieliński, Adamczyk, Muzyka (55 Pożarowski), Niedziela, Adrian Pikul, M. Białek (77 Drewienkowski).

Żółte kartki: Jędrzejewski, Gąska, Kępka – Dobosz. **Sędziował:** Kachniarz. **Widzów:** 100.

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Wielkie emocje w Łukowej, gdzie kibice zobaczyli aż siedem bramek po zaciętym starciu tamtejszej Victorii z Tanwią. Gospodarze szybko wyszli na prowadzenie, ale później przyjezdni zadali trzy ciosy. W drugiej połowie Victoria złapała kontakt, ale w samej końcówce Tanew zadała dwa kolejne ciosy i zgarnęła komplet punktów. – Do 60 minuty nic nie zapowiadało takiej emocjonującej końcówki. Później jednak rywale nas zaatakowali mimo gry w osłabieniu. Na szczęście w końcówce przeprowadziliśmy dwie akcje, które przypieczętowały naszą wygraną – powiedział po meczu Ryszard Dziura, kierownik Tanwi. – Po bramce kontaktowej postawiliśmy wszystko na jedną kartę i szukaliśmy kolejnych trafień, ale niestety się nie udało – skomentował spotkanie Marek Hyz, trener Victorii.

Victoria Łukowa – Tanew Majdan Stary 2:5 (1:2)
Bramki: Karaszewski (6, 62-karny) – Margol (30, 43, 57), Dziura (90), Luchowski (90+4).
Victoria: Rocznik – J. Baran, Wojtyna (46 Kuzoviliev), Jonak, Bondyra – Szostak, Chmura, Wilkos, Stelmach – Karaszewski, D. Baran.
Tanew: Kniaź – Konopka (90 Micyk), Dziura, Kusiak, Blicharz, Rymarz (46 Luchowski), Papierz, Skubis (80 Smoła), Siembida, Margol, Gontarz.
Czerwona kartka: Wilkos (65).
Sędziował: Marcin Kluk.

Sokół Zwierzyniec – Tur Turobin 2:2 (2:2)
Bramki: Szafraniec (1), Piotr Kosidło (11) – Kusy (25), Kosiński (38)
Sokół: Strzelczyk – Pęk, P. Wróbel, Białas, Kusy – Kwaśniuk (65 Żołdak) – Kosiński, Sz. Adamczuk, J. Wróbel, Mielnik (65 Marzec) – B. Adamczuk (90 Komorowski).
Tur: Skup – M. Brodaczewski (65 Garbacz), D. Brodaczewski, Niemiec, Mróz – Piotr Kosidło, Kalamon, Bogusiewicz, Majkut – Dziewa, Szafraniec.
Czerwona kartka: Kalamon (69-za dwie żółte).
Sędziował: Wojciech Szewczuk.

Tarpan Korchów – Orzeł Terespol 4:3 (2:1)
Bramki: Pleskacz (26, 34), Przemysław Mróz (63), Patryk Mróz (90) – J. Róg (6, 55), Pardo (89).
Tarpan: D. Szponar – Przemysław Mróz, Piątek (50 A. Szałuba), Grzelak, P. Graszka, Pleskacz, Larwa, Blicharz, Urbanik, Wojtowicz (75 Patryk Mróz), D. Szałuba (70 Świtała).
Orzeł: A. Szeptuch – Kulasza (65 Rymarz), Pieczykolan, Albingier, Stępień (82 Szyderski) – Łukasik (72 Zdunek),

Wujec, J. Róg, Czok – M. Róg (72 Pardo), R. Sarzyński).
Sędziował: Krzysztof Kurjy.
Potok Sitno – Omega Stary Zamość 0:1 (0:0)
Bramka: K. Olech (80).
Potok: Grzęda – Kisiel (84 Witkowski), Drozdowski, Łepak, Sokołowski (46 Dudas), Jabłoński (55 Gałka), Bełz (78 Cieśla), Niderla, Mazurek (78 Surowiec), Kołodziejczuk, Pyś
Omega: Hadło – Wajdyk, P.Tchórz (60 J. Goch), Nizioł, Mikulski, B. Mazur, Bubela (60 K. Olech), K. Bojar, J. Baran, Samulak (88 Dyrkacz), Goździk.
Czerwona kartka: Łepak (54).
Sędziował: Hubert Chmura.

Olimpia Miączyn – Granica Lubycza Królewska 1:1 (1:0)
Bramki: Łyp (8) – Czapa (55)
Olimpia: Kołodziejczuk – Muzyczka (75 Makuch), Łyp (80 Nowak), Łyko (73 Markiewicz), Hrysiak, Hamidi, Bosowski, Kukiełka (78 Szymala), Okoniewski, Ziełliński, Wiatrzyk
Granica: Skiba – Haponiuk, Bojarczuk, B.Kulpa (81 Guz), Zając, Rzepecki, Zalewski, Kamiński, Molnar, Czapa, J.Kulpa.
Sędziował: Mikołaj Łaba.

Metalowiec Goraj – Igros Krasnobród 1:5 (0:1)
Bramki: Dzwolak (76) – Kulczycki (6), Przytuła (47), Ożóg (53-karny), Kowal (75), Czuwara (83).
Metalowiec: Witko – Czajka, M. Sowa (40 Sykuła), A. Wliżło, Pawelec, M. Papierz, Dzwolak, D. Wliżło, Łazur, B. Sowa, Omiolek (88 Szkołut).
Igros: Gontarz – Bartecki (64 Czuwara), Anioł, Kowal, Ożóg – Mielniczek (75 Skupski), Margol, Żerucha, Malec, Kulczycki (46 Przytuła) – Kumorek (52 Molenda).
Sędziował: Andrzej Swacha.

Orion Dereźnia – Pogoń 96 Łaszczówka przełożony.

1.Omega	11	31	41-3
2.Igros	11	31	31-6
3.Korona	11	25	32-13
4.Błękitni	11	24	33-10
5.Roztocze	11	23	29-8
6.Tanew	11	22	44-13
7.Victoria	11	22	24-20
8.Olimpiakos	11	21	20-17
9.Pogoń	10	19	17-7
10.Granica	11	16	15-16
11.Tur	11	14	14-28
12.Olimpia	11	11	18-31
13.Metalowiec	11	8	21-29
14.Orion	10	5	9-25
15.Sokół	11	5	15-34
16.Potok	11	3	5-38
17.Tarpan	11	3	11-52
18.Orzeł	11	0	10-39

17-18 października: Pogoń – Tanew ● Igros – Victoria ● Korona – Metalowiec ● Błękitni – Roztocze ● Omega – Olimpiakos ● Orzeł – Potok ● Granica – Tarpan ● Tur – Olimpia ● Orion – Sokół.

U siebie są niepokonani

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Bardzo cenna wygrana Roztocza Szczecbrzeszyn. Zespół trenera Jacka Szczyrby w meczu kolejki pokonał u siebie Koronę Łaszczów i zwiększył swoje szanse do wywalczenia miejsca na podium na półmetku rozgrywek



Przed sobotnim meczem ciężko było wskazać faworyta gdyż Roztocze na swoim boisku nie zwykle przegrywać, a Korona po serii zwycięstw zajmowała trzecie miejsce w tabeli. Spotkanie od pierwszych minut mogło się podobać i kibice nie mogli narzekać na brak emocji. Już w 23 minucie gospodarze objęli prowadzenie kiedy dobre dośrodkowanie z rzutu wolnego na bramkę zamienił Szymon Płotnikiewicz. Podrażniona stratą gola Korona ruszyła do ataku i kilka minut później miała wyborną okazję do wyrównania, bo arbiter podyktował rzut karny. Do piłki ustawionej na 11 metrze podszedł

Michał Kołodziejski, a Łukasz Ryń wyczuł jego strzał popisując się świetną interwencją. Po przerwie mecz nadal był bardzo wyrównany. Miały kolejne minuty, a bramki nie padały. I już w samej końcówce goście mogli wyrównać, ale w sytuacji sam na sam z zawodnikiem Korony znów zwycięsko wyszedł Ryń i komplet punktów został w Szczecbrzeszynie. – Czujemy niedosyt po tym spotkaniu bo mecz był bardzo wyrównany. W mojej ocenie to my utrzymywaliśmy się więcej przy piłce, ale nie strzeliliśmy rzutu karnego, a w końcówce bramkarz rywali, który był dziś bardzo dobrze dysponowany uchronił swój zespół przed porażką – mówi

Piotr Gozdek, trener Korony. – Szkoda tej porażki, bo moim zdaniem remis byłby bardziej sprawiedliwym wynikiem. Przed tym spotkaniem mieliśmy świetną serię meczów bez porażki. Niestety dobiegła ona końca – dodał opiekun Korony. – Moim zdaniem jak na klasę okręgową było to dobre spotkanie. Obie drużyny miały swoje okazje i mogły przechylić szalę na swoją korzyść. Zdobyliśmy gola po stałym fragmencie gry, a później trafiliśmy w poprzeczkę. Trzeba też podkreślić, że bardzo dobre zawody rozegrał nasz bramkarz – ocenił spotkanie Adam Pomarański, prezes Roztocza. Tym samym zespół z Łaszczowa poniósł drugą w tym

sezonie porażkę, a Roztocze nadal może pochwalić się brakiem porażki na swoim obiekcie. W następnej kolejce zespół ze Szczecbrzeszyna zagra na wyjeździe z Błękitnymi Obsza, a Korona sobotnią porażkę postara sobie powetować w domowym starciu z Metalowcem Goraj.
Roztocze Szczecbrzeszyn – Korona Łaszczów 1:0 (1:0)
Bramka: Płotnikiewicz (23).
Roztocze: Ryń – Grymuza, Tucki (82 H. Waga), Dycha, Brodaczewski (65 Dziewa), Bukowski, Płotnikiewicz (33 J. Strenciwilk), Alterman, Sadowski (75 Łatawiec), Luterek, Misiarz.
Korona: Fedyna – Krawczyk, Krzysztofczyk (46 Buzaj), Kramarczuk, Wasyl, Kołodziejski (83 Wilk), Huzar (63 Wojnarowski), Piatnoczka, Kielar (71 Jamroz), Dzdziński, Borowiak (56 Nowosad).
Sędziował: Tomasz Ostrowski.

Trafili z nieba do piekła

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Wielkie emocje w Tarnogrodzie. Tamtejszy Olimpiakos przegrywał z Błękitnymi Obsza dwoma golami, a mimo to potrafił odwrócić losy spotkania i zainkasował trzy punkty

Niedzielne spotkanie w Tarnogrodzie rozkręcało się z każdą kolejną minutą. Przed przerwą co prawda kibice nie zobaczyli bramek, ale w drugiej połowie emocji było mnóstwo. Goście objęli prowadzenie w 51 minucie po bramce Adama Mazurka, a kilka chwil później prowadzenie przyjezdnych podwyższył Szymon Kielbasa. Miejscowi się jednak nie poddali i w 72 minucie gola kontaktowego zdobył Michał Rutyna. Zdobyta bramka dodała Olimpiakosowi animuszu i w przeciągu czterech kolejnych minut Adrian Dydyński najpierw trafił na 2:2, a chwilę później zapewnił swojej drużynie komplet punktów. – To był bardzo ciekawy mecz dla kibiców, choć kosztował nas bardzo wiele wysiłku. Cieszę się, że grając



pięcioma młodzieżowcami potrafimy wygrywać spotkania. To tylko pokazuje, że ciężka praca na treningach przynosi efekty – powiedział po końcowym gwizdku Siergiej Sawczuk, trener Olimpiakosu. – Emocje w tym spotkaniu trwały do końcowego gwizdka. W pierwszej połowie przewagę mieli nasi rywale. Po przerwie strzeliliśmy jednak dwa gole i byliśmy w bardzo dobrej sytuacji. Niestety, potem trafiliśmy z piłkarskiego nieba do piekła i wracamy do domów bez punktów – skomentował spotkanie Piotr Paluch, opiekun Błękitnych.

Błękitni Obsza po niesamowicie emocjonującym spotkaniu ulegli Olimpiakosowi Tarnogród

FOT. BŁĘKITNI OBSZA/FACEBOOK

Pomimo przegranej zespół z Obszy nadal znajduje się tuż za podium, ale w tym momencie ma już tylko trzy punkty przewagi nad ósmym w tabeli Olimpiakosem. A to zwiastuje wiele emocji, bo do końca rundy jesiennej pozostało jeszcze sześć kolejek.
Olimpiakos Tarnogród – Błękitni Obsza 3:2 (0:0)
Bramki: Rutyna (72), Dydyński (78, 81) – A. Mazurek (51), Kielbasa (60).
Olimpiakos: Borek – Mosurets, Cios, Klecha, Rutyna, Dydyński (90 Ziomek), M. Grabowski, A. Mazurek (75. B Kuczma), Stetskiv, Ł. Gancarz, Seroka.
Błękitni: Hyz – Obszański (85 Skrzypek), Tadra, Kielbasa, Ł. Mazurek, Leśniak (46 Bożek), A. Mazurek, Shukailo, Jonak (85 Paluch), Roman (46 Wróbel), Konopka (70 Świstak).
Sędziował: Piotr Burak.

Rezerwiści górá

I LIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W grupie C swój mecz wygrały Azoty II Puławy. Bez punktów wrócili z Łodzi szczypiorniści AZS AWF Biała Podlaska

Pierwsze punkty w sezonie zdobyły rezerwy Azotów Puławy. Drużyna prowadzona przez trenerów Piotra Dropka i Piotra Pezdę pokonała na wyjeździe SMS ZPRP Płock 28:25.

SMS ZPRP Płock – Azoty II Puławy 25:28 (14:14)

Azoty II: Borucki, Wiejak 1, Stachowiak – Przychodzeń 6, Antoniak 6, Sekuła 5, Szewczyk 4, Baranowski 4, Flont 2, Urbanek, Kobiłka, Figura, Głos, Abramowicz, Batyra. **Kary:** 6 minut.

Akademicy nie dali rady Anilanie. Od początku to gospodarze narzucili swoje warunki. Przez ostatnie 12 minut łodzianie zdobyli osiem bramek przy czterech rywalach. Była to pierwsza porażka akademików w sezonie.

Anilana Łódź – AZS AWF Biała Podlaska 31:25 (17:11)

AZS BP: Adamiuk, Ostrowski, Kozłowski – Polok 10, Bekisz 6, Maksymczuk 6, Urbaniak 3, Banaś, Darafiejew, Kandora, Łazarczyk, Mazur. **Kary:** 10 minut.

Pozostałe spotkania: AZS UW Warszawa – SCKS Jurand Ciechanów 40:32 (22:13) ● KPR Legionowo – Uniwersytet Radom 34:22 (16:11) ● MKS Wieluń – Orlen Wisła II Płock przełożony ● pauzował Mazur Sierpc.

1. Wieluń	3	9	107-74
2. Legionowo	3	9	99-67
3. Anilana	3	9	106-78
4. AZS BP	3	6	94-81
5. AZS UW	3	6	88-88
6. Mazur	3	6	83-91
7. Jurand	4	3	127-142
8. Azoty II	3	3	74-104
9. Orlen II	2	0	53-63
10. SMS	3	0	83-95
11. Radom	4	0	99-130

17 października: Płock II – Legionowo ● Radom – SMS Płock ● AZS BP – Wieluń ● AZS UW – Azoty II ● Mazur – Anilana ● pauzuje Jurand.

(GROM)



Po wygranej 3:1 z Lechią Tomaszów Mazowiecki Polski Cukier Avia Świdnik powróciła na fotel lidera

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Oddali tylko seta

TAURON 1. LIGA SIATKARZY Po wygranej 3:1 z Lechią Tomaszów Mazowiecki siatkarze beniaminka Polskiego Cukru Avia Świdnik ponownie otwierają tabelę

Gospodarze przystępowali do meczu z Lechią podrażnieni ostatnią porażką 2:3 z BBTS Bielsko-Biała. Żółto-niebiescy byli bardzo blisko wygranej w trzech setach jednak nie udało im się wykorzystać dwóch piłek meczowych. Doświadczona drużyna BBTS przechyliła szalę na swoją stronę i zapewniła sobie zwycięstwo.

Przed drugim występem przed własną publicznością podopieczni trenera Witolda Chwastyniaka mieli jeden cel: walka o wygraną. Od początku miejscowi zabrali się do pracy. Rozpoczął atakiem ze środka Łukasz Swodczyk. Z dobrej strony prezentował się drugi ze środkowych Damian Boruch. Po kilku kolejnych akcjach Polski Cukier Avia prowadziła 6:3. Goście jednak nie zamierzali poddać się bez walki i doprowa-

dzili do remisu 12:12. Trwała wymiana ciosów. Końcówka należała już do przyjezdnych, którzy prowadzili 24:21. Ostatnią akcję seta zakończył Mateusz Piotrowski atakiem z prawego skrzydła.

Przegrana w partii otwarcia podziałała mobilizująco na gospodarzy. Bardzo szybko odskoczyli na 8:4. Sprawy w swoje ręce wzięli Mateusz Rečko, Artur Sługocki i Wiktor Nowak. Avia wygrywała 15:11, 17:11. Ostatecznie zwyciężyła 25:21. Wygraną w drugim secie przypieczętował kiwką Wiktor Nowak.

W dwóch kolejnych odsłonach miejscowi poszli za ciosem. W trzeciej szybko wyszli na 9:5. Bardzo dobrze w polu zagrywki spisywał się Łukasz Swodczyk. Avia nie wypuściła Lechii z 14 punktów. Cztery sety to również dobra zagrywka Swodczyka, skuteczna gra atakującego

Mateusza Rečko. Świdnicki beniaminek prowadził 7:3, 9:7, 12:7, 15:11, 17:15. Ostatecznie wygrali tę partię 25:20, a całe spotkanie 3:1. MVP wybrany został Mateusz Rečko.

Polski Cukier Avia Świdnik – Lechia Tomaszów Mazowiecki 3:1 (22:25, 25:21, 25:14, 25:20)

Polski Cukier Avia: Boruch, Nowak, Sługocki, Rečko, Swodczyk, Rawiak, Kuś (libero) oraz Żywno, Walewander.

Pozostałe wyniki 4. kolejki: Norwid Częstochowa – ZAKSA Strzelce Opolskie 3:1 (25:20, 20:25, 25:23) ● BAS Białystok – Gwardia Wrocław 0:3 (22:25, 15:25, 21:25) ● Mickiewicz Kluczbork – AZS AGH Kraków ● KPS Siedlce – Olimpia Sułcin ● LUK Politechnika Lublin – Krispol Września przełożone z powodu koro-

nawirusa ● Wisła Bydgoszcz – BBTS Bielsko-Biała przełożony na 28 października ● pauzowało MKKis Jaworzno.

1. Avia	4	10	11:5
2. Gwardia	3	9	9:2
3. BBTS	3	8	9:3
4. Bydgoszcz	2	6	6:0
5. LUK Politechnika	2	6	6:0
6. Olimpia	2	6	6:1
7. Norwid	3	5	7:6
8. Lechia	3	3	6:8
9. ZAKSA	3	3	5:7
10. Krispol	3	2	4:8
11. BAS	4	2	4:12
12. KPS	1	0	1:3
13. Mickiewicz	2	0	1:6
14. AZS AGH	2	0	1:6
15. Jaworzno	3	0	0:9

13 października: Lechia – Wisła ● **15 października:** BBTS – LUK Politechnika ● **17 października:** Jaworzno – Mickiewicz ● Olimpia – BAS ● ZAKSA – KPS ● AZS AGH – Norwid ● **18 października:** Gwardia – Polski Cukier Avia ● pauzuje Krispol.

(GROM)

Zaczęły od porażki

ENERGA BASKET LIGA KOBIEC

Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin nie dała rady mistrzowi Polski w swoim pierwszym w tym sezonie meczu. Podopieczne Krzysztofa Szewczyka przegrały przed własną publicznością 56:83

W pierwszej połowie znacznie lepiej prezentowały się gdynianki. Dla nich to było już czwarte spotkanie w tym sezonie, natomiast „Pszczółki” dopiero debiutowały. Stąd też w ich grze pojawiało się sporo błędów i nieporozumień. Goście mieli prosty przepis na zwycięstwo – szukanie swoich szans na obwodzie w ataku oraz twarda defensywa. Po wyniku pierwszej i drugiej kwarty było widać, że taka taktyka się sprawdzała, bo Arka wygrała najpierw 26:15, a potem 20:14.

Po zmianie stron ciągle górą były gdynianki, które kontrolowały to, co działo się na parkiecie. Za każdym razem, kiedy wydawało się, że „Pszczółki” łapią wiatr w żagle, to do głosu ponownie dochodził mistrz Polski i powiększał prowadzenie. Po trzeciej odsłonie było 68:42 dla Arki, a po ostatnim gwizdku 83:56. (KYKU)

Mieli wolny weekend

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH

Z powodu zakażenia Covid-19 spotkanie Azotów Puławy zostało przełożone

Z zaplanowanych na weekend siedmiu spotkań odbyły się zaledwie dwa. Trzeci mecz, w którym Zagłębie Lubin zmierzy się ze Stalą Mielec ma być rozegrany dopiero dzisiaj. Powodem przełożenia czterech spotkań jest pandemia koronawirusa. Zakażenia wykryto w Gwardii Opolu, MMTS Kwidzyn, Energa MKS Kalisz i Chrobrym Głogów. **Mecze 5. kolejki:** Grupa Azoty SPR Tarnów – Sandra Spa Pogoń Szczecin 19:31 (9:12) ● Górniki Zabrze – Toruń Wybrzeże Gdańsk 38:21 (15:13) ● **dzisiaj:** Zagłębie Lubin – Stal Mielec ● Energa MKS Kalisz – Azoty Puławy przełożony na 21 października ● Piotrkowianin Piotrków Trybunalski – Chrobry Głogów przełożony ● Gwardia Opolo – Orlen Wisła Płock przełożony ● MMTS Kwidzyn – Łomża Vive Kielce przełożony.

1. Azoty	3	9	110-72
2. Vive	3	9	102-71
3. Pogoń	4	9	106-106
4. Orlen	3	6	78-66
5. Górnik	4	6	107-104
6. Gwardia	3	6	93-95
7. Kalisz	3	5	88-83
8. Zagłębie	3	5	91-89
9. Chrobry	3	5	91-94
10. Kwidzyn	3	3	84-93
11. Tarnów	4	3	91-120
12. Piotrkowianin	3	2	89-100
13. Wybrzeże	4	1	100-127
14. Stal	3	0	77-87

15 października: Azoty – Piotrkowianin ● **16 października:** Płock – Zagłębie ● **17 października:** Łomża Vive – Gwardia ● Pogoń – Kwidzyn ● Stal – Kalisz ● **18 października:** Wybrzeże – Chrobry ● Górnik – Tarnów. (GROM)

Zdeklasowały swoje rywalki

PŁYWANIE Reprezentantki Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej i pływacy Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie wygrali Akademickie Mistrzostwa Polski, które zakończyły się w niedzielę w Lublinie

Lublinianki zdeklasowały swoje przeciwniczki, wygrywając z olbrzymią przewagą, a na podium znalazły się jeszcze ekipy Politechniki Śląskiej w Gliwicach i warszawskiej Akademii Wychowania Fizycznego. U panów rywalizacja była dużo bardziej wyrównana, a przewaga AGH nad warszawską AWF i lubelskim UMCS nie była aż tak wyraźna. W niedzielę jeden ze złotych medali – na dystansie 50 metrów stylem klasycznym – zdobył Jan Kałusowski z Politechniki Łódzkiej, który w sobotę wygrał też dystans dwukrotnie dłuższy oraz stanął na najwyższym stopniu podium razem z kolegami z uczelni w sztafecie 4x50 metrów. – Nie szykowałem stu procent formy na te zawody, więc jestem bardzo zadowolony z wyników. Dobrze przepracowałem pande-



FOT. RAFAŁ OLESIEWICZ

mię, jak nie można było korzystać z pływalni to trenowałem cały czas na lądzie. A same zawody? Oczywiście jest dużo restrykcji, trzeba chodzić w maseczkach, czy utrzymywać dystans społeczny, więc oczywiście różnią się od mistrzostw w poprzednich latach – mówił Kałusowski.

Zadowolona z Lublina wyjeżdża także Dominika Kulaga (CH

Kraków), która do sobotniego złota na dystansie 50 metrów stylem grzbietowym w niedzielę dorzuciła brązowy medal na 50 metrów klasycznym. – Na ten moment treningowy jestem bardzo zadowolony, pierwszy głód startowy został zaspokojony. Są to wyniki bliskie życiówek, więc napawa to optymizmem przed grudniowymi mistrzostwami Polski – mówiła Kulaga, która

po raz pierwszy wystąpiła na akademickich mistrzostwach. – Bardzo mi się podoba, wszystko było świetne – dodała. Z sukcesów pływaczek i pływaków Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie cieszył się prof. dr hab. Robert Litwiński, dziekan Wydziału Humanistycznego uczelni. – Bardzo cieszę się z sukcesów naszych pływaczek i zawsze trzymam za nich kciuki. Możemy być zadowoleni, że mogliśmy uczestniczyć w tej imprezie, ale oczywiście bardzo żałuję, że nie mogliśmy odbyć jej przy wypełnionych trybunach. Niestety, ograniczenia są niezbędne – mówił prof. Litwiński. W zawodach udział wzięli reprezentanci aż 53 uczelni. Zawody odbywały się w ścisłym reżimie sanitarnym związanym z rozprzestrzenianiem się wirusa SARS-Cov-2, a na terenie obiektu

mogli przebywać tylko zawodnicy startujący w danym bloku zawodów i ich trenerzy. Obowiązkowa była częsta dezynfekcja rąk, a we wszystkich momentach – poza samym startem – należało mieć zasłonięte usta i nos. – Rozmawiałam z zawodnikami, czy trenerami i wszyscy cieszyli się, że udało się wszystko zorganizować i mogli do Lublina przyjechać. To były bardzo szybkie „ampy”, startowała w nich o połowę mniej uczestników, niż zwykle i chyba się wszystko udało. A my cieszymy się, że puchar za wygraną w klasyfikacji generalnej kobiet został w Lublinie – mówiła Anna Belcik z AZS Lublin, organizator zawodów. Głównym sponsorem Akademickich Mistrzostw Polski jest Grupa LOTOS. Impreza dofinansowana była ze środków Ministerstwa Sportu.

Minimalnie, ale do przodu

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS Perła Lublin z kolejnym zwycięstwem. Mistrzyni Polski są jedyną drużyną w rozgrywkach, która w tym sezonie jeszcze nie poznała smaku porażki



Kamil Kozioł

Ten mecz był zapowiadany jako starcie na szczycie ligowej tabeli, ponieważ przed tą kolejką Perła była liderem, a Start znajdował się tuż za jej plecami. Po jego zakończeniu dystans pomiędzy oboma klubami mocno się powiększył, chociaż na boisku tak dużej różnicy nie było widać.

Początek spotkania był bardzo wyrównany. Wydawało się, że to przyjezdne grają z większym luzem. Perle zdobywanie kolejnych bramek przychodziło dość ciężko, a w pierwszych minutach trafiły głównie Durdina Malović i Dagmara Nocuń. Te problemy widział również Kim Rasmussen, który już w pierwszej połowie wykorzystał dwie przerwy na żądanie. One na niewiele się zdały, ponieważ tuż po nich Start wyszedł na prowadzenie 12:9. Końcówka tej części spotkania należała jednak do lublinianek, które prowadzone przez Jaqueline Anastacio i Weronikę Gawlik

zmniejszyły straty na koniec pierwszej połowy do zaledwie 1 trafienia. Ta pierwsza po raz kolejny pokazała, że jest klasową zawodniczką. W całym spotkaniu zdobyła 6 bramek i słusznie została uznana MVP Perły w tym meczu. Gawlik natomiast znowu zaprezentowała swoją solidność. Kapitan Perły potrafi odbijać piłki w najważniejszych momentach, tak jak w 30 min, kiedy kapitalnie obroniła rzut karny wykonywany przez Aleksandrę Dronzikowską.

Po zmianie stron mecz nadal był bardzo wyrównany. Po stronie Startu szalała Hanna Yashchuk. Doświadczona Białorusinka co chwila nękała lubelską defensywę indywidualnymi akcjami, na zatrzymanie których gospodynie nie miały pomysłu. Łącznie Yashchuk zdobyła aż 9 bramek.

Kluczowy moment spotkania miał jednak miejsce między 46, a 48 min, kiedy to miejscowe zawodniczki zdobyły trzy bramki z rzędu i wyszły na prowadzenie 24:21. Trzy bramki różnicy w tym meczu okazały się naprawdę dużym kapitałem. Elblążanki starały się doprowadzić do remisu, ale w najważniejszych momentach popełniały proste straty. Tak było w samej końcówce,

kiedy Marta Gęga świetnie zatrzymała ich kontratak, a po chwili sama zdobyła bramkę, która pozbawiła rywalki złudzeń na wywiezienie chociażby punktu z hali Globus.

MKS Perła Lublin – EKS Start Elbląg 30:29 (11:12)

Perła: Razum, Gawlik – Nocuń 6, Anastacio 6, Balsam 3, Malović 3, Szarawaga 3, Nosek 3, Gęga 2, Tatar 2, Królikowska 1, Rosiak 1. Kary: 16 min.

Start: Kepesidou, Pająk – Yashchuk 9, Dronzikowska 5, Bojčić 4, Świerczek 3, Pękala 3, Choromańska 2, Szczepaniak 2, Waga 1, Cygan, Gędek. Kary: 4 min.

Sędziowali: Rosik i Stężowski (obaj Lubin). **Widzów:** 560.

Pozostałe wyniki: MKS Zagłębie Lubin – Młyny Stoisław Koszalin 22:20 • MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski – KPR Gminy Kobierzyce 22:23. Mecz EUROUD JKS Jarosław – KPR Ruch Chorzów został przełożony.

1. Perła	4	12	120-104
2. Zagłębie	4	9	96-99
3. Start	4	7	105-103
4. Kobierzyce	4	6	102-96
5. Piotrcovia	4	5	113-97
6. Młyny	4	5	105-98
7. Jarosław	3	1	70-98
8. Ruch	3	0	72-98

16-18 października: Kobierzyce – Jarosław • Piotrcovia – Start • Młyny – Perła (piątek, godz. 18) • Ruch – Zagłębie.

Durdina Malović (z piłką) pokazała w sobotnim meczu kilka efektownych zagrań

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Faworyt spełnił obowiązek

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH Górnik Łęczna w świetnym stylu pokonał beniaminka z Rybnika

Faworyt tego meczu był bardzo wyraźny, więc emocji w tym spotkaniu nie było zbyt wiele. Mistrzyni Polski kompletnie zdominowały boiskowe wydarzenia i pewnie wygrały.

TS ROW Rybnik – GKS Górnik Łęczna 1:5 (1:3)

Bramki: Kubik (15) – Zdunek (10, 23), Grec (44), Kamczyk (50, 70).

ROW: Dulak – Stopka, Bulavova (80 Koziełska), Parzych (46 Wieczorek), Kubik, Guzik, Zdechovanova, Pluta (46 Kurzelowska), Matla, Krzyżok, Bator.

Górnik: Palińska – Dyguś (75 Głęb), Górnicka, Siwińska, Zając (60 Osiniska), Grec (75 Kaczor), Ratajczyk (60 Rapacka), Kamczyk, Zdunek, Hmirova, Karcewska.

Żółte kartki: Wieczorek, Kubik. **Sędziowała:** Gawel. **Widzów:** 100.

Pozostałe wyniki: TME UKS SMS Łódź – Medyk Konin 3:2 • Śląsk Wrocław – KKS Czarni Sosnowiec 0:3 • GKS GieKSa Katowice – LKS Rolnik B. Głogówek 5:0 • AZS UJ Kraków – AP Lotos Gdańsk 3:1 • Sportis KKP Bydgoszcz – Olimpia Szczecin 0:0.

1. Czarni	9	27	33-3
2. Łódź	9	24	23-5
3. Górnik	9	17	26-9
4. Medyk	9	17	25-10
5. Śląsk	7	13	9-8
6. Kraków	9	13	15-15
7. Katowice	9	12	15-15
8. Bydgoszcz	9	9	9-11
9. Lotos	9	7	6-20
10. Olimpia	8	5	5-21
11. Rolnik	8	2	1-27
12. Rybnik	9	1	8-31

31 października: Rolnik – Bydgoszcz • Medyk – Kraków • Górnik – Olimpia (godz. 12) • Czarni – Katowice • Lotos – Śląsk • Rybnik – Łódź.

(KK)

Nie dogonili przeciwnika

ENERGA BASKET LIGA Pszczółka Start Lublin przegrała z GTK Gliwice 80:85



Lester Medford (z piłką) rozegrał najlepszy mecz w tym sezonie

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

jego podopiecznych fatalny, a GTK wygrywało już nawet różnicą 21 pkt. Pszczółka rzuciła się w pogoń, która w końcówce spotkania mogła przynieść powodzenie. Do osiągnięcia celu zabrakło jednak chłodnej głowy i celnych rzutów osobistych. W kluczowych momentach zawiódł Armani Moore. Amerykanin najpierw mógł rzutami wolnymi doprowadzić do remisu, ale jeden z nich spudłował. Chwilę później w banalny sposób stracił piłkę, co ostatecznie pogrzebało szanse lublinian na zwycięstwo. Obie ekipy należy jednak po-

chwalić za stworzenie kapitalnego widowiska, które stało na dobrym poziomie. Kibice w Lublinie powinni szukać pozytywów. Najważniejszym jest świetny występ Lestera Medforda. Amerykanin, który do tej pory był mocno krytykowany za swoją postawę, zdobył 20 pkt i był zdecydowanie najlepszym graczem Pszczółki w niedzielnym spotkaniu. (KK)

GTK Gliwice – Pszczółka Start Lublin 85:80 (22:18, 27:17, 10:21, 16:24)

Gliwice: Varnado 22 (3x3), Perkins 15 (2x3), Szymański 12 (2x3), Rhett 9, Gołębiowski 6 (1x3) oraz

Henderson 19 (3x3), Ł. Didusko 2, Szlachetka 0, Majewski 0.

Pszczółka: Laksa 17 (5x3), Dorsey-Walker 13 (1x3), Borowski 4, Łączyński 0, Szymański 0, oraz Medford 20 (4x3), Dziemba 9, Moore 8, Jeszke 2, Sharma 7, M. Gospodarek 0, B. Pelczar 0.

Sędziowali: Pastusiak, Maliszewski, Pietrzak. **Widzów:** 300.

Pozostałe wyniki: Legia Warszawa – Asseco Arka Gdynia 76:69 • Polpharma Starogard Gdański – King Szczecin 80:88 • HydroTruck Radom – Trefl Sopot 60:80. Mecz Enea Astoria Bydgoszcz – Zastal Enea BC Zielona Góra został przełożony na 25 stycznia. Mecze Pszczółka Start Lublin – WKS Śląsk Wrocław, GTK Gliwice – Ared BMSlam Stal Ostrów Wielkopolski, Anwil Włocławek – MKS Dąbrowa Górnicza i Polski Cukier Toruń – PGE Spójnia Stargard zostały odwołane.

1. Pszczółka	9	15	692:662
2. Legia	8	14	668:598
3. King	8	14	616:613
4. Zastal	7	13	619:530
5. Trefl	8	13	666:587
6. Gliwice	8	13	678:676
7. Asseco	7	11	552:535
8. Stal	7	11	522:548
9. Śląsk	6	10	486:442
10. Radom	8	10	600:653
11. Anwil	6	9	493:478
12. Spójnia	7	9	521:530
13. Astoria	7	9	580:624
14. Toruń	7	9	568:617
15. Polpharma	7	8	538:627
16. Dąbrowa Górnicza	6	6	435:514

16-21 października: Polpharma – Legia • Toruń – Anwil • Radom – Zastal • Arka – Dąbrowa Górnicza • Stal – King. Mecze Astoria – Spójnia i Śląsk – Trefl odbędą się w innym terminie. Awansem: Gliwice – Pszczółka.

KARTKA Z KALENDARZA

1810

w Monachium odbył się pierwszy Oktoberfest

1840

urodziła się Helena Modrzejewska, polska aktorka

1844

w Krakowie wmurowano kamień węgielny pod budowę dworca Kraków Główny

1887

powstała japońska firma Yamaha

1919

założono Polski Komitet Olimpijski

1931

w Rio de Janeiro odsłonięto pomnik Chrystusa Odkupiciela

1968

w mieście Meksyk rozpoczęły się XIX Letnie Igrzyska Olimpijskie

2003

niemiecki kierowca Michael Schumacher zdobył swój szósty tytuł mistrza świata Formuły 1

2005

Chiny wystrzeliły załogowy statek kosmiczny Shenzhou 6

6

medali olimpijskich (1 złoty, 3 srebrne i 2 brązowe) zdobył amerykański narciarz alpejski Bode Miller. Dwukrotny zdobywca Pucharu Świata urodził się 12 października 1977 roku

Dużo dobrego cyrku

WYDARZENIE Z Polski, Węgier, Ukrainy, Finlandii. Z hula-hoop, szarfą, liną, trapezem, piłeczkami. Na sali tak pustej, jak wymagają tego najnowsze restrykcje (od soboty w kinach i teatrach nie może być zajęte więcej niż 25 proc. miejsc) przed lubelską publicznością wystąpiła w weekend trzynastka finalistów tegorocznych Cyrkulacji.

Do Lublina przyjechali akrobaci, klauni i żonglerzy. Adepti nowego cyrku, wybrani z grona niemal dwustu artystów, którzy zgłosili się na Cyrkulację 2020. W swoich bio przyznają, że nowy cyrk kochają za niepokorność, szczerość, brak barier... Jedni liczą na sławę i nagrody. Inni... takie zadanie dostali na zaliczenie w swojej cyrkowej szkole.

Wschodnioeuropejski Festiwal Cyrku Współczesnego odbył się po raz siódmy. I nie tylko z powodu pandemicznych restrykcji ta edycja była inna niż poprzednie. Oprócz corocznego konkursu nowocyrkowego etud w Sali Operowej CSK można było zobaczyć trzy spektakle.

– Dwa z nich powstały w Lublinie. Stworzone przez twórców z lokalnego środowiska nowego cyrku – podkreślają organizatorzy Cyrkulacji z Fundacji Sztukmi-strze. I dodają: – Wierzmy, że kiedy świat wydaje się być pełen niepokoju, nasza misja jest szczególnie ważna. Dać jak najwięcej okazji do tego, by się roześmiać, poczuć energię i dać się oczarować pięknem, kunsztem i głębią cyrku współczesnego.

– To był rok wyjątkowy i specyficzny – mówił rozpoczynając sobotnią galę Jakub Szwed z Fundacji Sztukmi-strze.

– Udało się mimo tych wszystkich przeciwności, zawirowań, zamkniętych granic – dodaje Joanna Reczek-Szwed, prezeska fundacji.

Przyjazd niektórych zagranicznych artystów do ostatniej chwili wisiał na włosku, a dzień przed konkursem etud polski rząd rozciągnął tzw. żółtą strefę na cały kraj. Oznaczało to, że tysiącosobowa sala w Centrum Spotkania Kultur nie może być zapełniona w połowie, ale na widowni może zostać zajęte jedynie co czwarte miejsce (ci, co do środka nie weszli, pokazy mogli oglądać na żywo w Internecie.)

Mimo tych ograniczeń emocji nie brakowało. Na scenę wychodzili artyści po najlepszych szkołach



FOT. TOMASZ TYLUS

cyrkowych, ale też tacy, którzy nie ukrywają, że cyrkowego fachu uczyli się z Youtuba (klaun Sergey Koblikov). Jedni zaskakiwali kreatywnością i pomysłem na występ, inni

szokowali umiejętnością, pokazując jak nieograniczone są możliwości ludzkiego ciała.

Jury nie miało łatwego wyboru. Obrady były burzliwe. Ostatecznie zdecydowano,

że nagroda za 1. miejsce (5 tys. zł) powędruje do **SINI SAARI** – 20-latkę z Finlandii, której występ na linie wertykalnej zebrał jedną z głośniejszych owacji. Drugie miejsce (3 tys. zł) zajęły

Matylda Górka (skrzypce) i Katarzyna Timingeriu (hula-hoop), a trzecie (2 tys. zł) czterodobowy skład żonglerski Fuks. W wyścigu do nagrody za najlepszy trick okazał się męski duet **IGNATOV/ GANZYLUK** z Kijowskiej Akademii Sztuk Cyrkowych, który sztukę stania na rękach opanował do perfekcji.

Swoją nagrodę przyznała też publiczność. Po podliczeniu wszystkich oddanych głosów okazało się, że serca większości skradła para polskich akrobatów: **NIKA I KAMIL**. Z kolei przedstawiciele lubelskich mediów postanowili nagrodzić Rollmeknot, czyli Węgierkę i Włoszkę, które nie tylko obecnych na sali dziennikarzy zachwyciły swoim występem na linie wertykalnej. Dziewczyny z Lublina wyjadą także z nagrodą specjalną ufundowaną przez głównego sponsora festiwalu, Polskie ePłatności.

Historia Polskiej Muzyki Rozrywkowej

Narodowy Bank Polski prowadzi emisję serii monet „Historia Polskiej Muzyki Rozrywkowej” w ramach której została wyemitowana 10 złotowa srebrna moneta: Krzysztof Klenczon

Krzysztof Klenczon (14 stycznia 1942-7 kwietnia 1981) – kompozytor, muzyk, gitarzysta, aranżer, współtwórca zespołu Czerwone Gitary, lider grupy Trzy Ko-

rony, członek legendarnych już dziś zespołów Niebiesko-Czarni i Pięciolinie. Był autorem wielu przebojów śpiewanych do dziś: Matura, Historia jednej znajomości, Kwiaty we włosach, Biały krzyż, Taka jak ty, 10 w skali Beauforta, Natalie – Piękniejszy świat, Nie przejdziemy do historii...

Rewers monety srebrnej o nominale 10 zł przedstawia wizerunek Krzysztofa Klenczona na tle fragmentu gitary. Na awersie umieszczony

został wizerunek gryfu gitary oraz krajobraz przedstawiający krzyż oraz drzewa w oddali, nawiązujący do piosenki „Biały krzyż”.

UWAGA

Mamy dla Was jedną taką monetę. Aby ją zdobyć należy zadzwonić dziś o godzinie 13 pod numer (81) 46 26 800 i odpowiedzieć poprawnie na pytanie: kto napisał słowa do utworu „Biały krzyż” skomponowanego przez Krzysztofa Klenczona?

